DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 17 czerwca 1939 Nr. 164

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

Warszawa, 16. 6. PAT. Zarządzeniami z dnia 16 czerwca b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie artykułu 12 p. c. (ustawy konstytucyjnej) zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 16 czerwca 1939 roku.
(—) Prezes Rady Ministrów
Sławoj Składkowski
(—) Prezydent Rzeczypospolitej
I. Mościcki

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Ostatnie posiedzenie Sejmu

Wrażenia ogólne

Warszawa, 16. 6. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało dwie i pół godziny. W ciągu dwóch godzin uchwalono poprawki do różnych ustaw uchwalonych już przez Senat. Poprawki te tak zaabsorbowały Sejm, że nawet w czasie przerwy odbyły się posiedzenia komisji w celu ustosunkowania się do jednej z poprawek. Po ukończeniu tych prac marszałek wygłosił wielkie przemówienie na cześć obecnego Sejmu, rekrutującego się z działaczy społecznych. Marszałek kolejno wyliczył wszystkie czyny Sejmu, poczynając od ustaw, a kończąc na interpelacjach. Marszałek domagał się, by interpelacje były poważne, by ich nagłówki odpowiadały treści i by nie nosiły charakteru demagogicznego.

Jakby dla zilustrowania, czym ma być interpelacja, marszałek odczytał kolejno interpelacje, zgłoszone do Sejmu. Był to benefis posłów Stocha i Jóźwiaka, z których pierwszy jako najważniejsze niebezpieczeństwo, grożące w obecnej chwili uważa niebezpieczeństwo żydowskich kas bezprocentowych. Nie lepiej brzmi zresztą interpelacja innego bohatera „restauracji“ Jóźwiaka.

Na tym zakończyło się dzisiejsze posiedzenie Sejmu, po czym nastąpiło zamknięcie sesji Sejmu i Senatu. Sejm nie będzie czynny w ciągu 6—7 miesięcy. Wszyscy zwracają uwagę że obecnie rozpocznie się sezon prawdziwych wypadków politycznych.

* * *

Warszawa, 16. 6. (Sin). Dziś odbyło się ostatnie w bieżącej sesji plenarne posiedzenie Sejmu.

Odpowiedzi na interpelacje

Na wstępie marszałek zawiadomił, że pan prezes Rady Ministrów nadesłał odpowiedzi rządu na szereg interpelacyj poselskich m. in. na interpelację p. Antoniewicza w sprawie emigracji sezonowych robotników rolnych do Niemiec, p. Ratajczyka w sprawie stoczni gdańskiej, p. Wróblewskiego w sprawie odszkodowań obywatelom polskim na terenach przygranicznych z tytułu strat wojennych, p. Jóźwiaka w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta PAT w Pradze p. Hinterhoffa.

Po referacie p. Łobodzińskiego przyjęto wnioski komisji w sprawie zmian Senatu do noweli do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego. Oprócz zmian stylistycznych, przyjęto w ten sposób także 4 zmiany merytoryczne, odnoszące się do określenia zadań rady opiekuńczej, wydawania opinii oraz do rozszerzenia leczenia niepodległościowców także na zakłady specjalne, jak sanatoria. Prócz tego zmiany dotyczą także przyznania pierwszeństwa zrzeszeniom niepodległościowców o charakterze przemysłowo-handlowym na otrzymywanie koncesyj monopolowych.

Pos. Szczepański referował zmiany Senatu do ustawy p. t. prawo o sądach ubezpieczeń społecznych. Senat przyjął 46 poprawek, przeważnie natury redakcyjnej. Komisja sejmowa proponuje przyjęcie tych zmian z wyjątkiem trzech.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji sejmowej.

Sprawozdawca pos. Dobrowolski referował zmiany Senatu do prawa o obligacjach. W głosowaniu część poprawek Senatu przyjęto, a część odrzucono, zgodnie z wnioskiem komisji prawniczej.

Sprawozdawca p. Czarnek referował zmiany Senatu do projektu ustawy o organizacji więziennictwa.

Sejm przyjął wszystkie poprawki, które komisja proponowała przyjąć i odrzucił tę, którą komisja proponowała odrzucić.

Sprawozdawca p. Mazurkiewicz referował zmiany Senatu do ustawy o ordynacjach rodowych. Komisja prawnicza Sejmu postanowiła przyjąć wszystkie zmiany, wprowadzone do projektu ustawy przez Senat.

Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu, w myśl wniosku komisji.

Pos. Kwapisiewicz referował zmiany Senatu do ustawy o ułatwieniu przysposobienia małoletnich. Sejm przyjął wszystkie wnioski komisji.

Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad ustawą o Izbach rzemieślniczych.

Pos. Barański proponuje odesłać projekt ustawy o Izbach rzemieślniczych i ich związku z powrotem do komisji, a to celem wyjaśnienia niektórych wątpliwości, jakie nasuwają poprawki wprowadzone do tej ustawy przez Senat.

Marszałek: Czy są to duże rzeczy?

Pos. Barański: Są to rzeczy drobne, które nie zabiorą komisji więcej niż 10 do 16 minut czasu.

(Dokończenie na str. 3ciej)

NA POSTERUNKU:

ISKRY NAD PAI-HO

(J. D.) KRAKÓW, 17 czerwca. Gdy Neville Chamberlain, zwykle mierzący swe słowa na wagę złota decyduje się w parlamencie brytyjskim rzucić kilkuset flegmatycznym Members of Parliament ostrzeżenie, że sytuacja na Dalekim Wschodzie jest poważna, można przyjąć, że ręka japońska, trzymający zapalony lont, znajduje się już diablo blisko nabitej armaty. Na chwilę odwróciła się uwaga świata od skłębionych namiętności europejskich i przeniosła się nad rzekę Pai-Ho, gdzie, być może, buchnie w górę snop płomieni, od którego zająć się mogą szczelnie napchane amunicją prochownie europejskie.

O co właściwie chodzi? Pytanie to postawić musimy w związku z rozwojem wypadków w Tientsinie, aby znaleźć właściwe tło rozgrywki anglo-francusko-japońskiej i zmierzyć skalę wynikających z niej niebezpieczeństw.

W ciągu przeszło 250 lat Anglia i Francja eksploatowały gospodarczo Chiny, zakupując tam drogocenne surowce i sprzedawając Chińczykom towary przemysłowe. W ciągu tego całego okresu żadne inne państwo nie pokusiło się o polityczną lub militarną hegemonię nad Chinami, owszem, Anglicy pilnie patrzali na ręce Francuzom, czy przypadkiem w głębokich kieszeniach kupców francuskich nie tkwią plany strategiczne i czy ich handel z Chinami, to tylko czysty handel, czy też może jest on silnie zmieszany z polityką. Francuz z kolei pilnował Anglika, a gdy w 200 lat później do interesu chińskiego przystąpili także kupcy amerykańscy, nieufność udzieliła się także im. Dzięki tej ogólnej trosce o wolność handlu w Chinach, dzięki wzajemnej nieufności mocarstw do siebie, nikt nie odważył się targnąć o hegemonię polityczną czy militarną nad Chinami, i Chińczycy przestali się niepokoić o swą niepodległość polityczną. Równo 40 lat temu, w roku 1899, rywalizujące ze sobą mocarstwa zebrały się na wspólnej konferencji, na której uchwalono uroczyście, że żadnemu z państw nie wolno się ubiegać o hegemonię nad Chinami i że teren handlu w tym kraju winien opierać się na zasadzie t. zw. „open door“, czyli na polityce otwartych drzwi, dopuszczającej wszystkie mocarstwa do nieskrępowanego handlu z Chińczykami. Rachunek był wprawdzie zrobiony bez gospodarza, ale śpiące wiekowym snem państwo Żółtego Smoka nie miało ani sił ani ochoty podnieść głos protestu.

Aliści u schyłku ubiegłego stulecia do smacznego ciasta chińskiego zgłosiło swój apetyt państwo japońskie. Nie było ono wtedy jeszcze mocarstwem. W szybkim tempie przyswoiła sobie wszakże Japonia cywilizację europejską, ucząc się jednak więcej z pruskich metod pod Sedanem, aniżeli z kultury pacyfizmu francuskiego czy angielskiego. „Prusacy Wschodu“ rychło zorientowali się, że chiński kolos śpi tak głęboko, że nie poczuje nawet zbliżania się kroków japońskiego tygrysa. Kilkadziesiąt milionów Japończyków ze wściekłą furią uderzyło na 450-milionowe Chiny. W tej wojnie chińsko-japońskiej, która trwała cały rok (od 1894—1895), zyskała Japonia cenną Koreę i natychmiast pokłoniła się państwom europejskim z pokorną prośbą o przyjęcie jej do konferencji mocarstw w sprawie polityki „otwartych drzwi“. W 24 lata po tej konferencji, w roku 1923, jeszcze raz uroczyście ustalono, że polityka „otwartych drzwi“ jest „po wieczne czasy“ obowiązującą dla wszystkich mocarstw, pozostających w stosunkach handlowych z Chinami i że żadne z tych mocarstw nie będzie się ubiegało o hegemonię polityczną lub militarną nad Chinami. Wszystkie zainteresowane państwa, łącznie z Japonią, podpisały odpowiedni akt, po czym wydawało się, że nikt i nic nie zdoła już zmienić stosunków na Dalekim Wschodzie. Anglicy, Amerykanie i Francuzi mogli już bezpiecznie siedzieć w swych koncesjach, budować koleje, porty, drogi i inwestować swoje miliardy.

Ale, podobnie jak w Europie mocarstwa, zapóźno zorientowały się, że dokumenty międzynarodowe, podpisywane przez Niemców nie są warte nawet papieru, na którym zostały sporządzone, tak i Japonia w niespełna dziesięć lat po podpisaniu tego uroczystego aktu nasadziła go pogardliwie na bagnet i ruszyła zbrojnie przeciwko Chińczykom. Pokusa była przecież bardzo wielka. Anglia, Francja i Stany Zjednoczone, wierząc w świętość i nienaruszalność zobowiązań japońskich, poczyniły w Chinach olbrzymie inwestycje, sięgające miliardów dolarów. Inwestycje prywatne samej tylko Anglii przedstawiają wartość około półtora miliarda dolarów. Blisko szósta część wszystkich zagranicznych inwestycji Wielkiej Brytanii mieści się w Chinach. Inwestycje Stanów Zjednoczonych szacowane są na ćwierć miliarda dolarów. Niewiele mniejsze są inwestycje Francji. To też gdy w roku 1932 wybuchła awantura japońska o Mandżurię, a w sześć lat później, gdy reakcja mocarstw anglo-saskich oraz Francji nie była dość zdecydowaną, imperialiści japońscy postanowili zwalić z nóg glinianego kolosa chińskiego i ostatecznie zawładnąć całym tym olbrzymim krajem.

Jak długo agresja japońska nie naruszała zbytnio interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych, echa wypadków na Dalekim Wschodzie nie wyprowadzały z równowagi krewkiego zazwyczaj wuja Sama, ani też flegmatycznego John Bulla, tym bardziej, że obydwa mocarstwa anglo-saskie były podówczas, w roku 1932, zupełnie rozbrojone. Dopiero, gdy Japonia zaczęła się dobierać do koncesji angielskich i amerykańskich w Chinach, gdy oficjalnie zapowiedziała, że likwiduje politykę „otwartych drzwi“ i zamierza całe Chiny po prostu zaanektować dla siebie, gdy oświadczyła, że nic jej nie obchodzą żadne wartości majątkowe czy prawa polityczne Anglików, Francuzów i Amerykanów w Chinach — ugodzony w najczulsze miejsce lew brytyjski zaryczał, a temperamentny Amerykanin trzasnął zapalczywie pięścią w stół. Anglik, jak to Anglik. Mając związane ręce i nogi w Europie przez Hitlera, a ponadto wierny swej zasadzie, aby możliwie zawsze walczyć do ostatniej kropli krwi cudzych żołnierzy, zagrzewa do boju Chińczyków, a sam dostarcza im słynnych „złotych kul“, których ma zresztą dość. Pomaga mu w tym Amerykanin, który mimo wszelkich słodkich duserów, prawionych mu przez prasę japońską boi się wyraźnie niebezpieczeństwa japońskiego w Kanale Panamskim, boi się, że Japończycy po opanowaniu Chin zorganizują, w oparciu o niesłychanie tanią siłą roboczą chińską i o niezmierzone bogactwa surowcowe Chin, olbrzymi dumping, który zaleje rynki świata tanimi towarami i zrujnuje przemysł amerykański.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest dziś pogmatwana bardziej, niż kiedykolwiek. Japonia chciałaby wyzyskać obecne zaangażowanie brytyjskich i francuskich sił w Europie, aby całkowicie usunąć Europejczyków i Amerykanów ze swego „Lebensraumu“ (odebranie koncesyj Francuzom, Anglikom i Amerykanom w Chinach, odcięcie Chińczyków od wszelkiej akcji pomocy z zewnątrz oraz zawładnięcie francuskimi Indochinami, a może i posiadłościami holenderskimi w Azji dla zapewnienia sobie nafty). Do takiego rozstrzygnięcia prą japońskie koła wojskowe, które domagają się w związku z tym zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami, aby tym skuteczniej zaszachować Anglię i Francję w Europie. W tym wypadku rolę byłyby podzielone. Japonia związałaby część brytyjskich i francuskich sił zbrojnych, na Dalekim Wschodzie, a Włochy i Niemcy, w oparciu o Hiszpanię, rozpętałyby awanturę wojenną w Europie i w ten sposób zmusiłyby Wielką Brytanię i Francję do prowadzenia wojny na dwóch frontach, daleko od siebie położonych.

Rachunek ten ma jednak poważne błędy. Bo nie ulega wątpliwości, że w wypadku konfliktu zbrojnego w Azji Rosja natychmiast porzuciłaby swą wykrętną grę wobec Anglii i Francji i momentalnie przystąpiłaby do sojuszu anglo-francuskiego. Nie pozostałyby również neutralne i Stany Zjednoczone, dla których wzrost potęgi japońskiej jest równie niebezpieczny, co i dla Rosji sowieckiej. W ostatecznym rezultacie Włochy i Niemcy uzyskałyby może sojusz Japonii wymęczonej długoletnią wojną chińską (także podczas wojny światowej wartość sojuszu japońskiego dla koalicji była minimalna i ograniczała się raczej do funkcyj policyjnych), ale za to sprowadziłyby przeciwko sobie dwa olbrzymie bloki imperialne Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej, obejmujące blisko dwie piąte całej kuli ziemskiej, wspaniale uzbrojone i dysponujące niezmierzonymi bogactwami surowcowymi, przemysłowymi i pieniężnymi.

* * *

Gra Japonii nie przynosi Polsce spokoju. Niektórzy obserwatorzy zagraniczni sądzą nawet, że gra ta została zainscenizowana dla wsparcia Hitlera w jego planach antypolskich, aby odwrócić uwagę Anglii, Francji, Ameryki i Rosji sowieckiej od pogranicza polsko-niemieckiego. Nie trzeba się wprawdzie grą tą zanadto przejmować, nawet gdyby ona powstała specjalnie w tym celu, ale wszyscy entuzjaści „młodej i dynamicznej“ Japonii przeciw „zgniłym“ Chinom, którzy na łamach pewnego odłamu prasy polskiej tak dzielnie sekundowali brutalnym awanturom Prusaków Wschodu w ich pochodzie przeciw prawu i sprawiedliwości, otrzymują teraz jeszcze jedną nauczkę za swą „przewidującą“ i „narodową“ politykę.

PODZIĘKOWANIE

W. P. Drowi Jerzemu Schipperowi

dyr. Szpitala Żyd. w Tarnowie za szczęśliwie przeprowadzoną operację i zupełne wyleczenie, składa wyrazy serdecznego podziękowania

4095k JÓZEF SCHIFF, Tarnów.

Dalsze wystąpienia antypolskie prasy włoskiej

Warszawa, 16. 6. (Sin). Antypolskie wystąpienia prasy włoskiej trwają w dalszym ciągu. „La Tribuna“ pisze, że fragment wczorajszej korespondencji z Warszawy, zamieszczony w tym dzienniku, został usunięty jedynie z przyczyn technicznych. Następnie "Tribuna“ pisze ponownie, że wojsko polskie jest źle przygotowane, a ekonomicznie jest Polska daleką od doskonałości. Dodajmy dla orientacji — pisze dziennik włoski — że nie wystarczy posiadać 33 milionową etnograficznie niejednolitą masę, aby określić się bez zastrzeżeń wielkim mocarstwem.

Posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Sejm wniosek p. Barańskiego o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisji uchwalił, wobec czego marszałek zarządził 15-minutową przerwę, w której czasie zebrała się komisja przemysłowo handlowa.

Po przerwie przystąpiono do pkt. 7-go porządku dziennego — częściowa zmiana przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych.

W głosowaniu Sejm, zgodnie z wnioskiem komisji, przyjął zmiany wprowadzone przez Senat oraz rezolucję.

Na propozycję marszałka Izba uchwaliła zastosować art. 66 o skróconym postępowaniu i wprowadzić niezwłocznie na porządek dzienny nowe sprawozdanie komisji przem.-handl. o zmianach Senatu do ustawy o Izbach rzemieślniczych i ich związku.

W głosowanin przyjęto, względnie odrzucono zmiany Senatu, w myśl wniosku komisji.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Na zakończenie posiedzenia marszałek Makowski wygłosił przemówienie, w którym nakreślił dotychczasową działalność Sejmu.

Następnie sprawozdawca p. Sikorski referował zmiany Senatu do ustawy o porozumieniach kartelowych.

Zgodnie z wnioskiem komisji Sejm przyjął poprawki Senatu do art. 1 ust. 1 i ust. 3, do art. 2, do art. 8, do art. 11, do art. 16, do art. 20 i do art. 21. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Interpelacje

Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące interpelacje:

P. Jóźwiaka w sprawie 22-miesięcznego przetrzymywania w areszcie śledczym magistra Banaczyka z Poznania.

P. Jóźwiaka w sprawie opanowania w Polsce handlu zbożem przez Żydów.

P. Jóźwiaka w sprawie negatywnego ustosunkowania się żydowskiego przemysłu w Polsce do sprawy użycia surowców krajowej produkcji rolniczej.

P. Stocha w sprawie działalności komitetu do spraw kolonizacji żydowskiej w Polsce.

P. Stocha w sprawie akcji na terenie międzynarodowym celem usunięcia mas żydowskich z Polski.

P. Stocha w sprawie wpływów żydowskich w szkolnictwie.

P. Stocha w sprawie niebezpieczeństw grożących Polsce na tle wprowadzenia kas bezprocentowych przez Żydów.

P. ks. Padacza w sprawie stałego braku nauki religii w kilku szkołach w Warszawie.

P. Wełykanowicza w sprawie aresztowanych Pawłowicza z Załoziec oraz grecko-katolickiego księdza Chaburskiego z Berymowiec.

P. Wełykanowicza w sprawie parcelacji obszaru dworskiego w gromadzie Kozara gmina Bukaczowce.

Odpowiedź na interpelację
w sprawie aresztowania korespondenta PAT. w Pradze

Warszawa, 16. 6. PAT. Pan minister Beck odpowiedział na interpelację posła St. Jóźwiaka złożoną dnia 18 marca b. r. w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta P. A. T. w Pradze p. Hinterhofa. Odpowiedź ta brzmi:

„P. Hinterhof został aresztowany przez władze niemieckie w dniu 16 marca r. b. po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi i osadzony w więzieniu. W kilka dni później ambasada R. P. w Berlinie interweniowała w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, otrzymując w dniu 24 marca b. r. odpowiedź, że władze niemieckie zarzucają p. Hinterhofowi ciężkie przestępstwo natury kryminalnej. Ponieważ wyjaśnienia tego nie mogłem uznać za wyczerpujące poleciłem ambasadzie R. P. w Berlinie dokonać interwencji w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy ,co zostało wykonane dwukrotnie.

Zaznaczam, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje podjęcie dalszych kroków, któreby całkowicie wyjaśniły tę sprawę i zapewniły obronę obywatela polskiego zagranicą". (—) Minister Beck.

* * *

Warszawa, 16. 6. (Sin). Aresztowany kilka miesięcy temu w Czechosłowacji korespondent PAT-a, Hinterhof został zwolniony z więzienia.

MacDonald w opałach

Większość Komisji Mandatowej nie akceptuje Białej Księgi

Genewa, 16. 6. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mandatowej ujawnił się dobitnie fakt, że na komisji zarysowują się poważne rozbieżności w sprawie stosunku do Białej Księgi. Pytania stawiane ministrowi kolonii na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mandatowej świadczą o tym, że wczorajsza jego deklaracja nie zdołała przekonać tych członków Komisji, którzy negatywnie oceniają Białą Księgę.

Pięciu spośród siedmiu członków Komisji przez sformułowanie szeregu pytań daje do zrozumienia, że nie akceptują nowej polityki palestyńskiej.

Na skutek ujawnionej rozbieżnoci sekretariat Ligi Narodów postanowił nie ogłaszać oficjalnego komunikatu o przebiegu dzisiejszego posiedzenia. Również wczoraj wieczorem w ostatniej chwili zrezygnowano z ogłoszenia oficjalnego komunikatu o deklaracji MacDonalda, ponieważ nie osiągnięto zgody co do tekstu skrótów. Minister kolonii oświadczył dziś przedstawicielowi ŻAT-ej, że pozostaje jeszcze przez sobotę w Genewie i że weźmie udział w obradach Komisji Mandatowej. Jak się zdaje, będzie on dalej czynił wysiłki, aby skłonić komisję do zaakceptowania polityki Białej Księgi.

Na dzisiejszym poufnym posiedzeniu Komisji Mandatowej omawiano głównie zagadnienie imigracji Większość członków Komisji wypowiedziała się za dalszym stosowaniem zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej jako kryterium regulowania imigracji i wypowiada się przeciwko wstrzymaniu imigracji po okresie 5-letnim. Członkowie Komisji postawili m. in. ministrowi kolonii pytanie, dlaczego rząd uznał za potrzebne zaprosić na konferencję londyńską przedstawicieli krajów arabskich mimo, że w ramach mandatu nie mogą one być traktowane jako strona zainteresowana. Następnie zapytano, dlaczego minister kolonii uznał za potrzebne stwierdzić w swojej deklaracji, że rozruchy arabskie mogą ogarnąć również Transjordanię i cały Bliski Wschód.

* * *

Genewa, 16. 6. ŻAT. Dr Nachum Goldman jako przedstawiciel Agencji Żydowskiej w Genewie ogłosił dziś komunikat, który stwierdza, że wczorajsza deklaracja min. kolonii operuje sztucznymi argumentami. Naród żydowski — głosi deklaracja, który jest dosyć silny w Palestynie, będzie miał dosyć środków, aby przeciwstawić się polityce Białej Księgi, która sprzeczna jest z brzmieniem i duchem mandatu. Deklaracja MacDonalda nie zdołała podważyć argumentów Agencji Żydowskiej, która uważa, że Biała Księga stanowi złamanie mandatu. Siedziba Narodowa, skazana przez ograniczenie konstytucyjne do roli stałej mniejszości, nie może być uznana za prawdziwą Siedzibę Narodową. Jeżeli rząd istotnie pragnie sprawiedliwego postępowania względem obudwu odłamów ludności, winien zalecić takie rozwiązanie konstytucyjne, któreby się opierało na zasadach wyłączenia wszelkiego dominowania, natomiast niepodległe państwo palestyńskie, które ma opierać się na 2/3 większości arabskiej jest całkowitym zaprzeczeniem zasady słuszności i prowadzi do tego, że mniejszość żydowska będzie podporządkowana większości.

Deklaracja Agencji Żydowskiej szerzej omawia zagadnienie emigracji, podnosząc, że sprzeciwy arabskie nie mogą być uznane za dostateczny argument dla wstrzymania żydowskiej imigracji. Oznaczałoby to ustępstwo przed arabskim terrorem. Jest niedopuszczalne, aby proponowano zmianę mandatu pod presją terroru. Byłoby to sprzeczne ze statutem Ligi Narodów.

—oo—

Zmniejszenie liczby spraw o obrazę narodu polskiego

Warszawa, 16. 6. (Sin). W kołach sądowych zaobserwowano zmniejszenie się liczby spraw o obrazę narodu polskiego. W roku bież. było takich spraw około 3.000, podczas gdy w roku 1936/7, kilkanaście tysięcy.

PRZEGLĄD PRASY

Wykrętne stanowisko wobec zbrodni

Oficjalny komunikat o zawieszeniu 18 stowarzyszeń akademickich na politechnice lwowskiej jest nie byle jakim dokumentem. Grono profesorskie zwróciło się do studentów z wezwaniem zdecydowanego potępienia zbrodniczych czynów na uczelniach. I jak głosi komunikat ministerstwa oświaty „wiele stowarzyszeń akademickich w odpowiedziach swych zajęło stanowisko zdecydowanie w y k r ę t n e“. To wykrętne stanowisko w obliczu zbrodniczych czynów jest niezwykle wymowne. Dowodzi ono zupełnego upadku moralnego ludzi, którzy nawet wobec zbrodni nie mogą zdobyć się na słowa potępienia, lecz szukają wykrętnego uzasadnienia zbrodniczych czynów. Już sam fakt, że dla potępienia zbrodni trzeba było aż wezwania ministra Świętosławskiego, by tę zbrodnię potępiono jest smutnym objawem zdziczenia. Ileż to razy zwołuje się na uczelniach wiece, uchwala się rezolucje, ale gdy zamordowano człowieka, to nie było żadnych wieców, ani protestów ale wykrętne uzasadnienie.

Zbrodniczy posiew wydał plon. Przyzwyczajano pewną część młodzieży do łamania prawa, spoglądano przez palce na wyczyny, za które na innym terenie niż uczelnia wyższa, wtrąca się ludzi do więzienia i zachęcano w ten sposób do warcholstwa, awantur i zbrodni. Dziś, gdy zażądano od młodzieży potępienia zbrodniczych czynów, nastąpiły wykrętne odpowiedzi. Może ta wykrętna odpowiedź wielu stowarzyszeń akademickich, które nie potrafiły jawnie i bezwzględnie potępić zbrodni, ujawni istotę zagadnienia. Może czynniki decydujące w szkolnictwie zrozumią wreszcie, że działają tu wpływy przeszczepione na grunt polski z zewnątrz, że hitleryzm ze swoimi hasłami brutalności, terroru, bezwzględności w walce uczynił już straszne spustoszenie. Może wreszcie zrozumie się, że gdy na jednym odcinku zezwala się na łamanie prawa, to trudno ustrzec się przed tym łamaniem na innych odcinkach. Może wkońcu dojdą właściwe czynniki do przekonania, że zbrodnia bez względu na to, kto jest ofiarą zbrodni, jest zawsze zbrodnią i nie wolno jej pod żadnym pozorem tolerować. Jeżeli to przekonanie zostanie ugruntowane i odpowiednie czynniki wyciągną z obecnego stanu rzeczy należyte konsekwencje, to może zniknie z życia publicznego w Polsce przerażający i smutny fakt, że do potępienia zbrodniczych czynów trzeba dopiero wezwania ministra i że w odpowiedzi na to wezwanie następują wykrętne odpowiedzi...

Groza

„Dziennik Powszechny“ omawiając stanowisko młodzieży wobec zbrodni, pisze:

> To budzi po prostu grozę. Ale czy nie mniej bije w oczy fakt, że w podobnej sprawie zwraca się do rządu „grono profesorów“, a nie władze akademickie, a nie cały aeropag profesorski?!
>
> Pomyślmy tylko — ma się wrażenie, że nawet w tej sprawie, po dokonaniu mordu na osobie studenta, również ciało profesorskie d z i e l i się na dwie grupy: demokratyczną i... narodową. A prasa narodowa mówi wyraźnie o jakiejś grupie prof. Bartla!...
>
> Dom wariatów! Co chwila jakiś uniwersytet staje się widownią terrorystycznej akcji, która w łonie ciał profesorskich znajduje swoich przeciwników i... zwolenników.
>
> Młodzież — zamiast sięgać po naukę — sięga po sztylet. To jest prawda najsmutniejsza. Jak mają władze państwowe postąpić — nie nasza sprawa. Naszą rzeczą jest jednak stwierdzić, że należy sięgnąć do źródła zła i nie pozwalać się oszukiwać zasłonami ideowymi.
>
> Doraźnie zaś jedno powiedzieć możemy: jeśli musimy się w obecnej sytuacji bardzo temperować w walce politycznej jeśli w sprawy polityczne władze wkraczają bardzo głęboko, to tym bardziej walkę na sztylety i to wśród młodzieży, należy bezwarunkowo i kategorycznie przerwać.

A prasa endecka usiłuje zbagatelizować całą sprawę. Może to robić tym łatwiej, że nawet wśród grona profesorskiego nie ma jednomyślności co do potępienia zbrodni. Jak zwykle, tak i tym razem stara się prasa endecka całą sprawę postawić na platformie „filosemityzmu“ autorów memoriału. Filosemityzm ten uzasadnia np. „Słowo Narodowe“ licznymi argumentami, zaczerpniętymi z biografii poszczególnych profesorów. Jest to znana metoda na dzikim Zachodzie i stamtąd czerpie prasa endecka pełną garścią wzory dla swoich polemik.

Obosieczny miecz

Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą, że w instytucie anatomicznym Uniwersytetu we Wrocławiu wywieszono następujące ogłoszenie, podpisane przez jakiegoś p. Höpinga, „Studentenführera“:

> „Studenci niemieccy w Polsce, którzy przyznają się do swej narodowości, są w najpodlejszy sposób szykanowani i maltretowani(?!) Wszelkie uczęszczanie na wykłady im się uniemożliwia. Profesorowie polscy odmawiają im test i zaświadczeń potrzebnych do studiów. Usuwa się ich przemocą z sal wykładowych. Oczekuję od każdego porządnego studenta naszej wszechnicy, że natychmiast zerwie wszelkie stosunki koleżeńskie i styczność z przedstawicielami Polactwa w naszej wszechnicy i odrzuci wszelką konwersację z tymi panami“.

„I. K. C.“ przytaczając to ogłoszenie zaopatruje je w następujący komunikat:

> Przecieramy oczy ze zdumienia, czytając niniejsze słowa, bo przecież niema w tej enuncjacji ani jednego słowa prawdy. W żadnej uczelni polskiej nie wydarzyło się nic podobnego. Bywały awantury z żydami, ale o zajściach z niemieckimi studentami nikt w Polsce nie słyszał. Ogłoszenie p. Höpinga to stek wyssanych z palca bzdurstw i oszczerstw, którymi chce usprawiedliwić swój potworny apel o bojkot akademików polskich.

Niewątpliwie, ogłoszenie p. Höpinga to wykwit fantazji. Nikt nigdy nie słyszał o niedopuszczaniu studentów niemieckich w Polsce do wykładów o odmawianiu im przez profesorów zaświadczeń. — Studenci niemieccy, jeśli byli tacy, cieszyli się szczególnymi względami, ale jak pisze I .K. C. — „bywały awantury z żydami“... Bywały, a ogłoszenie wrocławskie wskazuje wymownie, jak te awantury wytrącają broń moralną Polakom z rąk i jak stają się argumentem w stosunku do mniejszości polskiej poza granicami Państwa.

Wizyta amb. Moltkego

Poraz pierwszy od marca ambasador Trzeciej Rzeszy von Moltke złożył wizytę na ul. Wierzbowej. Plotki jakie się na ten temat pojawiły, zostały natychmiast zdementowane. Na temat ten pisze „Kurier Polski“:

> Niemniej pierwsza po trzech miesiącach wizyta ambasadora v. Moltke na Wierzbowej wywołała zainteresowanie i poruszenie w kołach politycznych i w szerszej opinii. Kronika ambasady niemieckiej w Warszawie, jest za rok bieżący bardzo urozmaicona. Przede wszystkim w styczniu wizyta ministra von Ribbentropa w Warszawie i związane z nią reżyserskie prace, ustalanie programu kilkudniowego pobytu licznej ekipy dyplomatycznej z nad Szprewy, dopilnowanie nawet takiego symbolicznego szczegółu, jak egzemplarz „Mein Kampf“ Hitlera na nocnym stoliku w wykwintnej kwaterze niemieckiego ministra w pałacu Blanka. Niedługo potem przypadła ambasadzie niemieckiej główna asysta w przyjęciu ministra Włoch hr. Ciano.
>
> Ambasador von Moltke i jego pomocnicy czuli się w stolicy nad Wisłą wyjątkowo dobrze prawie szczęśliwie.
>
> Aż tu nagle gdzieś w lutym r. b., na horyzoncie polsko-niemieckim zjawiły się chmury. Wzmogło się prześladowanie Polaków w Niemczech nastąpiły polskie interwencje, protesty, odwoływania się do „zasady wzajemności“. A w marcu przyszedł zabór Czech, Moraw, Kłajpedy, rozegrał się dramat Słowacji, ręce niemieckie wyciągnęły się po Gdańsk.
>
> Przez kilka tygodni ambasador Niemiec nie nawiązywał kontaktu z polskim M. S. Z. Rozglądał się w nastrojach, wsłuchiwał się w tętno życia wzburzonego kraju. Wreszcie zdecydował się na rozmowę. O rzeczach drugorzędnych. Ale i ta rozmowa przed światem świadczyć ma, że stosunki dyplomatyczne między Warszawą i Berlinem istnieją, że są normalne.

A rozważania swe kończy „Kurier Polski“ następująco:

> Polityka niemiecka znalazła się w wielkim impasie. W wyjątkowo ciężką sytuację zostało wmanewrowane państwo niemieckie. W tych warunkach zdarzyć się mogą wszelkie niespodzianki, a rozumować można, jak to trafnie określił jeden z polskich dyplomatów, t y l k o n a g o d z i n y.
>
> Skoro rzeczywistość jest taka, pozostaje nam tylko czuwać, zachować spokój i być w pogotowiu.
>
> Na wszystko nieprzewidziane.

Gdy już mowa o odcinku niemieckim, to warto zaznaczyć, że odebrano debit kilku pismom niemieckim, jak „Angriff“, „Lokalanzeiger“, „Danziger Neueste Nachrichten“, oraz wydawnictwom polskim i niemieckim „Deutscher Fichtebund“.

(Ro)

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi OSKAROWI ETTINGEROWI, laryngologowi w Rabce-Zdroju, składamy gorące podziękowanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację gardła u naszej córki i za bezinteresowną i troskliwą opiekę przed i po operacji.

4052k Z. i S. FĄFEROWIE W BOBROWCU.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 16 czerwca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 24.25—24.50, jednolita czerwona i biała 23.75—24, zbierana 22.75— 23, żyto standart 1. 16.25—16.50, standart II 15.90—16.15, jęczmień jednolity 19—19.75, przemiałowy 18—18.25, pastewny 16.50—16.75, owies niezadeszczony 20—26.25, standart I (lekko zadeszczony) 18.75—19, standart II (zadeszcz. dop.) 18.25—18.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 43.50—46.50, 35 proc. 42.50—45.50, gat. I 50 proc. 46.50—42, gat. IA 65 proc. 36.50—38.50, gat. II. 35-65 proc. 34—36, gat. II 50-60% 31.75—33.25, gat. II 50-65% 31—31.50 gat. II. 60-65 proc. 25.50—26, pastewna 14.50—15, razowa 95 proc. 31—31.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.50—27.75, razowa 95 proc. 24.25—24.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.75—28.25, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 10—10.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 11.75—12. Obroty i tendencje: pszenica 59 spokojna, żyto 5 spokojna, jęczmień 14 spokojna, owies 30 spokojna. Ogólny obrót 614 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 16 czerwca. Wszystko bez zmiany. Tendencja i obroty: Pszenica 230 lekko zwyżkowa, żyto 975 spokojna, jęczmień 70 spokojna, owies 5 spokojna.

Dyplomaci niemieccy na raucie w ambasadzie sowieckiej w Warszawie

Warszawa, 16. 6. (Sin). Na wczorajszym raucie w ambasadzie sowieckiej uderzała obecność prawie całej niemieckiej ekipy dyplomatycznej. Ubrania wszystkich przyozdobione były swastyką.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 16 czerwca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106, Haberbusch 59.50—59.25, Ostrowiec 76, Lilpop 84.00. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 16.75, II em. 77.75, 5 proc. poż. konwersyjna 65, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61, 4 proc. poż konsolidacyjna odc. grube 61.50, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 30.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 56.50—56.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 64.75—65.25 dr., 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 64.80. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.55, Gdańsk 99.75, Amsterdam 282.80, Kopenhaga 111.02, Londyn 24.92, Nowy Jork czek 5.30 5/8, Nowy Jork kabel 5.32 1/8, Oslo 125.25, Paryż 14.11, Sztokholm 128.48, Zurych 120, Rzym 27.90, Berlin 212.01. Tendencja nieco słabsza.

APOLINARY HARTGLAS

ROZGARDIASZ PALESTYŃSKI

Jest kwestią bardzo sporną, czy na dwa miesiące przed Kongresem Syjonistycznym wskazanym jest tworzenie jakichkolwiek nie przewidzianych statutem naszej Organizacji ciał w rodzaju „Komitetu Ocalenia". Głównym zadaniem Kongresu jest przecież obranie Egzekutywy, odpowiadającej woli większości ogółu syjonistycznego i zakreślenie planu jej zadań w myśl woli tej większości. Jeżeli koła, domagające się utworzenia „Komitetu Ocalenia", reprezentują istotnie opinię nawet nie większości ogółu, ale chociażby poważniejszego jego odłamu, jeżeli ich kandydaci mają za sobą poparcie znaczniejszego odłamu syjonistów, — mają oni szanse wejścia na Kongresie do Egzekutywy wraz ze swoim programem. Jeżeli chodzi o wprowadzenie ich tylko do władz palestyńskiego jiszuwu — leży też droga otworem: nowe wybory do Waad-Haleumi. Wszelkie inne tworzenie ciał nowych, bądź nawet tylko uzupełniających, nie w drodze normalnych wyborów, po przeprowadzeniu wszechstronnej krytyki działalności władz obecnych, lecz w drodze nominacji czy wymuszonej pozornej kooptacji, miałoby charakter niedemokratyczny. Organizacja nasza oparta jest na zasadach jak najszerzej pomyślanej demokracji, i ciało, utworzone nie w normalnym trybie, nie posiadałoby w końcu należytego autorytetu. Chyba, gdyby uznać Kongres za instytucję już przestarzałą i nie odpowiadającą potrzebom chwili, — ale w tym wypadku należałoby w ogóle zmienić strukturę organizacyjną ruchu syjonistycznego.

Nie wskazane są też pomysły wprowadzenia do owego „Komitetu Ocalenia" żywiołów niesyjonistycznych. Już raz zrobiliśmy taki eksperyment z Agencją Żydowską wbrew sprzeciwowi znacznej części organizacji. Zbyt szczęśliwych rezultatów to nie dało, — raczej osłabiło ofiarność wielu dotychczasowych aspirantów do godności agencyjnych i wprowadziło do nas żywioły asymilatorsko - filantropijne, ugodowe w stosunku do rządu mandatowego, pozbawione horyzontu politycznego, skłonne do zamiany przy lada okazji Palestyny na... Gujanę. Pocóż tedy robić drugie wydanie tego eksperymentu. Jeżeli pewne koła nie-syjonistyczne chcą się czynnie przysłużyć naszej sprawie, a nie mają chęci poddania się partyjnej dyscyplinie, — mają drogę utorowaną: niech nie wstępują do Organizacji Syjonistycznej, ale niech wstąpią do Agencji. Pocóż bo tworzyć jeszcze jedno ciało, które będzie tylko konkurowało z Egzekutywą, czy z Waad-Haleumi i osłabiało ich autorytet, paraliżowało ich działalność?

Owszem, tworzy się w rozmaitych państwach podobne Komitety Ocalenia w wypadku groźy wojennej, ażeby skonsolidować całe społeczeństwo w chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa. Lecz i tam zazwyczaj dąży się do wtłoczenia podobnych komitetów w normalne ramy konstytucyjne. Takim Komitetem Ocalenia był naprzykład rząd Witosa — Daszyńskiego podczas nawały bolszewickiej, — ale i to był rząd normalnie utworzony. W naszej sytuacji można byłoby jeszcze mówić o jakimś specjalnym „Komitecie Ocalenia", gdyby trzeba było się decydować już dzisiaj na coś niezmiernie poważnego, a do Kongresu było jeszcze bardzo daleko. Ale na dwa miesiące przed Kongresem cała akcja ma wybitny i niemiły posmak rozgrywek partyjnych, ściślej: tylko przygrywki do Kongresu. Znamy to już zresztą z praktyki. Z regularnością mechanizmu zegarowego, co dwa lata, przed Kongresem, niektóre ugrupowania na gwałt się radykalizują, krytykują bezlitośnie Egzekutywę, usuwają z niej swoich przedstawicieli, którzy przez cały czas spokojnie w niej siedzieli, ponosząc współodpowiedzialność za jej czyny. A wszystko to się dzieje tylko po to, by utrzymać lub nieco zwiększyć swój stan posiadania w przyszłej Egzekutywie i współpracować w niej lojalnie aż do... ostatniego kwartału przed nowym Kongresem.

Krytyczny stosunek do pomysłów „Komitetu Ocalenia" nie powinien jednak zsmykać nam oczu na pewne uchybienia w działalności Egzekutywy, które powinny być jej wytknięte na najbliższym Kongresie. Od krytycznego stosunku do tych niektórych uchybień należy uzależnić i rezultat najbliższych wyborów. Zresztą, w porę i śmiało podjęta krytyka może spowodować zmianę taktyki naszych władz jeszcze przed Kongresem. Moim zdaniem, taktyka jest niezupełnie zadawalająca, i jeżeli z jednej strony niektóre krańcowe grupy młodzieży żydowskiej w Palestynie popełniają czyny nierozważne, a czasami nawet szkodliwe,

nie spotykając się ze sprzeciwem, lecz raczej z pewną sympatią jiszuwu, a z drugiej strony zwykłe posunięcia i rozgrywki międzypartyjne mogą się przyoblekać w ponętną szatę hasła „Komitetu Ocalenia", — to znaczną winę ponosi Egzekutywa.

W chwilach niebezpieczeństwa, w momencie walki, każde normalne społeczeństwo — a społeczeństwo żydowskie w Palestynie jest już normalnym — czuje pociąg i tęsknotę za romantyzmem. Społeczeństwo pożąda zdecydowanej mocnej ręki, twardej skonkretyzowanej woli, godnego i bezwzględnego oporu, gotowości do walki i do ofiar. Jeżeli tego nie daje mu władza prawowita, mogąca to uczynić celowo i rozważnie, — sympatie społeczeństwa zdobywają rozmaite krańcowe sfanatyzowane elementy, dające mu pozorny opór i pozorną walkę, pozorną odwagę i pozorną ofiarność, będące w rzeczywistości tylko namiastką tej celowej walki i oporu, ofiarności i odwagi, jakich mogłaby dostarczyć władza legalna. Jeśli tu mówię o „pozorności", to bynajmniej nie w celu kwestionowania odwagi i ofiarności żywiołów ekstremistycznych, ale z punktu widzenia celowości ich czynów.

Niestety, nasze władze nie zadokumentowały tych niezbędnych cech po ogłoszeniu Białej Księgi. Demonstracja w Jerozolimie, mająca być wyrazem protestu przeciwko władzy mandatowej, posiadała wprawdzie zewnętrznie charakter imponujący, ale nie miała żadnej wartości wewnętrznej, gdyż na urządzenie jej uzyskano uprzednio... zezwolenie tejże władzy mandatowej. Jasną jest rzeczą, że władza mandatowa nie mogła traktować już poważnie demonstracji takiego społeczeństwa, które nie stać na zorganizowanie wystąpienia bez zgody i wbrew woli tego, przeciwko komu się to wystąpienie kieruje. Nie inaczej musiały potraktować tę demonstrację i czynniki oficjalne innych państw, czerpiące swoje informacje ze źródeł urzędowych, a nie ze zdjęć fotograficznych w prasie. Ten pierwszy błędny krok już osłabił zaufanie do szczerości naszego oburzenia, do naszej gotowości do oporu, do walki, do ofiar. A potem przyszły inne zjawiska. Za wybryki grupki ekstremistów karano cały ogół żydowski. Wyznaczono godziny policyjne, wstrzymywano ruch autobusów, zamykano kawiarnie, kina żydowskie. Ani nasze władze nie wezwały ogółu żydowskiego do oporu biernego przeciwko tym zarządzeniom, do „cywilnego nieposłuszeństwa", ani ogół żydowski sam spontanicznie takiego nieposłuszeństwa nie wykazał, lecz potulnie poddał się tym niesprawiedliwym zarządzeniom. Obawiano się ofiar. Może doszłoby do scysji z policją, czy wojskiem angielskim; może padłyby ofiary ludzkie; może odebrano by komu koncesję autobusową, czy na prowadzenie kawiarni lub kina... Ale cóż jest warte społeczeństwo, które nie jest zdolne zdobyć się na takie ofiary? Cóż jest wart jego opór? Co za wartość mają jego protestujące rezolucje, jeżeli nie jest ono zdolne do poparcia ich czynem? Więc władze mandatowe posunęły się jeszcze dalej: zaczęły odbierać w szeregu osiedli wypożyczoną broń, t. zn. rozbrajać Żydów, narażać ich na niebezpieczeństwo ze strony terrorystów arabskich. Odbierać broń! Jakiż to normalny naród — poza Czechami — w okresie po wypowiedzeniu walki („Biała Księga") oddaje dobrowolnie broń już posiadaną? Chyba że uchwalił kapitulację. Ale naród, dający się spokojnie rozbrajać, pozwalający sobie wydrzeć tę broń z ręki bez jej użycia przeciwko odbierającemu, nie wraz z własnym życiem — taki naród nie może liczyć na to, by wierzono w jego zdolność do oporu i do ofiar. Jeżeli zaś przy tym jeszcze zapewnia, że nie kapituluje, — staje się śmieszny. Jeżeli osiedla nasze samorzutnie nie mogły się zdobyć na odmowę wydania broni, — obowiązkiem naszych władz było im to nakazać. Byłyby może ofiary, — ale byłby czyn, i władza mandatowa by się zastanowiła i powstrzymała od dalszego rozbrojenia. A teraz?... A przecież widzieliśmy, że kobiety i dzieci w Tyberiadzie — nie dorośli, zdrowi młodzieńcy z kibuców — potrafiły powstrzymać władze mandatowe od burzenia domów, nie uląkłszy się utraty życia i odmówiwszy usunięcia się z nich. Zatem poważny opór, poważna i godna gotowość do ofiar odnosi swój pozytywny skutek.

Czy można się dziwić potem, że stęskniona za romantyzmem odwagi i walki ludność nie protestuje, lecz z sympatią spogląda na to, jak się urządza serię niebezpiecznych wybuchów na poczcie, czy w budkach telefonicznych? Jak się niszczy instalacje elektryczne i telegraficzne? Jak garstka gorących młodzieńców napada znienacka na wieś arabską (Bir-Adas) i strzela tam do nieuzbrojonych zwykłych chłopów arabskich, opiewając następnie swój wyczyn, jako kontynuację biblijnego „spadania" z gór Efraim na uzbrojonych wrogów Izraela?

(Dokończenie na str. 6-ej)

Tragedia tułaczy...

Szlachetny gest rządu holenderskiego

200 pasażerów okrętu-widma zostało wpuszczonych do Holandii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") HAGA, w czerwcu.

Holenderski minister sprawiedliwości uczynił zadość prośbie „Comite voor Bijzondere Joodse Belangen", pozwalając chwilowo zatrzymać się w Holandii 200 uciekinierom — pasażerom, niemieckiego okrętu „St. Louis", którym nie pozwolono lądować na Kubie. Nieszczęśliwcy ci będą mogli zatrzymać się w Holandii tak długo, dopóki nie uzyskają możliwości dalszej emigracji. Na pokładzie nieszczęsnego okrętu „St. Louis" znajduje się obecnie jeszcze ponad 900 pasażerów. W Paryżu prowadzone są rokowania w sprawie umieszczenia pozostałych 700 uchodźców w innych krajach, a między innymi w Francji i w Belgii, na tych samych warunkach co w Holandii. (Jak donieśliśmy wczoraj, rokowania te uwieńczone zostały rezultatem pozytywnym. — Uw. Red.)



Okręt „St. Louis", płynący pod flagą niemiecką, w chwili, gdy zawija do jednego z portów amerykańskich, usiłując daremnie wysadzić swych pasażerów na ląd.

Postanowienie rządu holenderskiego, który pierwszy zgodził się na zatrzymanie u siebie 200 uchodźców, zostało we wszystkich kołach holenderskich przyjęte z wielką życzliwością. Postanowienie to niweczy w końcu straszną klątwę, która zawisła nad tymi nieszczęśliwymi ludźmi, tułającymi się od miesięcy od kraju do kraju i od jednego portu do drugiego, prosząc o przyjęcie ich — bezskutecznie. Ludzie ci, poddani strasznym prześladowaniom w Trzeciej Rzeszy, przed szeregiem tygodni wsiedli na niemiecki okręt „St. Louis". Zanim udało im się dostać na okręt, musieli przejść tysiączne męki i szykany. Przede wszystkim więc starali się o pozwolenie od władz niemieckich na opuszczenie Niemiec. Bo choć Niemcy Żydów chcą się pozbyć, to jednak ci Żydzi, którzy zamierzają emigrować zmuszeni są złożyć do depozytu większe sumy pieniędzy, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Po tej grabieży Żydzi ci za słone pieniądze musieli nabyć karty okrętowe, by wreszcie — i o to najtrudniej — wnieść o pozwolenie na imigrację do obcych krajów. „St. Louis" opuścił Hamburg, biorąc kurs na Kubę. Wszyscy pasażerowie, znajdujący się na okręcie, posiadali legalne wizy kubańskie udzielone im po uiszczeniu większych sum, przez czynniki oficjalne. Odpowiednie sumy pokazowe zostały przekazane do banku na Kubie.

W ten sposób ludzie ci wreszcie, po wielu perypetiach, opuścili Europę. W chwili jednak, gdy znaleźli się na pełnym morzu, władze kubańskie zmieniły przepisy imigracyjne, a wizy nieszczęśliwych uchodźców, którzy wreszcie osiągnęli swój upragniony cel, straciły ważność. Nieszczęśliwym pasażerom nie pozwolono opuścić okrętu, nie zwracając zarazem pieniędzy, wpłaconych za wizy.

Dopiero teraz rozpoczęła się tragiczna tułaczka na morzu. Wszystkie prośby, skierowane do poszczególnych państw o wpuszczenie uchodźców do którego bądź kraju, zostały odrzucone, tak, że okręt musiał udać się w podróż powrotną do Hamburga. Wielu znajdujących się na pokładzie pasażerów chciało wskutek tego odebrać sobie życie, a nawet zawarty został wstrząsający „pakt samobójców", o którym doniosły telegramy.

W takich więc okolicznościach jest zjawiskiem naprawdę godnym uznania, że rząd holenderski zgodził się na przygarnięcie 200 nieszczęśliwców, pozwalając im na pozostanie w Holandii. Należy się spodziewać, że pertraktacje, toczące się w chwili obecnej w Paryżu rozstrzygną korzystnie o losie 700 pozostałych tułaczy, którzy wreszcie znajdą swą przystań.

M. N. GOLDROSEN

Rozgardiasz palestyński

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Napewno, gdyby nasze władze prawowite okazały więcej woli i zdecydowania, więcej oporu i gotowości do walki i do ofiar, gdyby miały wyczucie, że nie odpowiada godności narodu przy oporze i walce zwracanie się do przeciwnika o... zezwolenie na walkę i na opór — to ogół żydowski inaczej by reagował na wybryki ekstremistyczne. Ogół by się zastanowił, czy owi pozabijani fellachowie z Bir-Adas byli zorganizowaną i uzbrojoną bandą terrorystów, której napad udaremniono, czy tylko spokojnymi, choć może nieprzyjaznymi dla nas chłopami? Rozważył by ogół nasz, czy niszczenie urzędów pocztowych, instalacji elektrycznych, telefonicznych, telegraficznych wyrządza szkodę władzy mandatowej lub Arabom, czy właśnie nam? A jeżeli i nam i władzy mandatowej — to czy nie dało by się zorganizować sprawy tak, byśmy jakoś sami mogli zastąpić sobie i rządową pocztę, i telegraf, telefon czy instalację elektryczną? Ale to jest przecież zadanie naszych władz. To jest przecież składowa część realizacji owego hasła „non cooperation"!

Nasze władze nie wykazały dostatecznej aktywności, należytej konsekwencji i zdecydowania. To powinniśmy im wytykać i nawoływać je do czynów. Ale nie powinniśmy im utrudniać pracy i uniemożliwiać czynów rozmaitymi niewczesnymi projektami konkurencyjnych instytucji.

APOLINARY HARTGLAS

Gazety - nie dla publiczności

(s). Jak wiadomo, każda gazeta stara się o uzyskanie jak największej liczby czytelników. Ale istnieje też kilka takich gazet, które nie tylko nie starają się o czytelników, ale wprost przeciwnie chcą zataić swoje istnienie. Charakterystyczne, że przedstawicielami tego rodzaju prasy, są dwie przeciwne grupy: policja i świat podziemny. I tak, w budynku Scotland Yardu, gdzie znajduje się mała, ale nowocześnie wyposażona drukarnia, wydaje się dziennik i tygodnik, przeznaczony tylko do użytku urzędników policyjnych w kraju i koloniach. Do rąk publiczności pisma te wcale nie dochodzą. Pisma te zawierają wiadomości kryminalne, ale także wskazówki, pouczenia i sprawozdania z najnowszych doświadczeń w dziedzinie kryminologii. Rozumie się samo przez się, że w pismach tych pojawiają się wszystkie listy gończe, fotografie i szczegółowe opisy poszukiwanych. Poza tym podane są wszystkie pewne domniemane zmiany miejsc pobytu znanych przestępców i paserów. Zajmujące wiadomości z dziedziny kryminalistyki całego świata uzupełniają treść tych pism, które się czyta jak barwny romans kryminalny.

Jaskrawy kontrast stanowią pisma świata podziemnego, utrzymywane i wydawane w jeszcze większej tajemnicy. We wszystkich krajach wychodzą te zakonspirowane pisemka, zawierające wiadomości ze świata przestępczego, nadto bogaty dział „informacyjny", podający gdzie i kiedy odbywają się „imprezy", godne polecenia i zwiedzenia. W Monte Carlo wychodzi specjalny organ zawodowych szulerów, redagowany przez mistrzów, którzy poznali już wszystkie tego rodzaju „szkoły".

Jeżeli który z tych panów dostaje się do więzienia, niemało jest zdziwiony, gdy w miejsce swojego dziennika, otrzymuje — namiastkę. Zarządy więzień w Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw, wydają dla więźniów własne pisma, które nie wydostają się poza obręb murów więziennych. Treść tych publikacji jest apolityczna, pouczająca, rozrywkowa, i za wyjątkiem redaktora, wszyscy współpracownicy tego pisma znajdują się w więzieniu. Tamże też mieści się drukarnia. Ani w nagłówku, ani w ogóle w całej gazecie nie ma słówka „więzienie" czy „areszt". Zresztą, treść gazety niczym nie przypomina czytelnikowi ponurego milieu, w którym się znajduje.

Poza mury nie wydostaje się też gazeta wydawana w brazyliańskim obozie dla trędowatych. Jej zadaniem jest pocieszać i dodawać otuchy tym najnieszczęśliwszym.

BERNARD SINGER

SMUTNY AKOMPANIAMENT

W ubiegły wtorek, w godzinach popołudniowych, odbyło się ostatnie posiedzenie Senatu. Zdawało się, że wszystkie punkty porządku dziennego wyczerpane zostaną jeszcze na posiedzeniu poniedziałkowym. Przy obecnym biegu obrad w naszym parlamencie, można na jednym posiedzeniu załatwić całe mnóstwo różnych spraw. Wszelka dyskusja jest zbyteczna. Poprawki Senatu do ustaw uchwalonych przez Sejm, są minimalne i raczej redakcyjne niż merytoryczne. Walka między Sejmem a Senatem już dawno ustała. Lwia część projektów ustaw nie wywołuje dyskusji, a jednak debatowano przez całe dwa dni.

Uchwalono n. p. ustawę o stanie wojennym, która rozszerza prawa P. Prezydenta Rzpltej i ogranicza prawa obywateli na czas wojny. Sprawa ta nie wywołała żadnej dyskusji. Dzieje się zazwyczaj, że projekty ustaw zaopatrywane są w umotywowanie. Takim uzasadnieniem była obecna sytuacja polityczna. Inne motywy były już zbyteczne.

Zdawało się, że również debata nad innymi sprawami będzie krótsza, zwłaszcza, że wszyscy zrozumieli o co chodzi. Jeśli chodzi o sprawy żydowskie, przyjęła się w ostatnich tygodniach taktyka, polegająca na tym, że robi się to, co się chce, nie nazywając jednak rzeczy po imieniu. Aparat, który ma niszczyć egzystencje żydowskie, działa dalej bez przeszkód. Nie zawsze należy jednak mówić całkiem wyraźnie. W ten sposób uchwalono projekt ustawy o Izbach Rzemieślniczych.

Minister handlu Roman, który nie dawno powrócił z Ameryki, był obecny na tym posiedzeniu Sejmu. Wstąpił więc na trybunę i zabrał głos, ale zabawa w chowanego trwała w dalszym ciągu.

Dopiero w Senacie referent, sen. Semkowicz, odkrył karty. Sen. Semkowicz ma specjalny żal do Żydów. Przepadł w wyborach sejmowych we Lwowie. Łatwiej mu było uzyskać mandat do Senatu na podstawie obecnej ordynacji wyborczej. Referent zatem otwarcie powiedział, że ustawa o Izbach Rzemieślniczych skierowana jest przeciwko Żydom. Dalsza część dyskusji była już nieważna.

Nie jest interesujące to, co powiedział sen. Rembieliński, stary znajomy, jeszcze z roku 1922. Brał udział w demonstracjach przeciwko prezydentowi Narutowiczowi i ciskał wtedy gromy na Piłsudczyków za to, że popierają mniejszości narodowe. Wówczas był Rembieliński przywódcą młodzieży endeckiej. Dziś zaś czuje się w Senacie jak u siebie w domu. Bardzo drobne są rozbieżności między nim a marszałkiem Senatu. (Bywały czasy kiedy obecny marszałek Senatu, Miedziński, bardzo ostro występował przeciwko „bohaterom" z r. 1922).

Ustawa o Izbach Rzemieślniczych została uchwalona pod hasłem walki z tandetą, ale sam projekt sporządzony został w sposób ...nie lepszy. Szyty jest zbyt grubymi ściegami. Odżywa na nowo zasada cechów, odbywa się zatem nawrót do średniowiecza.

Pocieszenie nie trwało długo. W ostatniej chwili inni mówcy zrezygnowali z udziału w dyskusji. Czuli, że sesja parlamentu odbiegała daleko od sesji nadzwyczajnej, że tak samo jak w ostatnich dniach sesji zwyczajnej, uwaga przenosi się z ulicy Wiejskiej na inne zgoła ulice.

Rozumie się, że nikt nie wyobrażał sobie, iż nastąpią obecnie jakieś akty ustawodawcze. Wszystkie wydarzenia, które dzieją się w kraju, nabierają nowego znaczenia i są o wiele ważniejsze, aniżeli praca ustawodawcza Sejmu i Senatu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzał Centralny Okręg Przemysłowy. Prasa podała tylko szczegóły przyjęcia, oraz przemówienia Pana Prezydenta i wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza. Towarzyszył prezydentowi Mościckiemu, wicepremier Kwiatkowski. Nie ma żadnych rozbieżności zdań, jeśli chodzi o to, kto jest autorem projektu COP-u i kto go stworzył. Dyskusja nad tym nie jest aktualna w obecnej chwili. Podróż ma charakter inspekcji i jest demonstracją gotowości.

Wiceminister Litwinowicz podkreślił w swych mowach, że prace postępowały w szybkim tempie, że większa część przygotowań już nastąpiła. Inaczej przedstawiało się znaczenie COP-u jeszcze przed rokiem, a zupełnie inaczej przedstawia się dziś.

Na porządku dziennym znajduje się również sprawa wydatków. Po kredytach francuskich projektuje się jeszcze inne. Jest rzeczą jasną, że środki pieniężne konieczne na pokrycie bieżących wydatków, nie mogą być zdobyte w ramach normalnego budżetu, czy też nawet drogą wewnętrznych operacyj kredytowych.

Dlatego takie zainteresowanie wywołuje podróż pułkownika Koca do Londynu. B. prezes Banku Polskiego i b. wiceminister finansów, wybiera się często do stolicy Anglii, gdzie posiada szereg znajomości w sferach finansowych. Dziś jest pułk. Koc senatorem i dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie. Nikt jednak nie wątpi w to, że spełnia on pewną misję, i że jego wyjazd nastąpił w wyniku podróży min. Becka do Londynu.

Rokowania londyńskie wówczas nie zostały zakończone, a komunikat oficjalny zapowiadał dalsze rozmowy. Rozmowy te naturalnie nie będą miały charakteru platonicznego.

Traktat handlowy polsko-angielski zostanie prawdopodobnie rozszerzony i zwiększą się możliwości eksportu polskiego do Anglii. Jest to szczególnie konieczne w obecnej chwili, ze

(Dokończenie na str. 10-ej)



110)

Zerwała się na równe nogi i rozpięła spódniczkę, która osunęła się na ziemię. Stała przez chwilę w obcisłych spodniach do konnej jazdy podobna do chłopca.

— Jesteś dziś rano wesoła jak ptaszek, hę? — mruczała Ellen, schylając się po spódnicę.

— Jestem wesoła. Bardzo wesoła. Bardzo, bardzo, bardzo wesoła. — przy każdym „bardzo" podskakiwała na krześle, potem zarzuciła starej niani ramiona na szyję i uścisnęła ją gwałtownie.

— Przestań się kręcić koło moich rzeczy, kochanie. Schowam je sama. Już cię pewnie wszystkie kości bolą z krzątaniny, prawda?

— Do moich kości nic się tak łatwo nie przedostaje, — chichotała Ellen. — Co innego, gdy byłam w twoim wieku. Cienka, jak trzcinka. Twoja mama była też taka smuklutka i twoja babusia też. Kiedy ją pierwszy raz zobaczyłam wyglądała jak dziewczyneczka. To było po urodzeniu się twojej mamusi. Była miesięcznym dzidziusiem, kiedy ją oddano pod moją opiekę. Miałam pełne ręce roboty, zapewniam cię. I dziecko i cały dom, choć i twoja babusia nie próżnowała, przyznać trzeba. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłam twoją babusię, nie byłam zdecydowana, czy przyjąć posadę, czy nie. Ale kiedy mi pokazała to słodkie dzieciątko! — Ellen westchnęła tak głęboko, że stalki w jej gorsecie groziły pęknięciem, — ale kiedy zobaczyłam to śliczne dzieciątko powiedziałam sobie...

Rozamunda nie słuchała. Znała już tę historię na wylot. Jak to Ellen szła się zgłosić na posadę nad sklepem przy Paragon Street i zobaczyła dziecko — jej mamę — które pokochała od pierwszego wejrzenia. I o tym drugim dzieciątku, które umarło, a które by dziś było jej wujem Krzysztofem. I o tym, jak w noc zaślubin Księcia Walii — i o tym, jak mama wróciła do domu z chłopcem, który był ojcem Rozamundy. — Zaczepiła go na Heath i przywiozła go do domu. Para dzieciaków, on nie wiele starszy od niej. O mało nie skonałam ze strachu, tak wyskoczyli na mnie z ciemności. „Zgubiłam Georkę", krzyczała twoja mama. „A policjant powiada, że ją pewnie zamordowano!..." Boże, jak się przelękłam! A ten młody paniczyk, twój tatuś, — wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie — (choć myśmy przy nim wiele spokoju nie zaznali), powiada: „Uspokój się, dobra kobieto, uspokój się". A z jaką godnością i powagą to mówił! Mógłby kto przypuszczać, że to conajmniej cesarz niemiecki przemawia... — Rozamunda słyszała te wszystkie historie z najdrobniejszymi szczegółami wielokrotnie i nie miała bynajmniej ochoty wysłuchać ich raz jeszcze.

— A tu masz śniadanie, — zakończyła Ellen. — Tylko zjedz mi wszystko!

Ale Rozamunda nie mogła jeść śniadania. Twierdziła, że jajko jest stęchłe, a herbata pachnie myszami.

— Myszami? Nie ma myszy w tym domu. A jajko jest świeżuteńkie. Zjedz je, kochaneczko. A może wolisz jajecznicę? Mogę ci ją zrobić na gazie w moim pokoju, — rzekła Ellen skwapliwie.

— Nie. — Rozamunda odsunęła tacę. — Wykąpię się najpierw.

— Powinnaś się najpierw położyć, — doradzała Ellen. — Jesteś zgrzana. Kąpiel może ci jeszcze zaszkodzić.

— Nie jestem wcale zgrzana, niepotrzebnie gderasz. Chciałabym mieć na dzisiejszy wieczór nowe pończochy. Nie mogę włożyć cerowanych. Idź do Woolanda i kup mi parę jedwabnych pończoch ażurowych. Tylko pamiętaj, prawdziwy jedwab, nie ten gruby, przetykany bawełnianą nitką. I trochę różowej wstążki. I butelkę perfum. Jockey Club. Zużyłam już moje perfumy.

— Masz przecież całą flaszkę wody kolońskiej.

— Nie bądź głupia. Żadna elegancka kobieta nie używa wody kolońskiej. Jockey Club. Zapamiętasz nazwę?

(C. d. n.)

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

WIELKOŚĆ TRAGICZNA

„Moją pracą — modlitwa. Moją modlitwą — czyn. Moim czynem — ja". Tak przemawia natchniony zwiastun nowej muzyki, burzliwą potęgą swego geniuszu przerastający współczesną epokę — Ludwik van Beethoven „przybłęda Boży" z kart „opowieści" W. Hulewicza *). Te trzy mocne a ważkie akordy słowne stanowią nie tylko wyznanie wiary twórcy „symfonii heroicznej" („Eroica") — przypisywane mu przez autora — ale zarazem ideowy skrót całej tej książki, odbiło się w nich w sposób niezmiernie charakterystyczny i syntetyczny spojrzenie Hulewicza na osobowość tego Michała Anioła muzyki, spojrzenie nie wyrosłe z szlachetnie beznamiętnej ciekawości naukowca - badacza, lecz z żarliwego kultu entuzjastycznego wyznawcy.

„Przybłęda Boży" nie jest nowością literacką w ścisłym tego słowa znaczeniu, tylko — jak sam autor akcentuje w przedmowie — zmienionym, uzupełnionym i poprawionym wydaniem dawniejszej jego z 1927 r. monografii o Beethovenie. Ponieważ jednak dokonane obecnie zmiany, dowód wciąż czujnej, sumiennej odpowiedzialności autora, nie są obojętne, a równocześnie nieprzekształcone partie przedstawiają się dziś w zupełnie odmiennym świetle niż w roku 1927, należy więc poświęcić bodaj parę uwag opowieści o „Przybłędzie Bożym", odbiegającej pod względem treściowym i formalnym od tak ulubionych obecnie biografii. Tę „inność" klimatu duchowego wyczuje każdy przeciętny czytelnik odrazu i — może nie potrafi się z nią uporać.

„Przybłęda Boży" nie jest książką popularną, łatwą, dostępną dla ogółu, ale zaznaczmy to z góry książką dla jednostek wybranych, posiadających rzetelne wykształcenie muzyczne, nadzwyczajną estetyczną subtelność, a przede wszystkim tak zżytych i zrośniętych z monumentalnymi dziełami Beethovena jak Hulewicz.

Autor nie uczynił na rzecz „modnych" obecnie prądów literackich — autentyzm, rzeczowość, obiektywizm i śmiały krytycyzm w rekonstruowaniu portretów duchowych tych, co zasłużyli na nieśmiertelność — i pozostającego pod ich wpływem czytelnika żadnych ustępstw. Rezygnując z pewnych wdzięcznych momentów, jakie mu nastręczał temat (np. romantyczny epizod — stosunek do „nieśmiertelnej kochanki", hrabianki Teresy Brunswick, celowo przez autora jedynie pobieżnie naszkicowany), przeniósł punkt ciężkości z rzeczywistości zewnętrznej na teren rzeczywistości duchowej, usiłował nie zilustrować życia Beethovena i nawiązać nić serdecznego bezpośredniego porozumienia między jego dumną samotnością a — dzisiejszym czytelnikiem, lecz odkryć niewidzialną, wewnętrzną prawdę rządzącą prawami jego twórczości.

„Przybłęda Boży" to liryczny notatnik subiektywnych przeżyć i nastrojów autora w zetknięciu z muzyką Beethovena, poetycka próba przeniknięcia w samą jej głąb i uchwycenia jej właściwej istoty, a raczej znalezienia dla niej literackiego odpowiednika słownego. Interpretacja autora, wsłuchanego z nabożnym skupieniem w każdy dźwięk tego mocarza tonów, przeistacza się nieraz w swobodną poetycką wariację wysnutą z ducha muzyki Beethovena, w intymne i nie podlegające żadnej kontroli ekstatyczne obcowanie z pięknem jego dzieła. Czasami zdobywa się Hulewicz na świetne w swej zwartości, niebanalne sformułowania, rzuca w kilkunastu zdaniach plastyczny obraz przejść psychicznych Beethovena, objaśnia i tłumaczy poszczególne utwory — np. „Fidelia" — w formie o dyskretnie opanowanej i ściszonej ekspresji, częściej jednak daje się porwać wezbranej fali uczucia i zasugerowany intensywnością swych doznań zapomina o tym, czy przeciętny czytelnik nadąży za nim i zysypuje go istną lawiną słów wielkich, dostojnych, uroczystych, przytłacza bogactwem sztucznie wyszukanych określeń (np. „fontanny buntu, tępa czerń przekreślonej woli") i zwrotów („w makrokosmie swojej piersi władarzy") metafor, stanowczo nadużywanych, symbolicznych i mglistych wizji. Hymniczny patos, przechodzący nieraz w nieznośną koturnową patetyczność (np. takie powiedzenie jak: „Podziemny duch duszy świata"), stała dążność do wydobycia jak najwyższego napięcia emocjonalnego, nieoględne szafowanie „fortissimo" — nuży z czasem. Czytelnik dzisiejszy odwykł już od takiego ustawicznego celebrowania i nazbyt hojnego posługiwania się odświętnym słownictwem. Wywołuje to w nim po prostu — wrażenie przesytu. Razi pretensjonalnością.

Ekspresjonistyczna atmosfera „Zdroju", z której wyszedł Hulewicz, zaciążyła nad „Przybłędą Bożym" (sam tytuł jest oddźwiękiem aktualnego w swoim czasie „franciszkanizmu" w poezji polskiej). Odbija on dziwnie jaskrawo na tle dzisiejszej rzeczywistości, a nawet, miejmy odwagę to wyznać, tchnie jeśli idzie o stronę stylistyczną pewnym estetycznym anachronizmem. Niewątpliwie czytelnik z przed lat 12 reagował inaczej na niektóre przejawy w książce Hulewicza, mające dziś posmak przebrzmiałej maniery (np. takie typowo młodopolskie wyrażenia jak „zagryz, zachłyst, wzdryg, zwolony" i in.).

Usiłując odtworzyć duchową osobowość Beethovena zarysował autor jedynie zewnętrzne ramy życia tego geniusza borykającego się z losem aż do chwili, kiedy w okresie najintensywniejszego nasilenia jego twórczości spada na niego klątwa okrutnego kalectwa. W pełnych hieratycznej powagi, dramatycznie wyrazistych konturach odmalował Hulewicz rozpaczliwą walkę wewnętrzną Beethovena — twórca „Eroiki" (karty poświęcone genezie tego utworu, związanego z postacią wielkiego Korsykanina, należą do jednych z najpiękniejszych w tej książce) dźwiga się oczyszczającą mocą cierpienia na wyżyny człowieczeństwa. Tragiczna wielkość Beethovena, dorastającego do swego przeznaczenia, zyskała w „Przybłędzie Bożym" sugestywny i przejmujący wyraz.

Dziś gdy tak chętnie podważa się cokół, na którym wznosi się jakiś czcigodny pomnik gdy pojęcie wielkości bywa śmiało krytycznie analizowane z tendencją zbliżenia jej do nas i uczłowieczenia, powtórne wydanie książki o Beethovenie właśnie w takiej formie jest pewnego rodzaju gestem arystokratycznym i ideową demonstracją.

Jest chęcią przeciwstawienia się nazbyt lekkomyślnemu podejściu do wielkości i kornym hołdem złożonym temu, co nieprzemijające i nieśmiertelne w twórczości tragicznego „Bożego Przybłędy".

Dr ERWINA GROTEN

*) W. Hulewicz: Przybłęda Boży — Tow. Wyd. Rój. Wyd. II. Warszawa 1939.

Momenty żydowskie w bieżącej literaturze polskiej

Literatura nie jest sztuką oderwaną od życia, ale z nim integralnie złączoną. A więc i zagadnienia stanowiące treść życia społecznego są z reguły materiałem, z którego powstaje dzieło literackie. Jeśli idzie o czasy obecne to obserwujemy w wielu państwach chorobliwe wprost przejaskrawienie t. zw. kwestii żydowskiej przez zacietrzewionych polityków. Nie pozostaje to oczywiście bez wpływu na literaturę. Rozumie się jednak, że forma tego zagadnienia przeszczepiona do literatury ulega zupełnej zmianie. W niektórych tylko wypadkach mamy do czynienia ze zwykłym odbiciem rzeczywistości, z poważnym traktowaniem zagadnienia, przeważnie zaś spotykamy się z tendencyjnymi, demagogicznymi momentami i dygresjami albo z dodatnimi lub ujemnymi postaciami epizodycznymi, wyrażającymi stosunek autorów do spraw żydowskich. W każdej prawie powieści znajdzie się Żyd, a jeśli go nie ma, to zawsze ktoś, choćby mimochodem, wtrąca trzy grosze na temat żydowski. Adolf Nowaczyński w jednej ze swych „ofensyw" narzekał na sydora Reya, Kruczkowskiego i Zegadłowicza, że pokazują dodatnie i wartościowe typy Żydów, a jego pojętny uczeń osławiony Karol orzekł wręcz, iż „w filmie jak w powieści, jak w rzeczywistości — bandytami, alfonsami, łotrami powinny być Żydłaki".

Publicystyka antysemicka, felietonowe dowcipy spod ryżowej szczotki są pomostem, przemycającym do literatury hasła służące niektórym stronnictwom i obozom za program ideologiczny. Literatura powieściowa ostatnich czasów operuje przeważnie utartymi już szablonami i sztancami. Jeśli nawet pojawi się książka, dająca obraz środowiska żydowskiego, ot i ona zwykle stara się wyłuskać „egzotykę", uwypuklić to, co jest najmniej istotne dla prawdziwego obrazu życia mas żydowskich. Zastanawiające jest również, że także w powieściach pisarzy proletariackich nie ma opisu życia robotnika żydowskiego. Jedynie tylko Gustawa Jarecka w „Ludziach i sztandarach" ukazała w równym świetle biedotę polską i żydowską, walczącą o niepodległość, wolność i — chleb. oraz Halina Górska w cyklu „Barak Płonie". Natomiast Rafał Len zajmuje się w „Ludziach na schodach" burżuazją żydowską w sposób, który były współpracownik „Robotnika" Jan Nepomucen Miller — przy całej aprobacie — uznał za taki, że gdyby to samo napisał pisarz aryjski uznanoby go za antysemitę. St. Ryszard Dobrowolski, krytyk również lewicowy, powiada o tej samej książce Lena: „coby jednak poważnie można zarzucić autorowi „Ludzi na schodach" to niestety, że przyjmując naturalistyczną metodę opisu nie potrafi zająć jednakowo obiektywnego stanowiska wobec przedstawianych środowisk i postaci. Len zdradza powzięte z góry uprzedzenia i niechęci, niejednokrotnie znęcając się wprost nad niektórymi ze swoich bohaterów. Zgaduję intencje i tendencje auotra, — pisze krytyk — może nawet

niektóre podzielam — mimo to jednak zmuszony jestem podkreślić ów brak obiektywizmu. I to nie dla jakiejś teoretycznej zasady".

Sprawa żydowska omawiana jest także w niedokończonej jeszcze powieści Stefanii Zahorskiej „Korzenie". Zahorska, znana ze swojego zimnego krytycyzmu ujmuje powieść w ramy wystudiowanych koncepcji literackich. Pomijając w tej chwili ewolucję „osobistą" rodziny Weber od pobożnej lichwiarki Chany, mieszkanki ghetta, poprzez przedwojennego asymilanta aż do postępowej Anny, rewolucjonistki, wspomnieć wypada o stosunku autorki do ghetta. Patrząc na nie okiem analityka, stojącego na uboczu widzi tylko zewnętrzne przejawy nędzy, niski poziom życiowy biedoty, złe warunki w jakich żyją ludzie ghetta, ale nie stara się — w przeciwieństwie n. p. do Jareckiej — wniknąć i wczuć się w położenie tych ludzi, zrozumieć przyczyny zła i szukać rozwiązania tego problemu, mającego swe źródło w granicach zwykle od samych Żydów niezależnych. Stąd opis ghetta u Zahorskiej przypomina reportaże Wandy Melcer, wydane pod tytułem „Czarny ląd — Warszawa".

Jak więc widać w omawianych powieściach z góry powzięta tendencja wyklucza a priori obiektywne kształtowanie i formowanie materiału. Mimo, że to są powieści realistyczne — nie odtwarzają prawdziwego życia mas żydowskich.

Również powieści Adolfa Rudnickiego opierają swą tematykę o środowisko żydowskiego mieszczaństwa. Powieść satyryczna Tadeusza Hollendra pisana jest pospiesznie i nie przedstawia większej wartości literackiej. Natomiast reportaże palestyńskie tegoż autora, ukazujące się w prasie, jak i wydana przed kilku miesiącami książka Marii Kuncewiczowej „Miasto Heroda" są dowodem pozytywnego i życzliwego ustosunkowania się wspomnianych autorów do pionierskiego ruchu palestyńskiego.

W powieściach, które opuściły prasę w ostatnich tygodniach, znajdujemy dwa biegunowo odmienne momenty żydowskie. W „Błękitnej Kotwicy" Zygmunta Nowakowskiego, tłum, składający się z różnych ugrupowań politycznych, spojonych i scementowanych jedyną „ideą" — antysemityzmem, urządza co kilkanaście stron pogromy, wybija szyby w sklepach żydowskich, rabuje mienie. Najłagodniejszą formą antyżydowskiego programu bohaterów „Błękitnej Kotwicy" jest zdanie reprezentanta młodzieży ludowej: „Pocóż ich bić? Przecie to także tacy sami ludzie jak my, tyle tylko, że Żydzi". A to ostatnie słowo zaważyło, żeby wnet zapomniał ów młodzieniec o tym, że to też są ludzie.

O wiele mniej, ale bardzo po ludzku, pisze o Żydach w swoim pamiętniku Jan w Olej- Zydel, bohater „Martwego Morza" Emila Zegadłowicza. „Od jakiegoś czasu — czytamy — włóczą się jacyś bezrobotni agitatorzy i namawiają ludność do demolowania straganów żydowskich — że to powinno być w polskich rękach — te perkalíki i te ubrania znoszone. Na szczęście nikt tych głuptaków tutaj nie słucha, chłopi się z nich śmieją — no, bo i rzeczywiście co to za takie drańtstwo, żeby biednemu Żydowi żyć i handlować nie było wolno. Tutaj najbiedniejsza warstwa ludzi to Żydzi; bieda z nędzą! a gdzie jest bieda tam nie ma rasy, a gdzie jest nędza tam nie ma narodowości". Tyle tylko! Ale to w zupełności wystarczy dla zneutralizowania szeregu odmiennych i niesprawiedliwych sądów, od których roją się karty bieżącej literatury.

Po przytoczeniu tych kilku przykładów nasuwa się wniosek, że obecna literatura społeczna, aczkolwiek kwestii żydowskiej nie pomija, nie dała jednak także, jak np. w okresie pozytywizmu, dzieła, któreby było obiektywnym odbiciem życia żydowskiego. Nie ma powieści żydowskiej w takiej formie, jak dajmy na to rozpowszechnione ostatnio powieści chłopskie, poświęcone wyłącznie zagadnieniom życia na wsi. Są natomiast tu i ówdzie rozrzucone częściej ujemne, ale także i wybitnie pozytywne momenty żydowskie, które najlepiej świadczą o tym, że sprawa ta w życiu bywa sztucznie rozdmuchiwana, choć w istocie — wbrew głośnom antysemitów — sprawą najważniejszą nie jest.

M. BOREN.

Imprezy „Dni Krakowa"

Wieczór Chopinowski na Wawelu

Po raz pierwszy, zdaje się, w dziejach Wawelu rozległy się na dziedzińcu arkadowym dźwięki arcydzieł Chopina, wykonanych na fortepianie. Skojarzenie to odpowiada może najbardziej dostojnemu majestatowi i wzniosłej potędze, tchnącym z cudownej architektury krużganków i kolumn oraz duchowi historycznemu Polski królującemu w tych murach. Wawel i Chopin!

Może nigdy jeszcze tak wyraźnie i przekonywująco nie przemówiła tendencja współczesna interpretowania muzyki chopinowskiej w duchu heroicznym o wyrazie wielkiego i szerokiego patosu, o dramatycznej zwartości rytmiki i męskim nasyceniu dźwięku, jak właśnie tam na dziedzińcu wawelskim — oczywiście w tych utworach, które nie mają nawskróś lirycznego i miękkiego nastroju półmroku i cichej skargi. Dlatego może na tle tego wspaniałego otoczenia mocarnego dziwnie brzmiały prelud lub walce, natomiast w jedną doskonałą całość duchową z nim zlewały się ballady, scherza i polonezy.

Dźwięk fortepianu ustawionego w środku dziedzińca na wysokiej estradzie brzmiał jakby zupełnie odmaterializowany i, zwłaszcza pod średnic mocnym uderzeniem wywoływał zupełnie specjalne niesamowite wrażenie słuchowe, niespotykane w sali koncertowej. Połowa jednak przestrzeni miała zwróconą od siebie wielką płytę fortepianu, która odbijała dźwięki w stronę przeciwną, tłumiąc brzmienie dla słuchacza po tej stronie. Należało może całą płytę zdjąć i w ten sposób brzmienie wyrównać.

Henryk Sztompka znany jest jako bardzo poważny pianista; jego styl chopinowski skłania się raczej ku dawnej szkole upatrującej w muzyce Chopina przede wszystkim momenty czysto liryczne. Dlatego też właśnie preludia, mazurki i nokturny najbardziej przemówiły do słuchacza w tym wykonaniu. Sprawność techniczna tu i ówdzie nie stała na najwyższym poziomie, niewątpliwie wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych i zwilgoconej klawiatury. Na ogół jednak gra Sztompki stała na wysokim poziomie, a uznanie licznie zebranej publiczności wyraziło się w głośnych oklaskach i owacjach.

DR. APTE

„Wieś tworzy"

Występy zespołu uniwersytetu ludowego w Gaci.

P. Solarzowa oświadczyła w swym przemówieniu do licznie zebranej publiczności w Kawiarni Plastyków, że wyczuwa jakieś nieporozumienie między widownią a estradą. Widz nie powinien szukać tutaj tylko zabawy, bo ten zespół młodych „wiciarzy" i „wiciarek" z Gaci nie ma w gruncie rzeczy pretensji artystyczno-teatralnych. Przyjechali tutaj, by dać nam autentyczną wieś polską. przywieźli tutaj do nas do Krakowa nawet specjalny repertuar, którego sam tytuł jest bardzo wymowny. Tytuł miał brzmieć „Zbuntowany cham", ale niestety wyszły z tego tylko... nici, bo wyższa siła nie pozwoliła „zbuntowanemu chamowi", a rzetelnemu i prawdziwemu człowiekowi wiejskiemu pokazać swego prawdziwego oblicza. Publiczność powinna jednak się zorientować z tego, co cenzura łaskawie zostawiła, że nie chodzi tu o obrazek w słońcu malowany, o kicz z pawim piórkiem, lecz o stawanie się wsi polskiej, o wykuwanie nowego człowieka na wsi.

Zrozumiała to widownia, a po każdym obrazku były oklaski może nie tak gorące, jak serdeczne. Tak, to nie są aktorzy, ale trudno nam nie dostrzec jednak olbrzymiej pracy i niezwykle czujnej intencji, jakie włożono w ten zespół, porywający nas swą bezpośredniością i tym tak interesującym brakiem wszelkiego efekciarstwa. Ta praca, ten olbrzymi wysiłek twórczy nie są na pierwszy rzut oka dostrzegalne, ale mimo woli objawia się nam, gdy zespół daje nam stylizowaną interpretację poematu Kasprowicza o śmierci Szaji Eisenstocka. Powiedzmy otwarcie: nie jest to poemat ani charakterystyczny dla psychiki żydowskiej, ani też dla zademonstrowania nam świata uczuciowego tak sympatycznych nam „wiciarzy" z Gaci, ale dlatego właśnie na jego tle wprost plastycznie występuje tak charakterystyczna dążność do pewnej samodzielności.

Repertuar nie jest może różnobarwny i oddycha pewną monotonią, bo jak już powiedzieliśmy, nie chodziło tutaj o żaden fałsz, o żadną sztuczną ornamentykę folkloru ludowego, lecz o tę prawdę surową i dostojną, która się teraz dzieje w duszach chłopstwa polskiego. Dziwna jest przy tym rzecz, że w melodyce istnieje jakieś niezwykłe podobieństwo do dumki ukraińskiej.

Młodych wiciarzy z Gaci przywitał p. Adam Polewka, który opowiedział historię uniwersytetu ludowego w Szycach, zorganizowanego z ramienia Związku nauczycielstwa polskiego. Gdy ten uniwersytet ludowy, wzorowany na duńskich uniwersytetach ludowych, władze Związku nauczycielskiego zamknęły, przeniosła się sama idea do Gaci, wsi położonej w Przeworskim. Tam wśród chłodu i głodu bohaterskim wysiłkiem woli młodego pokolenia chłopskiego powstało nowe wcielenie dawnego uniwersytetu ludowego w Szycach, a duszą tego imponującego swą ofiarnością i intensywnością dzieła, są państwo Solarzowie. Kołtuństwo krakowskie jak zresztą kołtuństwo wszystkich społeczeństw należycie nie potrafi ocenić doniosłości tej placówki i promieniowania jej na całe chłopstwo. Rzuca się jej stale kłody pod nogi, o czym świadczy chociażby brak echa wyprawy zespołu do Krakowa w prasie krakowskiej...

(K)

„Kawaler księżycowy"

Widowisko Mariana Niżyńskiego.

Pięknie pomyślane „Dni Krakowa" trwają w poszukiwaniu widowiska, które dałoby się organicznie powiązać z architektonicznie naturalną scenerią Krakowa, z jego romantycznymi renesansowymi podwórzami, z dziedzińcami o tajemniczych loggiach, średniowiecznych wykuszach i balkonach, tchnących aromatem dawnych czasów — a których mamy tu pod dostatkiem. Chodzi o stworzenie widowiska mogącego stanowić żelazny kapitał przyszłych festiwalów, na kształt salzburskiego „Jedermanna" czy „Fausta".

Mit o twardowskim, polkim Fauście, nadaje się do tego celu doskonale. Tu, gdzie tak wiele zakątków wiąże się wspomnieniami i tradycją z tą legendarną postacią — wystawienie widowiska o Twardowskim ma już w samym założeniu wdzięk poezji, powołanej do życia przez kapryśne powiązanie fikcji artystycznej z prawdą, legendy z jej realizacją, przeszłości z teraźniejszością. Tu właśnie, na tle Krakowa, po którym ongiś przechadzał się, harcował, wywoływał diabła, najsłynniejszy polski mag — jest miejsce dla wielkiego scenariusza, który — nierozerwalnie związany z Krakowem — wypełniłby najlepiej swe artystyczne a zarazem popularyzujące zadania.

Wystawiony przez Krakowską Konfraternię Teatralną na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego „Kawaler księżycowy" Mariana Niżyńskiego jest na drodze do stworzenia takiego dzieła dopiero etapem. Widowisko jeszcze nie jest naturalnie zrośnięte z autentycznymi kulisami Krakowa i to tak, by nie stanowiły one tylko obojętnego tła, lecz zasadniczy motyw, biorący udział w akcji. Jak na utwór wystawiony na wolnym powietrzu i w tym celu napisany, wykazuje ono nadto raczej kameralny charakter i dośrodkowe tendencje koncentrowania się w zamkniętym, ograniczonym scenicznie punkcie. Tylko końcowa wędrówka Twardowskiego ku olbrzymiemu, świecącemu fosforycznym blaskiem księżycowi, zwisającemu z prawdziwego nieba — wyzwala czar zamknięcia, rozwijając wizję sceniczną w zwyż, ponad nieruchomy realizm sceny.

Z tym wszystkim widowisko Niżyńskiego jest cennym nabytkiem sceny polskiej i „Dni Krakowa". Jest ono pełne ruchu, żywe, barwne, miejscami umiejętnie zaktualizowane. Postać Twardowskiego jest nieskonwencjonalizowana, świeża i szeroka w ujęciu, nasycenie wątku dramatycznego legendarnymi i baśniowymi motywami zręczne i oryginalne. Oczywiście rzecz nie ma głębszego ideologicznego nurtu, jest dekoracyjno-kostiumowa, optyczna a nie intelektualna — ale też cel, dla którego stworzona została wymaga właśnie takiego jej charakteru i ujęcia.

Oprawa widowiska zarówno muzyczna K. Mikuszewskiego jak i plastyczna Tadeusza Orłowicza, stały na wysokim poziomie dopomagając do stworzenia jednolitej, zwartej całości. Młodzi amatorzy aktorscy dzielnie wywiązywali się ze swych zadań, a na specjalne pochwały zasłużył wykonawca tytułowej roli. Pogodne czerwcowe niebo, tłumny udział publiczności, dały pięknemu przedstawieniu należytą oprawę.

H. V.



Sobota, 17 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.15 Z mikrofonem po Polsce: Tyniec; 11 Audycja dla szkół: „Dożynki szkolne“ w wyk. zespołów młodzieży; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin Infantki“; 15.15 Koncert popularny w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital skrzypcowy J. Salacza; 16.45 „Życie kwiatów“: „Mile widziani goście“ felieton w opr. dr Wł. Szafera, prof. U. J.; 17 Muzyka polska: „Kompozytorzy z końca ubiegłego stulecia“. Wykonawcy: J. Cyblińska (sopr.), O. Łapicka (fort.); 17.30 Muzyka (płyty); 18 Koncert rozrywkowy. Wyk. ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego, W. Roessler-Stokowska (mssopr.), E. Stefański (wibrafon), duet skrzypcowy (Eug. Raabe i Artur Kopernok); 19 „Charaktery“ powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą: a) gawęda, 2) pieśni Polaków z Niemiec, 3) Jak Niemcy poliezyli u siebie Polaków; 20 „Polesie śpiewa“, melodie ziemi poleskiej, aud. w opr. Cz. Kozietulskiego. Wykonawcy: chór mieszany, dwu-trzy-głosowy chór żeński i mały zespół instrum. pod kier. Cz. Kozietulskiego; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Transmisja z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. I-szy koncert symfoniczny w wyk. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (śpiew) i Józefa Smidowicza (fortepian); 22.05 „Kraków był metropolią muzyki polskiej“ — felieton muzyczny wygł. dr J. Reiss, doc. U. J.; 22.20 Przerwa; 22.25 Transmisja II części koncertu z Wawelu; 23.25—23.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 Audycja pośw. pracy Kolej. Przysp. Wojsk; 18.25 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna 18 p. Kraków; 20 Płyty; 20.15 Wiadom. z Polski w jęz. czeskim; 20.25 Pogad. aktualna; 20.35—23.30 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 13.25 Muzyka obiadowa; 14.30 Wiadom. bież. i gospodarcze; 14.45 p Kraków; 17 Felieton; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualność; 18 p. Kraków; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 20.35—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 14.40 Wiadom. gospod.; 14.45 p. Kraków; 17 Rezerwa; 17.25 „Przy ognisku harcerskim“; 18 p. Kraków; 20.35 „Handel mleczny“ — pogadanka; 20.35 do 23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert kwartetu Lannera, w programie utwory Mendelssohna i in. 12.40 Dziennik południowy (hebrajski); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka taneczna z płyt; 16.30 Koncert życzeń dla radiosłuchaczy; 16.50 Pogadanka aktualna; 18 „Palestyńska horra“, Potpourri z płyt; 18.15—19 Program arabski; 19 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Pogadanka aktualna; 19.35 Rozwiązanie zagadki muzycznej, transmitowanej 10 czerwca; 20 Omówienie programu tygodniowego; 21.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 **FLORENCJA:** Program rozrywkowy. **LUBLANA:** Muzyka lekka. **RENNES:** Koncert orkiestrowy. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert chóru. **LONDYN REG.:** 18.30 Koncert ork. dętej.

19 **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **LILLE:** Aud. słowno-muzyczna. **FLORENCJA:** 19.20 Program rozrywkowy. **BUDAPESZT:** 19.25 Muzyka cygańska.

20 **DROITWICH:** Music-Hall. **LONDYN REG.:** Koncert symfoniczny. **LUKSEMBURG.** Muzyka rozrywkowa. **SZTOKHOLM:** Melodie węgierskie, 20.55 Kabaret **BORDEAUX:** 20.30 Transm. z Opery. **BRUKSELA FRANC.:** Koncert symfoniczny. **SOTTENS:** Koncert zesp. jodlerów. **RENNES:** Koncert symfoniczny. **WIEŻA EIFFLA.** Transmisja z Opery.

21 **FLORENCJA:** Muzyka rozrwkowa. **LUKSEMBURG:** Koncert symfoniczny. **MEDIOLAN:** „Le vedova scaltra“ — opera Wolf-Ferrariego. **RZYM:** „Requiem“ — Berlioza.

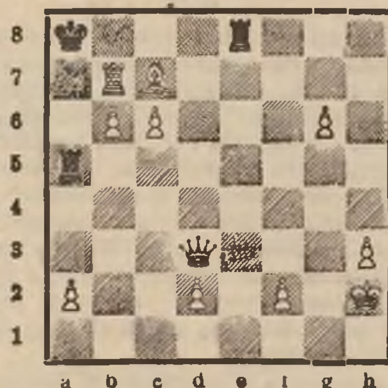
22 **BUDAPESZT:** Koncert ork. operowej. **KOWNO:** Muzyka taneczna. **PARIS PTT.:** 22.10 „Wiosna w Paryżu“ montaż radiowy. **BRUKSELA FRANC.:** Muzyka rozrywkowa. **LUBLANA:** 22.15 Muzyka lekka. **DROITWICH** 22.35 Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** 22.45 Transmisja z kabaretu.

23 **BRUKSELA FLAM.:** „Trubadur“ — opera Verdiego, akt I. i II. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **PARIS PTT.:** Teatr wyobraźni. **RADIO PARIS:** Muzyka taneczna. **LONDYN REG.:** 23.15 Program rozrywkowy z Ameryki.

20 czerwca likwidacja akcji szeklowej!

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 18 — W. SHINKMAN



mat w 3 posunięciach

Białe: Kh2 Hd3 Wb7 Gc7 a2 b6 c6 d2 f2 g6 h3 (11)
Czarne: Ka8 Wa5 We8 (3)

Rozwiązanie trzychodówki nr 17

1. c4—c5 (nie Sb5—d4, gdyż nie wygrałyby tempa) ...... Sa4×c5
2. Sb5—d4 Sc5 dowolnie schodzi i umożliwia 3. Sd4—b3 mat

PARTIA NR 24

Białe: Dr Euwe — Czarne: Landau
grana na turnieju w Hastings b. r

Obrona Grünfelda

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 g7—g6
3. Sb1—c3 d7—d5
4. Sg1—f3 Gf—g7

W XIV partii pojedynku o mistrzostwo świata w 1935 r. grał Euwe przeciw Alechinowi 4. G—f4. W tej pozycji grywa się również 4. H—b3, jest jednak mocno wątpliwym, czy po 4. ..d×c4 biały hetman zajmuje na c4 korzystne położenie.

5. H—b3 d5×c4
6. H×c4 Gc—e6?!

Inowacja mająca na celu za pomocą ofiary pionka zapobiec próbie opanowania centrum oraz zapewniająca szybki rozwój. Nad poprawnością jej można jednak dyskutować.

7. H—b5+ Sb8—c6
8. H×b7 Ge6—d7
9. H—b3 Wa—b8
10. Hd1 Gd7—f5
11. H—a4 H—d7
12. a2—a3 O—O
13. e2—e3 Hd7—d6!
14. Gf—b5 S—d8
15. O—O S—e6
16. b2—b4 a7—a5
17. Sf3—e5 c7—c5! (aby na 18. b×c5 zagrać S×c5)
18. Se5—c4 H—c7
19. b×c5 Sf6—g4!

To posunięcie pod pozorem próby ataku matowego umożliwia czarnym eleganckie poświęcenie skoczka

20. g2—g3 Sc6×d4
21. e3×d4 Gg×d4!
22. G—f4 e7—e5

Na Gb2 mogło nastąpić 22. ....H×c5

23. S×e5 G×e5
24. c5—c6 H—b6
25. G×e5 S×e5
26. H—f4 H—c5!

Hetman teraz doskonale spełnia podwójną rolę, atakuje i broni.

27. Wf—e1 W×b5 !!
28. S×b5 S—d3!
29. H—d4 H×b5
30. We—d1 S—e5
31. H—d5 H—e2!
32. W—a2 Sf3+
33. K—g2 S—e1+
34. K—g1 S—f3+
35. K—h1 Sd2

Zadaniowe posunięcie, którego ideą jest opanowanie przekątni a8—h1 przez hetmana i gońca.

36. Wa×d2 G—e4+
37. K—g1 H—f3
38. H×e4 H×e4
39. c6—c7 H—c6
40. W—d7 K—g7
41. W—e7 H—c5
42. Wd1—d7 Kf6+
43. W—e8 H—c1+
44. K—g2 H—c6+
45. W—f3+ K—g7
46. W—e7 g6—g5
47. g3—g4 h7—h5
48. h2—h3 h×g4
49. h×g4 K—g6
50. a4 f6

i białe poddały się, gdyż teraz po odejściu wieży pion c7 zginie.

—oo—

WIADOMOŚCI SZACHOWE

Katowice:

Z okazji 15-lecia istnienia Śląskiego Okręgowego Stowarzyszenia Szachistów został urządzony w dniu 11 czerwca br. mecz na 62 szachownicach pomiędzy Katowicami a Chorzowem pod protektoratem prezydentów obu miast, który dał wynik 34:28 na korzyść Katowic. Na pierwszych 20-tu szachownicach wynik brzmiał 15—5 na korzyść Chorzowa. Między innymi na pierwszej szachownicy mistrz Chorzowa Ulczok pokonał wielokrotnego mistrza Śląska Sojkę a na drugiej szachownicy wicemistrz Chorzowa Mońka pokonał znanego na terenie Śląska Zeigera. Mecz odbywał się w Chorzowie w parku na Górze Wyzwolenia, warunki więc były idealne.

Śląskie Okręgowe Stowarzyszenie Szachistów wykazuje w tym roku w związku z 15-leciem istnienia wyjątkową ruchliwość i zamierza, oprócz wydania jedynego w Polsce Kalendarza szachowego, który ukaże się z końcem czerwca br., przeprowadzić mecz na 10 szachownicach pomiędzy Pomorzem a Śląskiem, który odbędzie się w Gdyni po zakończeniu turnieju eliminacyjnego do drużynowych mistrzostw Polski. Ponadto zostaną w tym roku przeprowadzone w Katowicach drużynowe mistrzostwa Polski.

Leningrad:

W turnieju o mistrzostwo Z. S. R. R. 1 miejsce zdobył Botwinnik z 12½ p., 2-gie Kotow 11½ p., 3-cie Beławenec 11 p., 4—5 Dubinin, Löwenfisch i Ragozin po 8½ p. Znany mistrz Romanowski zajął ostatnie miejsce.

(M. N.)

Smutny akompaniament

(Dokończenie ze str. 7-ej)

względu na bilans handlowy, który, jak wiadomo, przedstawia się biernie. Import przekracza eksport, jak wynika ze statystyki bilansu handlowego w miesiącu maju. Wszystko to zostanie wyrównane przez wzmożenie wywozu.

Trudno w obecnej chwili stwierdzić, jak rozwiną się pertraktacje. Prasa zagraniczna wskazuje jednak na to, że dadzą one praktyczne wyniki i że droga do kredytów stoi otworem. Jeszcze przed rokiem było to niemożliwe, tak samo, jak niemożliwością byłoby wówczas bezpośrednia komunikacja lotnicza między Warszawą a Londynem. Obecnie linia ta funkcjonuje należycie. A komunikacja między stolicą Polski a stolicą Anglii jest ożywiona.

W świetle aktualnych wydarzeń, cała praca Izb Ustawodawczych ma dość dziwny charakter. Mimo to można stwierdzić, że obecnie ani przez chwilę nie spoczywa puszczona w ruch maszyna walki gospodarczej z ludnością żydowską. Akcji tej nie nazywa się drastycznie po imieniu i realizuje się ją tak, jak np. ustawę o Izbach Rzemieślniczych.

Smutny to akompaniament do wielkich i ważnych wydarzeń.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Zasiłki dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową

Kiedy służy prawo do zasiłku?

Z końcem marca br. wydana została ustawa o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową. Ostatnio wydano kilka rozporządzeń wykonawczych do tej mającej ze względu na swój obszerny zasięg ważne znaczenie ustawy. — Równocześnie uchylone zostały wszelkie dawne przepisy ustawowe z r. 1920. 1923 i 1928 normujące kwestię zasiłków dla rodzin wojskowych. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady, dotyczące prawa do zasiłku, jego wysokości i trybu postępowania przy jego przyznawaniu.

Członkowie rodziny osób, odbywających czynną służbę wojskową, pobierają zasiłek pieniężny. Zasiłek dla rodziny żołnierza nie podlega egzekucji. Nie wolno jednak rodzinie żołnierza rozporządzać prawem do zasiłku na rzecz osób trzecich, albowiem prawo to jest nieprzenoszalne. Jeśli kilku członków rodziny odbywa służbę wojskową, za którą należy wypłacać zasiłek dla członków rodziny, to mimo tego rodzina ma prawo do pobierania zasiłku tylko za jedną osobę.

Jaka służba wojskowa daje prawo do zasiłku?

Uprawnionymi do pobierania zasiłków są rodziny żołnierzy, odbywających: 1) czynną służbę wojskową w rezerwie (tj. przeszkolenie wojskowe — ćwiczenia wojskowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe doraźne, ćwiczenia wojskowe okresowe, ćwiczenia wojskowe dodatkowe, czynną służbę wojskową w razie mobilizacji, oraz w przypadkach — jeśli tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów 2) czynną służbę wojskową w pospolitym ruszeniu, polegającą na odbywaniu przeszkolenia wojskowego, ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, ćwiczeń wojskowych doraźnych, ćwiczeń wojskowych okresowych i czynnej służby wojskowej) 3 pomocniczą służbę wojskową, 4) uzupełniającą służbę wojskową na ćwiczeniach doskonalących, 4) zasadniczą służbę wojskową w czasie mobilizacji lub wojny, jeśli żołnierz, który jest jedynym żywicielem rodziny, nie może uzyskać odroczenia; lub też utracił je; 5) wreszcie zasadniczą służbę wojskową, pełnioną ochotniczo w czasie mobilizacji, lub też w razie wojny, albo też w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów.

Kto ma prawo do zasiłku?

Prawo do pobierania zasiłków mają następujący członkowie rodziny żołnierza: 1) żona, także i sądownie separowana o ile mąż jest obowiązany do jej utrzymywania, 2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione (adoptowane), oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest ustalone, 3 pasierbowie 4) rodzice i nieślubna matka, 5) rodzeństwo 6) rodzice matki i rodzice ślubnego ojca.

Warunki prawa do zasiłku

Wymienieni wyżej członkowie rodziny żołnierzy mają prawo do zasiłków tylko pod następującymi dwoma warunkami: Po pierwsze: muszą oni być obywatelami polskimi bez względu na to, czy dana osoba mieszka w kraju, czy też za granicą, albo też muszą oni zamieszkiwać w Państwie Polskim, przy czym w takim znowu wypadku obojętną jest rzeczą kwestia obywatelstwa. Drugim zaś warunkiem koniecznym tutaj jest to, ażeby bezpośrednio przed wstąpieniem żołnierza do służby wojskowej, był jego rodziny był zależny od pracy, lub zarobku żołnierza oraz by jej egzystencja została zagrożona z powodu utraty, albo też zmniejszenia się tej pracy lub zarobku żołnierza, wywołanych pełnieniem służby wojskowej. Celem ustalenia faktu zagrożenia bytu rodziny bada się rozmiary potrzeb danej rodziny, które ocenia się w zależności od gospodarczego i umysłowego poziomu tej rodziny, oraz środowiska, w którym rodzina stale przebywa. W każdym jednak razie nie będzie zachodziło zagrożenie bytu członków rodziny żołnierza w tych wypadkach: 1) gdy członkowie rodziny posiadają wystarczające środki utrzymania ze źródeł własnych niezależnych od pracy i zarobków żołnierza, 2) jeżeli żołnierz otrzymuje w dalszym ciągu od swego pracodawcy swą dotychczasową płacę, 3) albo też jeśli żołnierz przez czas swej służby nie doznaje istotnego uszczerbku w swych dochodach.

Kiedy członkowie rodziny nie mają prawa do zasiłku?

Jednakże nawet przy spełnieniu powyżej opisanych dwóch warunków członkowie rodziny żołnierza mogą w pewnych wypadkach nie mieć prawa do zasiłku. Zachodzić to może mianowicie wówczas: 1) jeśli członkowie rodziny żyją w czasie powołania żołnierza do służby wojskowej we wspólnym z nim gospodarstwie, a jeden z członków rodziny uzyskał już odroczenie, jako jedyny żywiciel rodziny, 2 albo też, jeśli chodzi o dzieci, rodzeństwo, lub pasierbów żołnierza, którzy nie ukończyli 18 lat. Tym młodocianym członkom rodziny zasiłek przysługuje jednak czasem, mianowicie do ukończenia nauki, wzgl. do ukończenia 24 lat życia, ale tylko pod tym warunkiem, że udowodnią oni, iż uczęszczają do zakładu naukowego, lub pobierają naukę w zawodzie praktycznym, a nie mają utrzymania u swych pracodawców, ani też nie otrzymują dostatecznego do utrzymania się wynagrodzenia, przy czym prawo do zasiłku może być w razie złego stanu zdrowia, stwierdzonego urzędowym świadectwem lekarskim, przedłużone ponad powyższy okres.

Wysokość zasiłku

Zasiłek dla rodziny żołnierza wypłaca się w normach dziennych z dołu po przyznaniu zasiłku — zasadniczo w terminach 2-tygodniowych. Wypłaty zasiłków dokonują zarządy gmin do rąk osoby, podanej w zgłoszeniu prawa do zasiłku.

Dzienna norma zasiłku ustalona została rozporządzeniem właściwych ministrów i dostosowana do odpowiedniej klasy miejscowości w zależności od ilości mieszkańców danej miejscowości. I tak: Jeżeli do pobierania zasiłku uprawniona jest tylko jedna osoba, to zasiłek wynosi dziennie 60 gr, 70 gr 90 gr wzgl. 1.10; jeśli zaś uprawnione są do zasiłku dwie osoby to norma wynosi 70 gr, 85 gr 1.10 zł. wzgl. 1.30 zł, a jeżeli zasiłek ma pobierać trzech lub więcej członków rodziny, to zasiłek wynosi 80 gr., 1 zł, 1.30 zł wzgl. 1.50 zł.

Wstrzymanie wypłaty zasiłku

Członkowie rodziny żołnierza nie otrzymują jednak zasiłku za czas: 1) stwierdzonego samowolnego przebywania żołnierza poza swoją jednostką, 2) lub pozbawienia wolności żołnierza prawomocnym wyrokiem sądowym, 3) albo pozbawienia wolności prawomocnym wyrokiem sądowym do jednego roku osoby, uprawnionej do pobierania zasiłku. Również nie zostanie wypłacony zasiłek, nie podjęty przez osobę uprawnioną przez okres 6 miesięcy od dnia zawiadomienia o zasiłku, chyba że chodzi o wypadki siły wyższej (np. z powodu powodzi lub choroby nie mogła dana osoba w należytym czasie podjąć zasiłku).

Utrata prawa do zasiłku

Prawo członków rodziny do zasiłku gaśnie w dniu następnym po dniu: 1) zwolnienia żołnierza z czynnej służby wojskowej — z wyjątkiem wypadków, gdy żołnierz zaginął bez wieści na terenie działań wojennych, lub poległ podczas pełnienia czynnej służby wojskowej, albo też podczas tej służby utracił zdrowie w conajmniej 30 proc. zdolności do pracy na skutek odbywania tej służby, 2) śmierci osoby uprawnionej do zasiłku 3) ustania warunków, dających podstawę do zasiłku, 4) opuszczenia granic Państwa bez zezwolenia władz polskich przez osobę uprawnioną do zasiłku, 5) skazania osoby, uprawnionej do pobierania zasiłku prawomocnym wyrokiem sądowym na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku, albo na karę dodatkową utraty praw publicznych lub utraty praw obywatelskich honorowych, 6) skazania żołnierza prawomocnym wyrokiem na dodatkową karę wydalenia z wojska, lub korpusu oficerskiego; albo też prawomocnym orzeczeniem sądu honorowego na karę wykluczenia z korpusu oficerskiego. — Jeżeli ktoś celem uzyskania dla siebie, lub innej osoby nienależnego zasiłku, albo też zasiłku w wyższym wymiarze: 1) podaje świadomie nieprawdziwe fakty, 2) lub zataja okoliczności, powodujące wygaśnięcie prawa do zasiłku, albo zupełne, lub czasowe wstrzymanie jego wypłaty, oraz jeżeli ktoś w tych czynach współdziała, to osoba ta traci prawo do zasiłku. Jeśli zaś czynów tych dopuścił się sam żołnierz, to wszyscy członkowie jego rodziny tracą prawo do zasiłku.



Zgłoszenie prawa do zasiłku

Orzekanie w sprawach zasiłku należy w kraju do zarządów gmin właściwych ze względu na miejsce zamieszkania osób uprawnionych do zasiłku, a zagranicą — do właściwych konsulatów Rzeczypospolitej właściwych ze względu na miejsce zamieszkania osób zgłaszających prawo do zasiłku.

Prawo do zasiłku może głosić: 1) uprawniony do zasiłku członek rodziny żołnierza 2) przedstawiciel ustawowy tegoż członka rodziny, 3 albo też sam żołnierz. Prawo do zasiłku należy zgłosić w terytorialnie właściwym zarządzie gminy, o ile chodzi o osoby zamieszkałe w kraju, względnie we właściwym urzędzie konsularnym, jeśli chodzi o osoby zamieszkałe za granicą. Zgłoszenie o zasiłek winno być dokonane na piśmie na odpowiednim formularzu lub też zgłoszone do protokołu zarządu gminy względnie konsulatu, lub Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku. O ile zgłoszenie o zasiłek zostanie wniesione po upływie miesiąca od dnia ustania prawa do zasiłku, natenczas zgłoszenie takie w ogóle nie będzie rozpatrywane.

Dochodzenia i orzekanie w sprawie zasiłku

Właściwa władza po otrzymaniu zgłoszenia o zasiłek przeprowadza odpowiednie dochodzenia celem sprawdzenia twierdzeń, zawartych w zgłoszeniu i ich zgodności z wymogami ustawowymi — po czym wydaje orzeczenie o przyznaniu, lub odmowie zasiłku i doręcza je osobie zgłaszającej prawo do zasiłku, wymierzając zasiłek wedle norm wyżej opisanych. W orzeczeniu o przyznaniu prawa do zasiłku właściwa władza określa dla których członków rodziny przyznano zasiłek, według jakiej normy obliczono wysokość zasiłku i do czyich rąk zasiłek ma być wypłacany.

Odwołanie od decyzji o zasiłku.

Od decyzji w sprawie zasiłku przysługuje stronie prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni od otrzymania orzeczenia od właściwego starostwa powiatowego wzgl. do starostwa grodzkiego a w Warszawie do Komisariatu Rządu na m. Warszawę. Odwołanie przysługuje stronie tylko od decyzji zarządu miejskiego, lub gminnego. Natomiast osobom, mieszkającym za granicą, nie służy prawo odwołania od decyzji konsulatu, wzgl. komisariatu R. P. w Gdańsku w sprawie zasiłku, które to decyzje są ostateczne.

ADW. Dr SZYMON LUSTGARTEN

Cztery misje wojskowe w Anglii

Londyn 16. 6. (A) Dziś oczekiwana jest w Londynie portugalska misja wojskowa. Będzie to czwarta z kolei misja wojskowa sprzymierzonych państw. W ub. tygodniu przebywała tu, jak wiadomo, francuska misja wojskowa z gen. Gamelin, obecnie przebywa jeszcze misja rządu polskiego z gen. Rayskim, oraz misja rządu tureckiego z gen. Orbayem.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„DRABINKOWY“ SYSTEM WYMIAROWY

Powodem, dla którego właściwe czynniki zlikwidowały radykalnie Komisje szacunkowe przy Urzędach Skarbowych było głównie to, iż wymiary podatkowe, dokonywane przez ten czynnik wymiarowy opierały się na prostym przypadku, na „widzimisię“, a nie na rzeczowym, faktycznym materiale. Zasadniczą zmianę w tym kierunku miała przynieść ordynacja podatkowa, kładąca główny nacisk na „materiał faktyczny“ i dążąca do stwierdzenia prawdy materialnej przy ustalaniu obrotów.

Niestety jednak najlepsze tendencje ustawodawcy nie bywają w praktyce wymiarowej realizowane wzgl. ma to miejsce w niedostatecznej mierze.

Instrukcja podatkowa w § 248 wymienia 7 sposobów ustalania wysokości podstawy wymiaru, zaznaczając wyraźnie, że winna być przestrzegana kolejność alfabetyczna tych sposobów z tym, że systemy wymienione pod dalszymi literami alfabetu mogą być zużytkowane tylko we wypadku „jeżeli sposób inny okaże się niemożliwy“.

W hierarchii tych sposobów na ostatnich miejscach figurują: „drogi porównania z innymi przedsiębiorstwami“ oraz „przy pomocy biegłych“. Niestety jednak władze wymiarowe posiłkują się głównie, w znakomitej większości wypadków, tymi właśnie — na szarym końcu postawionymi — metodami wymiarowymi. Dzieje się to dlatego, że są to metody stosunkowo najłatwiejsze, niewymagające specjalnego wysiłku, a dla płatnika kryją one niebezpieczeństwo wielkiej trudności obrony przed niesłusznością wymiarową, o ile jej wręcz nie uniemożliwiają.

Ta metoda „porównania z innymi przedsiębiorstwami“ wywołuje w płatniku największe rozgoryczenie, biegłych zaś wprowadza w poważne zakłopotanie, a często w konflikt z własnym sumieniem. Jakże bowiem odbywa się takie przyrównanie? Istnieją dwie metody, a mianowicie tzw. bezpośrednia jakoteż pośrednia (arytmetyczna drabinka).

Metoda bezpośrednia polega na tym, że władza skarbowa stawia biegłemu — jako miernik — płatnika, którego obrót został ustalony we wysokości nie budzącej wątpliwości (np. na podstawie prawidłowych ksiąg) i zapytuje biegłego jak procentowo przedstawiają się obroty innego płatnika do tego „prawzoru“. Biegły, normalnie nie orientujący się w abstrakcyjnych cyfrach procentowych, nie jest w stanie podać ścisłego odsetka, lecz — skoro musi udzielić odpowiedzi — czyni to aproksymatywnie, podając jakąś cyfrę, która — zdaniem biegłego — odpowiada rzeczywistemu stosunkowi.

Dla przykładu: Władza skarbowa wymienia nazwisko X. i stawia pytanie jak przedstawia się procentowo obrót Y-ona do tego obrotu. Na to biegły stwierdza: 60% nb. niczym nie uzasadniając swego twierdzenia. Kiedy biegły prosi o podanie mu faktycznej sumy obrotu płatnika „kluczowego“, stale spotyka się z odmową i nie znajduje odpowiedzi na pytanie dlaczego władza skarbowa nie ułatwia mu zadania w tym kierunku. Gdyby bowiem biegły znał cyfrę obrotu „prawzoru“, to — operując konkretnymi danymi cyfrowymi, — mógłby stosunek ten określić w sposób możliwie zbliżony do rzeczywistości. Odsetkami natomiast jest bardzo trudno operować takiemu laikowi.

A teraz metoda pośrednia czyli osławiona „drabinka“ arytmetyczna. Tu już biegły posiłkować się musi najrozmaitszymi porównaniami, przypuszczeniami, domysłami, na którym to sypkim gruncie buduje się dopiero ciężką maszynę wymiarową .Jeżeli referent podatkowy ma ustalić 4 wymiary dla płatnika pewnej gałęzi handlu, powołuje biegłego do ustalenia wzajemnego stosunku procentowego między tymi 4 płatnikami, a więc biegły stwierdza, że:

A (największy z pośród nich) uważany będzie za 100%
B . . . . w stosunku do A 90%
C . . . . w stosunku do A 80%
D . . . . w stosunku do A 75%

Odnośnie płatnika C władza wymiarowa nie ma żadnych wątpliwości (gdyż prowadzi księgi handlowe) i mając zaufanie do jego zeznania ustala jego obrót zgodnie z tymże zeznaniem np. na zł. 10.000; wobec tego bierze się osobę C za podstawę, „klucz“ dla obliczenia obrotów osób A, B, i D. — Droga do tego obliczenia prowadzi poprzez regułę 3-ch, polegającą na tym, że kwotę obrotu osoby C (10.000) mnoży się przez odsetek płatnika, który ma być przedmiotem wymiaru, a iloczyn dzieli się przez odsetek „kluczowego“ płatnika C.

Na przykładzie wygląda to w ten sposób:

Obrót osoby A ustala się następująco:
10.000 (obrót osoby C) razy 100 / 80 = 12.500 zł.

Obrót osoby B wynosi:
10.000 (obrót osoby C) razy 90 / 80 = 11.250 zł.

Obrót osoby D wynosi:
10.000 (obrót osoby C) razy 75 / 80 = 9.375 zł.

Na tle powyższego przykładu skomplikowanej czynności arytmetycznej zrozumieć można już łatwo błędne zapodanie odsetka procentowego (porównawczego) poszczególnych płatników wpłynąć może i musi na niesłuszny wymiar.

Ostatnio władze skarbowe zupełnie zarzucają metodę tzw. bezpośredniego przyrównania, a chętnie posiłkują się ostatnio przedstawionym zawiłym działaniem arytmetycznym. Dzieje się to z tego powodu, że płatnicy słusznie narzekali, iż obecny system wymiarowy jest znacznie gorszy niż poprzedni, kiedy to funkcje wymiarowe spełniały komisje szacunkowe, a więc skład kilku czy kilkunastu osób, podczas gdy obecnie los płatnika zawisł od jednego czy dwóch biegłych.

Dlatego też płatnicy bronią się — choć z wielką trudnością — przed takim systemem wymiarowym, zarzucając: niewłaściwość stosowania tej metody w wypadku, gdy władza wymiarowa miała możność oparcia wymiaru na materiale faktycznym wyższej wartości, jak np. na zeznaniach, zapiskach, materiałach informacyjnych. Dalej zarzucają płatnicy, że biegli normalnie w ogóle nie uzasadniają swych opinii wzgl. czynią to w sposób niedostateczny, co utrudnia lub zgoła uniemożliwia kontrolę i obronę.

Ostatnio ograniczył możliwości stosowania tego rodzaju metod wymiarowych Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekając, że

„opinie biegłych winny być uzasadnione w razie dysproporcji między danymi w przedsiębiorstwie płatnika a danymi tyczącymi się przedsiębiorstwa wziętego jako przedmiot porównania“ (wyrok z 25. I. 1939 L. rej. 6614/37).

„Warunkiem należytego ustalenia obrotu w drodze porównania z innym przedsiębiorstwem jest stwierdzenie zasadnicze podobieństwa warunków, dycydujących o wysokości obrotu oraz stwierdzenie i należyte cyfrowe ujęcie istotnych odchyleń warunków przedsiębiorstwa, stanowiącego przedmiot opodatkowania od przedsiębiorstwa, z którym się je porównuje (wyrok z 13. III. 1939 L. rej. 4547/37).

„W razie ustalenia obrotu za pomocą metody porównawczej orzeczenie biegłych powinno ujawniać istotne dla porównania cechy porównawczych przedsiębiorstw, uzasadniające zastosowanie tej metody i przyjęcie określonego stosunku obrotów (wyrok z 13. III. 1939 L. rej. 2356/37).

Wyżej cytowane wyroki zamieszczone są w „Orzecznictwie Sądów Najwyższych Nr. 4—5 z kwietnia—maja 1939.

„Metoda porównawcza, jako nieznana ordynacji podatkowej, stosowana być może przy ustalaniu obrotów w każdym razie w granicach ciasnych i dających rękojmię zgodności ze stanem faktycznym. W przypadku dowodu z tw. świadków biegłych konieczne jest podanie w opinii nie tylko okoliczności faktycznych, z których biegli wysnuwają wnioski, ale także podanie źródła znajomości okoliczności faktycznych“ (wyrok z 7. XII. 1938 L. rej. 5634/36 OPA. Nr. 2 poz. 2517/39).

„Metoda dowodu z biegłych, dokonana przez władzę skarbową, podlega kontroli kasacyjnej w tym kierunku, czy nie jest dowolna“ (wyrok z 14. XII. 1938 L. rej. 4754/36) OPA. Nr. 2 poz. 2514/39).

Następstwem masowo dokonywanych wymiarów wedle osławionego systemu „drabinkowego“ będą tysiące odwołań. Spodziewać się należy, że dzięki judykaturze NTA. znaczna część tych odwołań zostanie uwzględniona; w międzyczasie jednak władze skarbowe, które tak niechętnie korzystają z uprawnień, wynikających z art. 122 op. oraz par. 101 rozp. wyk. (o odroczeniu płatności nieprawomocnych sum podatkowych), niewątpliwie z całą bezwzględnością wdrażać będą egzekucje i ściągną te części podatku, które w przyszłości może za 2 lata, uznają Komisje Odwoławcze za nadmiernie wymierzone.

JÓZEF HIMMELBLAU

Informator prawniczy

P. A. TEITELBAUM. 1) Zapytuje Pan o środek odwoławczy od wymiaru podatku wyznaniowego. Nie można tutaj wnosić żadnej skargi ani też odrazu skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jak to Pan mylnie sądzi. Może Pan jedynie wnieść przeciwko temu wymiarowi w ciągu 14 dni zażalenie (rekurs) do powiatowej władzy administracji ogólnej (starostwo, zarząd miejski) za pośrednictwem zarządu gminy wyznaniowej.

STAŁY CZYTELNIK „NOWEGO DZIENNIKA“ W DĘBICY. 1) Chodzi Panu o to, czy Urząd Skarbowy może zająć u fryzjera lustra i krzesła fryzjerskie za zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym. Otóż przedmioty wymienione są niezbędne dla fryzjera do wykonywania jego zawodu. Dlatego też na zasadzie przepisów rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych nie podlegają one egzekucji. Wobec tego Urząd Skarbowy nie powinien rzeczy takich zajmować. Skoro zaś rzeczy te zostały już zajęte, powinien je Urząd Skarbowy na skutek podania zwolnić z pod egzekucji. 2) Jeżeli Urząd Skarbowy dokonuje zajęcia takich przedmiotów, to w takim wypadku przysługuje Panu środek odwoławczy, a mianowicie zażalenie do właściwej Izby Skarbowej. — Zażalenie takie wnosi się jednak za pośrednictwem tego Urzędu Skarbowego, który przeprowadził egzekucję.

P. ABRAHAM WALLACH, BŁAŻOWA RZESZOWSKA. 1) Zapytuje Pan, jak Pan ma postąpić, by sąd Panu przyznał prawo ubogich na podstawie świadectwa ubóstwa, wydanego przez Zarząd Miejski. Skoro sąd odmówił już udzielenia Panu prawa ubogich, może Pan przeciwko odnośnemu postanowieniu wnieść zażalenie, o ile uważa się Pan za pokrzywdzonego. 2) W każdym razie nie może się Pan powoływać na to, że Sąd przyznał prawo ubogich komu innemu, kto jest zdaniem Pańskim — lepiej od Pana sytuowany, a Panu odmówił prawa ubogich. Sąd bowiem kwestię prawa ubogich rozstrzyga w zależności od stosunków materialnych i rodzinnych strony. Być może więc, że chociaż — objektywnie rzecz biorąc — owa osoba jest zamożniejsza od Pana to jednak ma ona może więcej członków rodziny do utrzymania, aniżeli Pan. W każdym razie przy wniesieniu zażalenia na postanowienie Sądu Grodzkiego radzimy nie powoływać się na sprawę tamtą. Byłoby też rzeczą wskazaną, by zażalenie to sporządził Panu adwokat. 3) Nie możemy Pana zapewnić, czy takie zażalenie odniesie skutek, ale — innej drogi po za zażaleniem Pan nie ma. 4 Co do ostatniego Pańskiego pytania — musiałby Pan poinformować nas dokładnie, kiedy Panu tę należytość przyznano i na jakiej podstawie Sąd odmawia Panu wypłaty tej kwoty. Uważamy jednak, że może Pan w każdym razie wnieść pismo do Sądu do odnośnej sygnatury z prośbą o wypłatę przyznanego Panu wynagrodzenia.

„PIEKARZ“. Za wypiek mac winien Pan płacić podatek obrotowy według stawki 1.5 proc.

„TARNÓW 100“. W sprawach tych prosimy zwrócić się o informacje do Akademickiego Stowarzyszenia „Przedświt-Haszachar“ w Krakowie, ul. Wielopole.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

KRONIKA

CZERWIEC **17** SOBOTA

Wschód słońca 3 g 14 m
Zachód słońca 19 g 35 m
30 Siwan 5699

Obligacje P. O. P. — na F. O. N.

Doszło od wiadomości Ministerstwa Spraw Wojskowych, że wiele osób, które subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, pragnie ofiarować obligacje względnie bony tej pożyczki jako dar na Fundusz Obrony Narodowej, osoby te jednak wyrażają chęć dokonania aktu zrzeczenia się obligacji już obecnie.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, że wszystkie placówki subskrypcyjne zostaną w najbliższym czasie zaopatrzone w deklaracje, których dokładne wypełnienie, podpisanie i odesłanie pod umieszczonym na nich adresem będzie wystarczającym aktem zrzeczenia się obligacyj.

Gdyby jednak ktoś miał jakiekolwiek trudności w uzyskaniu deklaracji w placówce subskrypcyjnej, wystarczy jeśli zwyczajnym listem z podaniem dokładnego adresu zwróci się do Ministerstwa Spraw Wojskowych, biuro budżetowe — Warszawa, ul. 6-go sierpnia 3, oświadczając chęć ofiarowania obligacyj. Reszty formalności dopełni M. S. Wojsk.

Wyjaśnienie Min. Skarbu

Wobec licznych zapytań ze strony placówek subskrypcyjnych co do trybu postępowania w przypadku złożenia przez subskrybenta oświadczenia, według którego sumy deklarowane tytułem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej miałyby być przekazane na Fundusz Obrony Narodowej — ministerstwo skarbu oznajmia, że wpłaty od tych subskrybentów traktować należy jako normalne wpłaty rat subskrypcyjnych na poczet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Wpłaconych (względnie potrąconych) przez tych subskrybentów kwot nie należy przekazywać na konto czekowe F. O. N. W opisanym wyżej przypadku na rzecz F. O. N. zostaną przekazane obligacje i bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a nie kwoty wpłacone przez subskrybenta. Szczegółowa instrukcja — co do sposobu wydawania pokwitowań stwierdzających złożenie obligacyj i bonów na rzecz F. O. N., jak również co do trybu przesyłania obligacyj i bonów F. O. N. przez placówki subskrypcyjne — zostanie wydana w późniejszym czasie.

Zakończenie akcji szeklowej

Centralna Komisja Szeklowa komunikuje: W związku z zakończeniem akcji szeklowej pieniądze uzyskane ze sprzedaży szekli winny być najpóźniej do dnia 20 bm. zdeponowane na koncie Centralnej Komisji Szeklowej w Spółdzielczym Banku Kupieckim w Krakowie, P. K. O. nr. 408-666, lub wpłacone do Biura Centralnej Kom. Szeklowej, Wielopole 9.

Przypominamy, że szekle zapłacone po terminie 20 b. m. nie uprawniają posiadaczy do brania udziału w wyborach na Kongres.

I. Koleżeński Zjazd Adwokatów Żydów

Jak już donosiliśmy, zwołuje Stowarzyszenie Adwokatów-Żydów Okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie I. Koleżeński Zjazd do Krakowa, którego uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 18. czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej 3.

Program Zjazdu uwzględnia omówienie aktualnych zawodowych problemów adwokatury oraz umożliwi spędzenie kilku godzin w miłej towarzyskiej atmosferze w nowo otwartym lokalu Stowarzyszenia. O żywym zainteresowaniu Zjazdem świadczą licznie napływające zgłoszenia.

—oo—

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa l. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

Najpierw rzuciła się do Wisły
-- następnie pod koła pociągu

W szpitalu św. Łazarza na oddziele chirurgicznym zmarła wczoraj rano 32-letnia Magdalena Bułat bezrobotna, która — jak o tym w części wczorajszego nakładu podaliśmy — dostała się pod koła pociągu na stacji Kraków—Bonarka i doznała tak ciężkich kontuzyj, że musiano ją przewieźć do szpitala. Mimo pomocy lekarskiej ofiara wypadku zmarła po upływie kilku godzin.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że popełniła samobójstwo. Wskazuje na to fakt, że poprzedniego dnia usiłowała ona pozbawić się życia, skacząc do Wisły. W środę popołudniu Bułatowa przyszła nad brzeg Wisły w Ludwinowie i tutaj skoczyła do wody. Świadkowie tej sceny pośpieszyli denatce natychmiast z pomocą i wydobyli ją z rzeki.

Nie wpłynęło to jednak na zmianę decyzji u samobójczyni, która nazajutrz pozbawiła się życia, rzucając się pod koła pociągu. Ponieważ Bułatowa była bezrobotna, przyczyną rozpaczliwego kroku był przypuszczalnie brak środków do życia.

Kuglarskie sztuczki - zakończyły się śmiercią
Tragiczna śmierć 15-letniego ucznia

W szpitalu św. Łazarza zmarł 15-letni Jan Kumorowski uczeń 6 klasy szkoły powszechnej wychowanek Zakładu św. Józefa przy ul. Karmelickiej l. 65 w Krakowie.

Jak wykazuje orzeczenie lekarskie, śmierć nastąpiła naskutek zakażenia krwi, spowodowanego lekkomyślną zabawą. Kumorowski popisywał się sztuczkami kuglarskimi przed swymi kolegami w szkole św. Wojciecha. W czasie tego przebił sobie górną wargę szpilką.

Spowodowało to zakażenie krwi, a w następstwie śmierć. Wypadek ten powinien być przestrogą dla lekkomyślnych nieraz żartów i zabaw, które mogą mieć tragiczne następstwa.

— LEGITYMACJE (CZARNE) P. Z. N.-u wydaje nadal Żyd. Tow. Gimnastyczne, Skawińska Boczna 13. Na podstawie takiej legitymacji wykupić można bloczek (kupony) kolejowy ważny w sezonie letnim i uprawniający do 50 proc. zniżki kolejowej.

—oo—

EGZAMIN WSTĘPNY do klasy I. PRYW. ŻYDOWSKIEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO rozpoczyna się w czwartek dnia 22 bm. o godz. 9 rano. 4083k

—oo—

Sala Katz Nowy Targ
Gerson Amsterdam Krosno
zaręczeni w czerwcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Ida Wassertheilówna Oświęcim
Maks Teitelbaum Kraków
zaręczeni w czerwcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn naszego kolegi Abrahama GRUBNERA z Salą ZEIDBANDOWNĄ gratulują serdecznie
3609g M. BAND i KOLEŻANKI.

Z okazji zaręczyn naszego Szefa p. B. NUSSENA z Bochni z p. B. JARMARKOWNĄ z Jarosławia serdecznie gratuluje
3581g PERSONEL.

Blokada w Tientsinie - wstępem do ogólnej akcji przeciwko koncesjom

Oficjalne stwierdzenie japońskiego M. S. Z.

Tokio, 16. 6. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych ujawnił dziś, że kwestia propozycji brytyjskiej utworzenia komisji mieszanej dla rozważenia sprawy Chińczyków, podejrzanych o zabójstwo dyrektora banku chińskiego w Tientsinie, została załatwiona w sensie negatywnym między konsulem brytyjskim w Tientsienie i miejscowymi władzami japońskimi. Rzecznik stwierdza dalej, że sprawę blokady koncesji w Tientsinie władze japońskie uważają za sprawę o charakterze lokalnym, i że znajdzie ona rozwiązanie na płaszczyźnie ogólnej polityki japońskiej w stosunku do koncesyj międzynarodowych na terenie Chin.

Na uwagę zasługuje również stwierdzenie przez rzecznika japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że wszelkie wiadomości na temat istniejącej rzekomo różnicy zdań pomiędzy lokalnymi władzami japońskimi i władzami centralnymi w Tokio w odniesieniu do koncesji w Tientsinie są pozbawione podstaw.

Japońskie warunki zdjęcia blokady

Tokio, 16. 6. PAT. Jak podaje Agencja Domei, japońskie władze wojskowe uzależniają zdjęcie blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie od spełnienia nast. warunków:

1) Wydanie kwoty 50 miln. dol. w srebrze, znajdującej się obecnie w posiadaniu kilku banków chińskich w koncesji Amoy, 2) dopuszczenie policji japońskiej do kontroli wspólnie z policją angielską nad bezpieczeństwem w koncesji, celem uniemożliwienia antyjapońskiej akcji Chińczyków; 3) zaprzestanie „interwencji ekonomicznej“ ze strony W. Brytanii w Chinach północnych (chodzi tu o akcję banków angielskich, podtrzymującą chiński dolar Czang-Kai-Szeka na niekorzyść banknotów emitowanych przez podległe Japonii prowincje chińskie.

Odrzucenie protestu brytyjskiego

Tokio, 16. 6. PAT. W odpowiedzi na złożone dziś rano protesty konsula brytyjskiego w Tientsinie przeciwko niedopuszczaniu żywności do koncesji międzynarodowej, oraz przeciwko złemu traktowaniu obywateli brytyjskich przez strażników japońskich, japońskie władze wojskowe stwierdziły, że nie mogą uznać powyższych protestów, bowiem mają one charakter interwencji brytyjskiej w sprawy japońskie.

Zapowiedziany na sobotę przemarsz japońskich rezerwistów przez koncesję międzynarodową w Tietsinie, którzy udać się mieli w liczbie kilkudziesięciu tysięcy na cmentarz japoński, celem złożenia wieńców na grobach Japończyków, poległych w czasie tłumienia powstania bokserów, został przez japońskie władze wojskowe odwołany. Motywem odwołania marszu jest naprężenie sytuacji w Tientsinie wytworzone w związku z blokadą koncesji francusko-brytyjskiej.

Represje także przeciwko Anglikom przebywającym poza koncesją

Londyn, 16. 6. PAT. Koresponden Reutera donosi z Szanghaju, że władze japońskie nakazały przeprowadzenie spisu wszystkich cudzoziemców, znajdujących się w miejscowości Petaiho, znanej stacji klimatycznej na terenie północnych Chin.

W Peitaiho przebywa obecnie szereg rodzin kupców i urzędników brytyjskich z Tientsinu, które schroniły się tam przed rozpoczęciem blokady koncesji międzynarodowej.

W kołach angielskich panuje przypuszczenie, że władze japońskie noszą się z zamiarem powzięcia w stosunku do obywateli brytyjskich w Peitaiho dalszych specjalnych zarządzeń. Do Peitaiho wysłany ma być w związku z tym kontrtorpedowiec brytyjski.

Mediacja Stanów Zjedn.

Tokio, 16. 6. (t). Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych odwiedził dziś rano japońskie ministerstwo spraw zagranicznych, gdzie był przyjęty przez szefa wydziału amerykańskiego Yoszizawa. W związku z tą wizytą krążą pogłoski, że dyplomata amerykański zaproponował mediację w sprawie zajść w Tientsinie. Ze strony dyplomatów amerykańskich pogłoskom tym zaprzeczają.

Zwolnienie obywatela brytyjskiego

Tientsin, 16. 6. (t). Fotograf prasowy, obywatel brytyjski Eric Hayell, aresztowany przed 2 dniami, został zwolniony z więzienia.

Stany Zjednoczone przyłączą się do protestu Francji i Anglii

Waszyngton, 16. 6. (A). Jak się dowiadujemy, Stany Zjednoczone przyłączą się do angielsko-francuskiego protestu przeciwko blokadzie w Tientsinie. Decyzja w tej sprawie zapadła wczoraj na konferencji Hulla z doradcami. Natomiast nie jest przewidywane podjęcie przez Stany Zjednoczone represji przeciwko handlowi i żegludze japońskiej, gdyż zdaniem kół politycznych nie należy zaostrzać sytuacji przez zbyt szybkie działanie.

U. S. A. wstrzymują wywóz broni do Japonii

Waszyngton, 16. 6. PAT. Departament stanu ogłosił, iż w ciągu maja wywieziono ze Stanów Zjednoczonych broń i amunicję za sumę 9 milionów 556 tysięcy dolarów. Wielka Brytania importowała ze Stanów broń, przedstawiającą wartość 2 milionów 754 tysięcy dolarów. Były to przede wszystkim samoloty i części samolotów. Import do Meksyku wyraża się sumą 2 milionów 112 tysięcy dolarów, do Holandii — milion 356 tysięcy. Japonia otrzymała ze Stanów Zjednoczonych głównie części samolotów za sumę 13 tysięcy 600 dolarów. Nowych zezwoleń na wywóz broni do Japonii w miesiącu maju nie wydano.

Raport Stranga w Londynie

Druga rozmowa z Mołotowem

Londyn, 16 .6. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że dziś popołudniu nadszedł do Londynu pierwszy raport o rozmowach, jakie ambasador brytyjski w Moskwie i dyr. Strang odbyli wczoraj z komisazem Mołotowem i wicekomisarzem Potemkinem.

Moskwa, 16. 6. (t) Dzisiejsza rozmowa ambasadora brytyjskiego Seeds'a, francuskiego Naggara i specjalnego delegata Foreign Office Stranga z komisarzem spraw zagranicznych Mołotowem, która rozpoczęła się o godz. 16-ej trwała 75 minut.

Po konferencji na Kremlu obaj ambasadorzy i Strang odbyli narady w amb. brytyjskiej.

Moskwa, 16. 6. (A) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się druga konferencja komisarza Mołotowa i jego zastępcy Patiomkina z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Francji oraz wysłannikiem londyńskiego Foreign Office. O rezultatach konferencji brak dotychczas wszelkich wiadomości. Nastrój pesymistyczny, spowodowany przebiegiem wczorajszej konferencji, pochodzi z kół sowieckich. Nastrój spotęgowany jest przez ton prasy sowieckiej, nieprzyjazny w stosunku do Wielkiej Brytanii i Francji. Pisma sowieckie uznały mianowicie za wskazane akurat w chwili obecnej wystąpić pod adresem demokracyj zachodnich z żalami z powodu wypadku sprzed 20 lat.

W kołach obserwatorów zagranicznych dotychczasowe rozmowy oceniane są znacznie mniej ujemnie. Wśród tych kół panuje przekonanie, że wiadomości o niepowodzeniu rokowań są celowo rozsiewane przez propagandę sowiecką, by podziałać na opinię zachodnio-europejską, chcąc w ten sposób utrudnić sytuację tamtejszych rządów.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Pokaz obrony przeciwlotniczej

Katowice, 16. 6. (K). Miejski komitet OPLG urządza w sobotę dnia 17 bm. o godz. 18-tej na boisku PW i WF w Katowicach wielki pokaz z dziedziny OPLG. Pokaz ma na celu przedstawić widzom w sposób praktyczny i zrozumiały dla wszystkich czynności na wypadek zarządzenia pogotowia OPLG aż do odwołania alarmu włącznie. Wstęp bezpłatny.

Krwawy dramat na ulicy

Katowice, 16. 6. (K). Ubiegłej nocy na ulicy Moniuszki w Katowicach rozegrał się krwawy dramat. Na ulicy tej doszło do kłótni pomiędzy 2-ma kobietami lekkich obyczajów a ich „opiekunem“. Przechodzący ulicą kolejarz Wiktor Środa usiłował ich uspokoić. Wówczas „opiekun“ dobył noża i uderzył nim Środę w pierś. Śmierć nastąpiła momentalnie. Całą trójkę zatrzymano.

Sosnowiec, 16. 6. (K). Wczorajszej nocy na ul. Zagórskiej w Sosnowcu zamordowano 25-letniego Kazimierza Miedźwińskiego. Niewykryty dotychczas sprawca zadał mu nożem 2 ciosy, przebijając mu serce. Miedźwiński padł trupem na miejscu. Miedźwiński był znanym asem świata podziemnego i nie jest wykluczone, że zabójstwo dokonane zostało na tle zemsty osobistej.

Min. Gafencu u króla greckiego

Ateny, 16. 6. (t). Król przyjął dziś na audiencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu. Min. Gafencu powraca do Bukaresztu w niedzielę.

—oo—

Achmed Zogu osiądzie w Anglii

Londyn, 16. 6. (t). „Times“ donosi, że król i królowa albańska, mieszkający obecnie pod Wersalem zamierzają wkrótce przenieść się do Anglii.

Podróż inspekcyjna p. premiera

Warszawa, 16. 6. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, który wczoraj przybył na teren woj. pomorskiego, dokonał w towarzystwie wojewody Władysława Raczkiewicza objazdu powiatów: włocławskiego, toruńskiego, chełmińskiego i brodnickiego. Pan premier odbył z poszczególnymi starostami konferencje na temat stosunków gospodarczych i politycznych w poszczególnych powiatach, a w urzędzie wojewódzkim w Toruniu konferował z wojewodą, wicewojewodą i naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w tych samych sprawach, dotyczących obszaru całego województwa.

W Toruniu p. premier również przeprowadził dziś rozmowy z prezydentem miasta, interesując się szczególnie inwestycjami, których miasto w ostatnich latach dokonało.

Konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce

Nowy Jork, 16. 6. ŻAT. Jutro nastąpi w Nowym Jorku otwarcie XXXI dorocznej konferencji Federacji Żydów Polskich w Ameryce. W związku z tą konferencją na Wystawie Światowej w Nowym Jorku proklamowano na poniedziałek specjalny dzień, „Federacji Żydów Polskich".

„Muzeum rasowe" powstaje w Berlinie

Berlin, 16. 6. PAT. Minister nauki, wychowania i propagandy polecił niemieckiemu towarzystwu dla badań rasowych wypracowanie wniosków w sprawie utworzenia „muzeum rasowego", które powstać ma w Berlinie.

Powrót angielskiej pary królewskiej

Halifax, 16. 6. PAT. Po ostatnich uroczystych oficjalnych pożegnaniach król Jerzy i królowa Elżbieta o godz. 21 min. 45 udali się na molo, gdzie zarzucił kotwicę m/s „Empress of Britain". Angielską parę królewską odprowadzili na pokład statku gubernator generalny Kanady i pani Tweedsmuis, premier kanadyjski Mackenzie King, który towarzyszył im podczas całej podróży po Kanadzie oraz Stanach Zjednoczonych oraz członkowie rządu Nowej Szkocji. W porcie zgromadził się olbrzymi tłum, obliczany na kilkadziesiąt tysięcy osób. O godz. 22-ej rozległa się salwa 21 strzałów armatnich. — Statkowi towarzyszyły krążowniki brytyjskie „Southampton" i „Glasgow" oraz torpedowce kanadyjskie. Ponad statkiem unosiła się eskadra samolotów myśliwskich. Do późnej godziny w nocy z pokładu okrętu widać było na brzegach kanadyjskich ognie zapalone przez nadbrzeżnych mieszkańców.

Nowy inspektor armii brytyjskiej — z wizytą w Finlandii

Helsinki, 16. 6. PAT. W niedzielę, dnia 18 bm. ma przybyć via Sztokholm do Helsinek, w charakterze oficjalnego gościa ministra obrony Niukkanena, naczelny inspektor angielskiej armii terytorialnej generał sir Walter Kirke. Generał Kirke ma bawić w Finlandii 4 dni. Zaznaczyć należy, że generał Kirke już przebywał w Finlandii w latach 1924—25 jako kierownik angielskiej misji wojskowej i opracował swego czasu w tych charakterze plan obrony wybrzeża Finlandii w ścisłej współpracy z fińskim sztabem generalnym. W czasie swego pobytu nawiązał sir Kirke cały szereg stosunków z tut. kierowniczymi osobami i posiada w marszałku Mannerheimie osobistego przyjaciela.

Usiłowany zamach na arsenał w Tulonie

Tulon, 16. 6. PAT. Policja frauska zatrzymała ubiegłej nocy czterech osobników, którzy usiłowali przedostać się przez mur, otaczający tuloński arsenał wojskowy. W chwili aresztowania osobnicy ci stawili opór agentom policyjnym, przy czym wywiązała się strzelanina, w wyniku której jeden z usiłujących przedostać się do arsenału, został ciężko ranny.

„Polska wyzwoli Czechy"

Czescy patrioci pragną unii polsko-czeskiej

Warszawa, 16. 6. (A). Z Pragi donoszą: W czeskich kołach młodzieżowych i robotniczych, wśród których działają organizacje konspiracyjne, walczące z hitlerowcami, co raz większe zainteresowanie wzbudza stanowisko Polski. Prasa czeska podaje oczywiście bardzo mało wiadomości z Polski, jednakże te, które zamieszcza budzą powszechne zaciekawienie. M. in. w prasie czeskiej ukazał się przedruk artykułu generała Żeligowskiego w „Słowie", stwierdzający, że Polska powinna bronić Nowiańszczyzny przed zalewem niemieckim.

Coraz częściej można się w kołach patriotów czeskich spotkać z twierdzeniem, że wyzwolenie przyjdzie z Polski. Koła te zaczynają coraz częściej myśleć o swej przyszłości narodowej w oparciu o Polskę. Tak np. na terenie organizacji konspiracyjnej dyskutowana jest sprawa unii polsko-czeskiej ze wspólnym wojskiem i wspólnym kierownictwem polityki zagranicznej. Organizacje te wysuwają postulat, by już obecnie zacieśnić współpracę z Polską. M. in. lansowany jest projekt o zwrócenie się do polskiego rządu z propozycją, by radiostacja w Katowicach nadawała audycje dla Czech, któreby informowały tamtejszą ludność o istotnym położeniu międzynarodowym.

Zakaz zawodów sportowych w „protektoracie"

Berlin, 16. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że rząd protektoratu wobec zajść, jakie miały miejsce w czasie meczu footbalowego w dniu 8 czerwca, zmuszony jest wydać zakaz urządzania wszelkich zawodów sportowych aż do dn. 30 czerwca włącznie. Jedyny wyjątek uczyniono dla wyścigów konnych, które nie są objęte zakazem.

Rumunia oparła się presji Rzeszy

Paryż, 16. 6. PAT. „Oeuvre" w korespondencji z Bukaresztu zwraca uwagę na zwiększający się nacisk niemiecki na Rumunię.

Dziennik donosi, że rumuńskie władze bezpieczeństwa przejęły instrukcje, wydane dla tajnej sieci agentów niemieckich, nakazujące szerzenie niepokojów politycznych i społecznych, oraz prowokowanie incydentów na granicy sowiecko-rumuńskiej. Według informacyj dziennika, Rumunia była w ostatnich dniach przedmiotem silnej presji gospodarczej ze strony Rzeszy, jednak zdołała się jej oprzeć, a to dzięki zdecydowanej postawie jaką zajął król Karol.

Dalsze obostrzenia dla żydowskich importerów owoców

Warszawa, 16. 6. (g. m.) Jak się dowiadujemy, wyłonił się obecnie wśród kół decydujących w tym zakresie projekt zredukowania udziału aukcji w kontyngentach importowych owoców południowych z 10 do 5 proc., przy czym te 5 proc. oddane by zostały do uznania izb przemysłowo-handlowych.

W obecnych warunkach oznacza to dalsze zredukowanie udziału kupiectwa żydowskiego w imporcie owoców południowych, gdyż w chwili obecnej istnieją 2 aukcje, z których jedna jest z udziałem kapitału żydowskiego.

Ciekawe, że niedawno jeszcze udział aukcji w kontyngentach importowych owoców południowych wynosił 20 procent.

Należy też zauważyć, że opracowane zostały nowe normy kwalifikacyjne dla importerów, które uderzą silnie w handel żydowski.

Według tych norm, które zaczną obowiązywać po przejściowym okresie 6-o miesięcznym, o wpisaniu na listę importerów decydować będzie Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego, po zasięgnięciu opinii odnośnej organizacji branżowej oraz terytorialnie właściwej Izby przemysłowo-handlowej.

Właściciel firmy ma się wykazać m. in. wyciągiem z rejestru karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, kierownik zaś firmy — 2-u letnią praktyką w branży owocarskiej, lub też ukończoną szkołą handlową.

Istniejące już firmy importowe winny się wylegitymować, że należą do kupców rejestrowych, że obrót każdej z nich w imporcie za ostatnie 3 lata wynosi łącznie przynajmniej 1½ miliona zł. i że posiadają składy nadające się dla importu owoców.

Wreszcie każda firma importowa będzie musiała złożyć odnośną deklarację, wyrażającą zgodę na kontrolę swojej działalności przez Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego, wzgl. przez odnośną organizację branżową, upoważnioną przez Komitet Przywozowy.

Czy zahamowanie etatyzmu miejskiego?

Warszawa, 16. 6. (g. m.) Opracowany obecnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt ustawy o zakładach i przedsiębiorstwach samorządowych powinien — w razie właściwej jego realizacji — przyczynić się do zahamowania etatyzmu na odcinku samorządowym.

I tak samorządy, pragnące utworzyć zakład, czy przedsiębiorstwo, muszą nad tą sprawą dwukrotnie obradować. Po pierwszej uchwale zarząd Związku samorządowego zbadać musi celowość utworzenia przedsiębiorstwa, przeprowadzić skrupulatne badania wstępne oraz zasięgnąć opinii samorządu gospodarczego. O powstaniu przedsiębiorstwa decyduje ostatecznie uchwała druga, wymagająca zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Procedura ta ma m. in. na celu zapobieżenie powstawaniu obiektów gospodarczych na danym terenie niepotrzebnych, lub niedostatecznie przemyślanych.

Jako formę organizacyjną zakładów i przedsiębiorstw przyjmuje projekt przedsiębiorstwa autonomiczne, wyodrębnione pod względem administracyjnym i gospodarczym z ogólnego zarządu związku samorządowego i oparte na własnym statucie.

Wreszcie, pozostawiając przedsiębiorstwom konieczną dla ich działalności gospodarczej swobodę, projekt zapewnia samorządom właściwy wpływ na działalność przedsiębiorstw.

Niszczą niepodległość i — mianują nowego posła

Bratysława, 16. 6. PAT. Prasa słowacka omawia szeroko fakt nominacji posła Rzeszy Niemieckiej w Bratysławie, którym został dotychczasowy konsul generalny w Lublanie Bernhardt.

Podkreśla się też z zadowoleniem fakt nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Watykanem oraz nominację nowego posła węgierskiego przy rządzie Słowacji.

Kronika krakowska

Jutro ogólnokrajowy Zjazd Rzemieślników Żydów w Krakowie

Jak już donieśliśmy, obradować będzie jutro w Krakowie ogólnokrajowy Zjazd Rzemieślników Żydów. Zjazd poświęcony będzie projektowi ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych, będącej dalszym etapem dyskryminacji rzemiosła żydowskiego.

Zjazd jutrzejszy wywołał w sferach żydowskiego rzemiosła wielkie zainteresowanie. Spodziewany jest znaczny udział delegatów z całego kraju.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, Zyblikiewicza 8 m. 2 (tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów:

377 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 306 pomocników handlowych (obojga płci), 183 urzędników prywatnych (obojga płci), 30 magazynierów, 29 inkasentów i kasjerów, 16 krawców i krawczyń, 14 ślusarzy (budowlanych i maszynowych), 10 wojażerów i zastępców, 5 gorseciarek, 5 bieliźniarek, 5 korepetytorów, 5 stolarzy, 5 pomocnic modniarskich, 4 cukierników, 4 dekoratorów, 4 zecerów, 4 elektromonterów, 4 portierów, 4 szoferów, 3 blacharzy, 3 hotelarzy, 3 introligatorów, 3 monterów wod. gaz., 3 mechaników, 2 garbarzy, 2 jeliciarzy, 2 lakierników, po 1 kuferkarzu, ogrodniku, piwnicznym, kosmetyczce, prasowaczu.

Zwierzyniec krakowski w Lesie Wolskim

Znaczenie i wartość Lasu Wolskiego, tego pięknego podmiejskiego parku leśnego, podniosły się znacznie przez założenie i rozbudowę zwierzyńca. Zwierzyniec cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. W piękne dnie roi się tam od zwiedzających, czego przykładem była ub. niedziela. Miłośników żywej przyrody przyciągają nowi czworonożni i skrzydlaci mieszkańcy Zoo, zwłaszcza młode zwierzęta, które światło dzienne ujrzały w tut. zwierzyńcu. Rok bieżący szczególnie pomyślnym jest dla zwierzyńca jeśli chodzi o własne przychowki, bowiem przybyły na świat takie okazy jak: małpka rezus, pekari, jerzozwierze, owce cakle, wrzesówki i t. d. a co jest dość niezwykłe, to przychowek „boćków“ w postaci 2 bocianiąt, które wysiedziały na wysepce stawu i teraz pieczołowitą otaczają je opieką ku uciesze zwiedzających. W zdrowym otoczeniu leśnem zwierzęta czują się doskonale.

Rozbudowa zwierzyńca postępuje stale naprzód i tak: w b. roku znacznie powiększono teren pod rozbudowę, rozbudowuje się sieć chodników, powstają nowe budowle i inne potrzebne urządzenia dla przetrzymywania zwierząt.

Wydawanie zaświadczeń o subskrypcji P. O. P. zakończone zostanie 20 b. m.

Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Krakowie zawiadamia, że akcja wydawania zaświadczeń o spełnieniu obowiązku subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej będzie bezwzględnie zakończona w dniu 20 VI 1939 r. wobec rozwiązania z tym dniem Komitetów Kontroli Obywatelskiej P. O. P.

Podjęcie robót drogowych w powiecie nowosądeckim

Niezależnie od robót drogowych przy budowie autostrady nadpopradzkiej i budowy węzła rożnowskiego, gdzie zatrudnionych jest około 800 robotników, Zarząd Drogowy w N. Sączu przystąpił do gruntownej naprawy szosy na odcinku Tęgoborza—Łososina Dolna. Przy robotach tych znalazło na razie zatrudnienie około 100 robotników. Droga ta jest b. ważną arterią, łączącą N. Sącz z pow. brzeskim.

8 milj. zł. otrzymają wieśniacy z Doliny Dunajca za grunta

Wywłaszczenie gruntów pod budowę wielkiej zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie postępują szybko naprzód. Dotychczas wypłacono wieśniakom za wywłaszczenie gruntu 2,9 miln. zł., resztę, [illegible] zostanie w bież. roku wypłacona.

Stadion na Błoniach krakowskich

Przed otwarciem basenu pływackiego. — Centralny stadion piłkarski pomieści 33.000 widzów

Miejski park sportowy w Krakowie przy alei 3-go Maja realizowany jest od kilku lat stopniowo w miarę napływu funduszów i dotacyj. Po oddaniu do użytku sportowców Krakowa boiska lekkoatletycznego z trybuną, całości urządzeń dla sportów kobiecych łącznie z amfiteatrem oraz popularnego kąpieliska, prace inwestycyjne poszły w kierunku ukończenia pływackiego basenu sportowego, rozbudowy boisk piłkarskich oraz wykończenia urządzeń P. W.

W ciągu czerwca br. prowadzone są intenzywne prace przy basenie pływackim. Basen ten, o wymiarach 50x20 metrów, głębokości wstępnej 1,80 m. do 4,50 m. pod wieżą skoków, która wznosić się będzie do wysokości 10 metrów ponad taflę wody, pomieści 2,500 metrów sześciennych wody. Obecnie obok basenu na nasypie ziemnym buduje się amfiteatralne miejsca siedzące na 3.000 widzów oraz około 500 miejsc stojących.

Obok basenu zbudowano 1-piętrowy pawilon pływacki na szatnie klubowe (7 szatni, każda na 30 osób), który będzie połączony architektonicznie z szatniami kąpieliska w jedną piękną stylową całość, jako przytykający do reprezentacyjnej Alei 3-go Maja. Drugi pawilon pływacki obejmować będzie pomieszczenia dla związku pływackiego, zarządów klubów oraz administracji.

Inwestycja powyższa budowana kosztem 95 tysięcy złotych nie licząc pracy junackich hufców, ukończona będzie już w lipcu br. i uroczyste otwarcie basenu nastąpi w dniu 15-lipca.

Data ta mieć będzie niewątpliwie duże znaczenie dla przyszłości i rozwoju sportu pływackiego na terenie Krakowa. Po zniesieniu bowiem pływalni w Parku Krakowskim na skutek przeprowadzanych planów regulacyjnych miasta, niejednokrotnie wyrażano zdanie że brak warsztatu pracy jest przyczyną zastoju w sporcie pływackim i waterpolowym w Krakowie.

Budowa basenu pływackiego usprawni również i ułatwi użytkowanie mieszczącego się obok kąpieliska, które obsługiwać będzie wspólna stacja szybkobieżnych filtrów. Poziom wody w basenie pływackim będzie wyższy o 2 metry od poziomu basenu kąpieliska, co umożliwi zapomocą dwóch przelewów obniżenie czasu trwania oczyszczania wody z 2 dni do kilku godzin przez przelanie zmagazynowanej wody basenu do kąpieliska. Dla sprawności użytkowania basenu kąpieliskowego jest to moment zasadniczej natury.

Równocześnie przy strzelnicy małokalibrowej rozpoczęto prace przy budowie 1-piętrowego pawilonu strzeleckiego, który przeznaczony będzie na pomieszczenia dla sportów p. w. strzeleckiego, łuczniczego i spadochroniarskiego z biurami zarządów związków, magazynami i pracowniami. W przebudowie znajduje się również strzelnica pistoletowa na 9 stanowisk. Obok istniejącej już od roku strzelnicy małokalibrowej na 30 stanowisk, będzie to najbardziej nowoczesny wyraz techniki w tej dziedzinie urządzeń sportowych.

W ten sposób budowa zachodniej części parku sportowego w Krakowie zostanie ukończona w jesieni b. r., po czym bezpośrednio kierownictwo robót przystąpi do uporządkowania części północnej, a więc boisk piłkarskich o przenośnych urządzeniach, budowy wieży spadochronowej wysokości 30 m., oraz toru hippicznego.

W roku przyszłym komitet budowy przystąpi do urządzenia wielkiej łąki, czyli placu zbiórek o poziomie niższym od poziomu ulicy. Ostatnim etapem prac będzie centralny stadion na 33.000 widzów. Problem zaparkowania samochodów jest już rozważany obecnie i w opracowaniu znajduje się szereg postojów, których ustalenie nie będzie pomniejszać powierzchni terenów sportowych stadionu.

Napad rabunkowy na gimnazjum w Krakowie

W nocy z czwartku na piątek trzech bandytów dokonało napadu bandyckiego na Gimnazjum im. Kaplińskiej przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. Bandyci steroryzowali znajdującą się w Gimnazjum nauczycielkę, związali ją, zrabowali pieniądze z kasy szkolnej, po czym zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Rynek podg. 9, Mogilska 16.

——oo——

Otwarcie wystawy fotograficznej „Kraków i jego okolica“

W dniu dzisiejszym godz. 18-ta nastąpi otwarcie regionalnej wystawy fotograficznej p. n. „Kraków i jego okolica“. Wystawa urządzona staraniem Polskiego Towarzystwa Fotografików w Krakowie, mieści się w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 i otwarta będzie dla zwiedzających w dniach od 18-go do 26-go b. m. w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19-tej.

——oo——

— **EGZAMINY WSTĘPNE DO KL. I** i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego im. Dra Chaima Hilfsteina oraz do kl. I gimnazjum mechanicznego Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie rozpoczynają się w dniu 22 czerwca br. o godzinie 8 (ul. Brzozowa l. 5).

Egzaminy wstępne do liceum ogólnokształcącego Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie rozpoczną się dnia 25 czerwca br. o godzinie 8 (ul. Brzozowa l. 5).

——oo——

— **KOLONIA WAKACYJNA W KOWAŃCU.** Jutro, w niedziele dn, 18 czerwca o godz. 18 w Gimn. Kup. ul. Stradomska 10 zebranie uczestników kolonii.

——oo——

——oo——

Forster wyjechał do Berlina

Warszawa, 16. 6. (Sin). Gauleiter Forster udał się do Berlina po instrukcje.

——oo——

Protest U. S. A. w Tientsinie

Tientsin, 16. 6. (t). Konsul Stanów Zjednoczonych założył energiczny protest wobec władz japońskich w związku z rewizją osobistą, jakiej patrol japoński poddał obywatela Stanów Zjednoczonych Roberta Macann'a w chwili, gdy ten opuszczał koncesję brytyjską.

——oo——

Manewry floty niemieckiej

Sztokholm, 16. 6. PAT. Z Kopenhagi donoszą, że flota niemiecka w sile 40 jednostek bojowych rozpoczęła manewry w Skagerak. Tematem manewrów jest słynna bitwa pomiędzy flotą niemiecką i angielską, jaka miała miejsce na tych wodach w czasie ostatniej wojny światowej.

KOMUNIKATY

— **DZIŚ W KRAKOWIE: „Hatchija"** (Limanowskiego 18) 3.30 pop. plenarne zebranie. — **Młode WIZO** 4 pop. plenarne zebranie z referatem p. mgr. I. Marguliesa. — **Jehuda** 4.30 pop. plenarne zebranie członków i sympatyków w sprawie kolonii w Kowańcu. — **El-Al:** „Sąd nad młodzieżą żydowską".

— Z ORG. WIZO. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w lokalu własnym Szewska 4 posiedzenie Komitetu Centralnego z udziałem delegatek grup prowincjonalnych. Obrady rozpoczną się godz. 10 przedp.

— ODDZIAŁ KRAKOWSKI Związku Komb. Żyd. uruchomił stałą poradnię O. P. L. — mającą na celu przeciwgazowe uszczelnianie pomieszczeń oraz udzielanie bezpłatnych porad. Poradnia czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu Związku, Rynek Gł. 12, II p. w godz. 10—12 i 15—17. Trzechmiesięczny kurs stenografii polskiej urządza Związek Kombatantów Żydowskich. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie, Rynek Gł. 12, II p. od godz. 10—12 i 17—20-tej.

— KOŁO CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW PRZY „OGNISKU". Dziś, godz. 8.30 w sali Ż. D. A. herbatka towarzyska, Goście mile widziani.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE zawiadamia, że Nadzw. Walne Zebranie zostało decyzją prorektora Uniw. Jag. odwołane.

— ZEBRANIE ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH. Dziś 7 wiecz. w lokalu Haszacharu-Przedświtu ul. Zyblikiewicza 8 m. 2, zebranie absolwentów gimnazjalnych. Referat n. t.: Palestyna — w punkcie zapalnym polityki międzynarodowej, wygłosi red. Zygmunt Reich.

— Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE wydaje czarne legitymacje P. Z. N uprawniające do 50 procent. zniżki kolejowej codziennie w lokalu klubowym, Rynek gł. 14, III. w godz. 11—14-tej i 19—21-ej.

— SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI zawiadamia, że w najbliższym czasie rozpoczyna treningi dla zaawansowanej modzieży do lat 15-tu. Zgłoszenia przyjmuje się codz. w lokalu klubowym, Rynek Gł. 14, od godz. 7.30—8.30 wiecz.

— **WIECZORYNKĘ** z bogatym i urozmaiconym programem urządzają wioślarze „Makkabi" na przystani własnej przy ul. Tynieckiej 1 (obok mostu Dębnickiego) dziś w sobotę o godz. 21.

——oo——

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych komedia W. Szekspira „Jak wam się podoba". W sztuce występują: A. Matusiakówna, R. Pawłowska, M. Arczyńska, M. Bednarska, Z. Modzelewski, K. Fabisiak, K. Opaliński. R. Wroński, J. Ziejewski, T. Burnatowicz, A. Possart, A. Fuzakowski. „Jak wam się podoba" powtórzone będzie jutro popołudniu. Jutro wieczorem „W perfumerii", komedia M. Laszlo w premierowej obsadzie.

— PO PREMIERZE „BAR KOCHBY". Wczorajsza premiera „Bar-Kochby" w Warszawskim Żydowskim Teatrze Artystycznym „Wikt" pod kier. Zygmunta Turkowa zebrała w Teatrze Żydowskim na ul. Bocheńskiej elitę Publiczności żydowskiej, która już jest stałym gościem na premierach „Wiktu". „Bar-Kochba" prześcignęła wszelkie oczekiwania i oczarowała poprostu widzów. Niemilknącą burzą oklasków publiczność wywołała mistrza Zygmunta Turkowa, który w „Bar Kochbie" osiągnął szczyt swojej inscenizacyjno-reżyserskiej twórczości, jakoteż cały doborowy zespół artystów i śpiewaków „Wiktu". Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.15 popoł. (po cenach zniżonych) i 9 wieczór. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, i od godz. 2-giej przy kasie Teatru.

— **OSTATNIE WYSTĘPY PAULA BURSTEINA I LILIANY LUX W ŻYD. TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Dziś 4.15 popoł. (po cenach zniżonych) oraz 8.45 wiecz. przebój komedio-muzyczny „Komediant".

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE REWII „STRACHY NA LACHY".** Warszawski teatr Rewiowy „Małe Qui, Pro Quo" wystawia na scenie „SCALI" dziś t. j. w sobotę i jutro w niedzielę poraz ostatni świetną rewię satyryczno-polityczną p. t. „Strachy na Lachy". Na czele zespołu znakomity komik, słynny gwiazdor filmowy Adolf Dymsza. Cała rewia stoi pod znakiem najprzedniejszego humoru, który reprezentują godnie Tadeusz Olsza, Stefcia Górska i Kamińska. Stronę wokalną reprezentują Brzezińska i Bogucki. Konferensjerkę prowadzi Orłow. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 7 i 9.30.

— **POPIS MUZYCZNY UCZNIÓW PROF. POLI I RÓŻY JAKUBOWSKICH** odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 4 pop. w Sali Szkoły Muzycznej im. Wł. Żeleńskiego przy ul. Retoryka 1.

— WIECZÓR AUTORSKI J. GRUBERA W KRAKOWIE. W sobotę 17 bm. godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 wieczór znanego poety żydowskiego J. Grubera. Słowo wstępne wygłosi literat mgr. A. Sandauer, po czym poeta Gruber odczyta cały szereg nowych niedrukowanych jeszcze utworów.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Jak wam się podoba".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i godz. 9 wiecz.: „Bar Kochba".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON" (Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. i godz. 8.45 wiecz.: „Komediant".

REPERTUAR TEATRU „SCALA"

Piątek, godz. 7 i 9.30 wiecz.: Gościnne występy teatru „Małe Qui Pro Quo", rewia „Strachy na Lachy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niebezpieczna kobieta" (Viviane Romance i Tina Rossi) i „Kadeci marynarki" (Lionel Barrymore i in.).
APOLLO: „Gdy Madelon"... (Henri Garat).
ATLANTIC: „Wakacje" (Katarzyna Hepburn, Gary Grant) i „Tajemnica nocnego lokalu" (Charlie Chan).
LOPP: „Pościg" i „Powrót Arsena Lupina" (Melvyn Douglas, Virginia Gruce).
MUZEUM: „Dziewczyna szuka miłości"
PROMIEŃ: „Wyspa skazańców" i „Mój przyjaciel Maharadża".
SZTUKA: „Booloo" (Jayne Regan, Colin Tapley).
ŚWIT: I. „Szarleton" (Borys Karloff) II. „Zaginiona dżungla".
UCIECHA: „Macierzyństwo" i „Wesoła Czwórka".
WANDA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy).

Kalendarzyk czynności wyborczych na XXI. Kongres Syjonistyczny

dla zach. Małopolski i Śląska

23—25 czerwca włącznie — wyłożenie list wyborców. 23—25 czerwca włącznie — termin wnoszenia reklamacji na ręce przewodniczącego Lokalnej Komisji Wyborczej. 26—28 czerwca włącznie — załatwienie reklamacji przez Lokalną Komisję Wyborczą. 28 czerwca — wysłanie odwołań od rozstrzygnięć L. K. W. przez przewodniczącego L. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej. 29 czerwca do 2 lipca włącznie — załatwienie odwołań przez Główną Komisję Wyborczą. 29 czerwca — ostateczny termin wnoszenia na ręce przewodniczącego G. K. W. list kandydatów. 1 lipca — podanie do publicznej wiadomości ważnie zgłoszonyych i uznanych list kandydatów. 4 lipca — podanie do wiadomości przez L. K. W. o miejscowych lokalach wyborczych. 5—7 lipca włącznie — wyłożenie ostatecznie ustalonych list wyborczych. 9 lipca — w y b o r y n a K o n g r e s. 10 lipca — drugi dzień wyborów na Kongres w miejscowościach na Śląsku i Zaolziu (podanych w instrukcji wyborczej). 10 lipca — posłanie protokołów wyborczych przez L. K. W. tych miejscowości w których wybory odbyły się 9 lipca. 11 lipca — przesłanie protokołów wyborczych przez L. K. W. tych miejscowości, w których wybory odbyły się 9 i 10 lipca. 13 lipca — ustalenie wyniku wyborów. 22 lipca — ostateczny termin wnoszenia protestów.

Stosunki polsko-niemieckie w oświetleniu Goebbelsa

Berlin, 16. 6. PAT. Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który ostatnio coraz częściej zabiera głos na łamach urzędowego „Voelkischer Beobachter", ażeby wybielić politykę zagraniczną Rzeszy lub też polemizować z wystąpieniami angielskich czy też polskich polityków, stara się w nowym artykule uzasadnić motywy, które skłoniły Rzeszę do zajęcia Czech i Moraw oraz usiłuje zbijać punkt widzenia lorda Halifaxa, na sytuację międzynarodową i politykę Niemiec.

Omawiając z kolei stosunki polsko-niemieckie, minister Goebbels uważa, że „propozycja kanclerza była łojalna. W sprawie tej — pisze dr Goebbels — doszłoby niewątpliwie do porozumienia między Berlinem a Warszawą, gdyby Londyn nie wtrącił się w zuchwały i przeszkadzający sposób do rozmów". Wtrącenie się jednak Londynu nie miało jednak bynajmniej na celu uspokojenie Warszawy, lecz przeciwnie, Londyn udzielił Polsce weksla in blanco przez co decyzję o wojnie czy pokoju oddał w ręce Warszawie. Wobec tego, że Gdańsk zaliczono do pojęcia niepodległości Polski zachęcono przeto politykę Polski do agresji, co doprowadzić może do najcięższego wstrząsu w Europie.

—W szeregu dalszych argumentów, nie licząc się zupełnie z pamięcią swych czytelników, dr. Goebbels z zadziwiającą łatwością zdaje się zapominać o niesłychanej napastliwości prasy niemieckiej wobec Polski — przypisując jej w dalszym ciągu agresywne zamiary wobec Niemiec.

Dziennikarka polska aresztowana w Berlinie

Warszawa, 16. 6. (Sin). Korespondentka berlińska „I. K. C." p. Heinsdorff, wracając z Londynu, gdzie bawiła na urlopie, zatrzymana została na lotnisku Tempelhof przez urzędników Gestapo. Po interwencji ambasady R. P. korespondentka została zwolniona, przy czym musi ona opuścić terytorium Rzeszy do dnia 24 bm..

Prawo serii czy sabotaż?

Paryż, 16. 6. PAT. Z Sajgonu donoszą, iż we francuskich kołach wojskowych, panuje zaniepokojenie o losy okrętu podwodnego „Phoenix", który wypłynął we czwartek rano na ćwiczenia. Okręt podwodny po zanurzeniu się we czwartek rano, od 30 godzin nie wypłynął na powierzchnię. Okręty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach podjęły poszukiwania. Załoga okrętu podwodnego „Phoenix" liczy 4 oficerów i 67 marynarzy. Łódź zaginęła w okolicach małej zatoki Gam-Ranh u wschodnich wybrzeży Kochinchiny (naprzeciw Filipin).

MAŁE QUI PRO QUO

Mamy całkiem wyraźną pretensję do „Małego Qui pro Quo". Tyle słyszeliśmy dobrego o dotychczasowych programach warszawskich, że po prostu oskoma nas brała na samo wspomnienie. A tymczasem ujrzeliśmy kabaret, który nazywa się powszechnie literackim, grający przeważnie bez dekoracji, o repertuarze solidnym, ale powiedzmy to otwarcie, nie zawierającym żadnych rewelacji.

Nie ulega wątpliwości, że Dymsza jest jednym z najciekawszych obecnie w Polsce artystów rewiowych. Jego ekscentryczne groteski mają już swój styl, swoją hierarchię w opinii publicznej. W jego talencie zawarta jest jakaś specyficzna vis comica, nie poruszająca się po linii najsłabszego oporu, a pobudzająca do śmiechu czasem jednym tylko ruchem deformującym rzeczywistość. Miejmy cierpliwość, bo na pewno w następnym programie ujrzymy całego Dymszę. Na razie jest tylko zapowiedź, ale ta zapowiedź jest już bardzo frapująca.

Że Olsza, znany nasz stary znajomy krakowski, ma dar „odstawiania" soczystych typków ludowo-charakterystycznych, wiedzieliśmy od dawna. Sympatyczne wrażenie robi p. Bogucki, jako odtwórca typowo sentymentalnych piosenek, przy czym zaznaczyć musimy, że p. Bogucki śpiewa te piosenki z dużą prostotą.

Z kobiet zaprezentowała nam się p. Stefcia Górska i porwała znowu publiczność werwą i brawurowym temperamentem. Jest to może jedyna artystka rewiowa, która odziedziczyła po niezapomnianej śp. Zuli Pogorzelskiej pewną dosadność charakterystyki i tonu. P. Brzezińska, znana z chóru Dana po wystąpieniu z niego Fogga, mu dużą inwencję jako pieśniarka. Intryguje publiczność, a przede wszystkim recenzentów p. Kamińska, bo powstaje mimowoli pytanie, czy naprawdę potrafi rywalizować ze Zimińską w demaskowaniu małych podłostek i nikczemnostek ludzkich...

P. Orłow wywołał w Warszawie też sporo dyskusji jako conferencier. Jedni są tego zdania, że do konferencjerki legitymuje go tylko słaba znajomość języka polskiego, którą to legitymację zawdzięcza Jarossy'emu, a inni widzą w nim duży talent charakterystyczny. To jedno jest pewne, że łatwo potrafi nawiązać kontakt z publicznością, która się pysznie bawi.

(—si)

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka **ZOFIA SCHONGUTÓWNA** w nowym lokalu **GOŁĘBIA 3** m. 8, Tel. 109-97, opłata minimalna. 4026k

WPISY: 1) Jednoroczna żeńska szkoła Przysposobienia Kupieckiego (po szkole powszechnej) — 2) Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Administracyjno-handl. (dla absolwentek gimnazjum). 3) Trzyletnie kursy języków obcych oraz dokształcenia handl. kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki tłumaczki. — **ZRZESZENIE NAUCZYCIELI JĘZYKÓW**, Kraków, św. Jana 8 I p. — godz. 8—13. 3352g

ZAPISUJCIE się na roczne **KURSY** księgowości dla **POCZĄTKUJĄCYCH** i **WYŻSZE** Kursy dla **SAMODZIELNYCH** księgowych. Zniżki kolejowe. — Związek Księgowych w Polsce, — Kraków, Al. Krasińskiego 28. Telef. 141-07. 3949k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio, oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 3653g

AKADEMIK przyjmie kondycje w Krakowie lub na wyjazd. Znajomość niemieckiego, angielskiego, hebrajskiego. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6823“. 3591g

KTO ma zainteresowanie dla języka **HISZPAŃSKIEGO** lub tłumaczeń z hiszpańskiego, zechce się zwrócić do Birnera, ul. Urzędnicza 46/8 3649g

INTERNAT — oddzielny chłopców, oddzielny dziewcząt przy Żyd. Gimnazjum, Liceum humanistycznym, — Szkole Powszechnej, Mława. Kuchnia rytualna. Opieka pedagogiczna, lekarska. — Informacje Gimnazjum Żydowskie, Mława. 4082k

ABSOLWENT U. J. wybitny hebraista ze znajomością języka angielskiego, rutynowany korepetytor-wychowawca — przyjmie guwernerkę na wyjazd w okresie wakacyjnym. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6878“. 3634g

KWIATÓW SZTUCZNYCH, GALANTERII SKÓRZANEJ rękawiczek, celofanów i wszelkich przybrań do sukien **SZYBKO WYUCZAM.** Zyblikiewicza 5 **PKO II KL. 25 M.** 3643g

MATEMATYKI, fizyki, udziela absolwent Uniwersytetu i Politechniki. Kremerowska 6 m. 2. Godz. 4—7.

Matrymonialne

POSAŻNĄ się staniesz, mając szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

MAM lat wyżej 30 — bez posagu — szukam wdowca lub rozwiedzionego do lat 50 z jednym lub dwojgiem dzieci — cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Raj — Kraków 101“, Skrytka pocztowa 253. 4058k

PANI, wiek średni, przystojna, wielostronnych zalet dobry zawód, pozna pana na poważnym stanowisku. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia sub „Kulturalna“ — Kraków, Skrytka pocztowa 253. 4050k

FOTOGRAFKI poszukuję — dla mojego brata do zaprowadzonego Zakładu. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią do Foto Krieser, Kęty. 3645g

Lokale

KLUCZEM do fortuny przez szczęśliwy los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

LOKAL sklepowy do wynajęcia, Starowiślna 17. 3058g

KOMFORTOWY pokój z telefonem od zaraz do wynajęcia. Sarego 21/II. 3614g

PANIENKĘ na mieszkanie przyjmę. Ginzig, Kraków, Brzozowa 13. 4060k

POKÓJ umeblowany komfortowy wynajmę sytuowanym zaraz. Dietla 17/I. 3644g

POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla solidnego pana na stanowisku do podnajęcia. Zgłoszenia tel. 170-04. 3564g

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkanie — nowowykończony dom, przecznica Juliusza Lea od lipca do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 3976k

POKÓJ komfortowy osobne wejście, Miodowa 17 m. 2. 3641g

ODNAJMĘ pokój kuchnię umeblowane komfort. Wiadomość: Juliusza Lea 7a/3. 3633g

LOKAL SKLEPOWY w pasażu — wolny zaraz. Krakowska 21. 4051k

GERTRUDY 17 — lokal handlowo-przemysłowy, 3 ubikacje, I piętro od 1 lipca 4066k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, pięknie wyremontowane mieszkanie. — Karmelicka 42 narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia. 4067k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Aleja Krasińskiego 12 — wolne. Dozorca. 3588g

DO WYNAJĘCIA dom, okolica podgórska, blisko rzeki i stacji kolejowej na kolonię ,lub dla rodziny od zaraz. Zgłoszenia Berhang Tymbark Nr 2475. 3061g

2 POKOJE kuchnia komfortowe zaraz do wynajęcia. Lelewela 12 tel. 162-33. 3657g

POKÓJ nieumeblowany osobne wejście do wynajęcia, Kraków, Zyblikiewicza 5/3. 3656g

KOMPLETNIE elegancko umeblowane 2 pokoje, kuchnia, łazienka, z powodu wyjazdu do wynajęcia. — Mazowiecka 8 m. 5. 4080k

POKÓJ komfortowy z telefonem dla pana na stanowisku od 1 lipca do wynajęcia. Sławkowska 25. 3981

PEŁNOKOMFORTOWY pokój dwuosobowy, telefonem od 1 lipca — wolny. — Sarego 9, m. 2. 4069k

ODNAJMĘ na lipiec, sierpień, umeblowane 2 pokoje z kuchnią, centrum. Zgłoszenia pod „Komfort“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 4070k

Kupno

JEDNA szansa w życiu więcej — to los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

HALLO! Telef. 168-21. **Garderobę** noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 3094

KUPIĘ okazyjnie sztrameł w dobrym stanie. Wiadomość: Kordeckiego 3/1. 3557g

INTERES artykułów tekstylnych lub konfekcyjnych w dobrym położeniu w wartości około 30.000.— Zł. za gotówkę kupię. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6733“. 3544g

SKŁADAK kupię okazyjnie. Dietlowska 21/16 między 2—3. 3583g

KAMIENICĘ dochodową — solidnej budowy, natychmiast kupię. Pośrednicy wykluczeni. Kraków, telefon 155-24. 3628g

Interesy handlowe

SZCZĘŚCIE i bogactwo uzyskasz przez los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59 3558k

WYTWÓRNIĘ chemiczną z powodu wyjazdu tanio odstąpię. Wyuczę wyrobu. — Kordeckiego 5/7. 4071k

SPÓLNIK do założenia antykwariatu poszukiwany. — Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8 — „5.000.—“ 4054k

KUPIEC właściciel realności przyjmie zastępstwo poważnej firmy na Kraków, ewentualnie przystąpi do spółki. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorczy“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4056k

OPTYK pierwszorzędny (uchodźca) szuka kapitalisty jako spólnika do założenia przedsiębiorstwa — hurtownego detalicznego. Łaskawe oferty: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6794“. 3580g

SPÓLNIKA do dobrze zaprowadzonego sklepu bławatnego ruchliwej dzielnicy, kapitałem 15—20 tys. bez ryzyka. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6890“. 3640g

INTELIGENT — (gotówka 3.000.—) do współpracy w przedsiębiorstwie wydawn. poszukiwany. — Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8, „Decyzja“. 4055k

POSZUKUJĘ spólnika do rentownego przedsiębiorstwa z kapitałem 10.000 zł. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „6858“. 3613g

Sprzedaż

PERSKI chodnik 4.40x1.08, dywanik buchara, hall, lampy, sprzęty domowe okazyjnie sprzedam. Rynek Kleparski 12 m. 2. oglądać 4—6 4061k

CUDOWNA lokata kapitału. **PARCELA** dwufrontowa 2.000 sążniowa, ulica Grzegórzecka, możliwość budowy, względnie parcelacji. Cena 25.000.— Kraków, — Wielopole 10. **WYRWICZ.** 3693g

OKAZYJNIE do sprzedania szafa kombinowana, sypialnie, jadalnie kaukaski orzech, Bocheńska 5/2. 4073k

FORTEPIAN „Hausmana“ okazyjnie sprzedam. Kraków. Karmelicka 50/3. Tel. 186-99. 4074k

GABINET męski orzechowy, nowoczesny, sypialnię czwórdzielną, jadalnię in ksusową, mało używane w Pierwszorzędnym wykonaniu okazyjnie sprzedam. — Sindel, Wolnica 9, Telefon 225-94. 4077k

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 6.000.— cena 65.000.— gotówką 47.000,— dług Ban ku Gospodarstwa Krajow. **KAMIENICA** dwupiętrowa, **LUKSUSOWY** komfort, bez przenośnego. dochód 6.300.— cena 70.000— gotówką 60.000, sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7, — tel. 143-63. 4057k

SZCZĘŚLIWE losy możesz jeszcze nabyć w popularnej Kolekturze Inwalidów, — Kraków, Grodzka 59. 3558k

KOSTIUMY KĄPIELOWE najnowsze fasony — poleca Pracownia trykotaży **FELMANN, KRAKÓW, SEBASTIANA 23.** 4075k

BIELIZNĘ męską, damską, pyjamy najmodniejsze poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ Szewska 8. 4063k

ANTENY ZBIOROWE I CENTRALNE ściśle według norm i przepisów wykonuje fachowa firma: **„RADIOFON“**, Kraków, — **RYNEK GŁ. 5.** Kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 3603g

NA WYJAZD pyjamy męskie, damskie, dziecinne, — koszule sportowe z krótkimi rękawami poleca najtaniej Wytwórnia Affenkraut, — Stradom 15. 3646g

KUPONY OKAZYJNE na ubrania, zarzutki męskie, kostiumy damskie najtaniej tylko w Składzie Bielskich Resztek **J. MÜNTZ** Stradom 16 **(W PODWÓRCU)** Tel 225-08. 4085k

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Cingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8 3490k

PŁASZCZYKI, Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca **NAJTANIEJ** Obstäder, Rynek 11. 2057k

ODCISKI usuwa niezawodnie „**RIGO**“ 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1967k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

PARASOLE OGRODOWE w wielkim wyborze poleca Fabryka Parasoli „Afka“, — Kraków, Miodowa 10. Ceny fabryczne! 4021k

UWAGA! Koszule sportowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „**EGA**“, Kraków, Szewska 23. 3838k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 3496k

MASZYNY do **SZYCIA**, haftu — najlepsze, nowoczesne, najkorzystniej kupicie gotówką — ratami: Polski Dom Handlowy **KRISCHER** Kraków, Zwierzyniecka 6. Żądajcie cenników. 3434k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca **„MASZYNODOM“** Kraków, Zwierzyniecka 4. 3445k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

OKAZJA! Rękawiczki skórkowe białe 2.90 — Pończochy gazowe 2.50 — Rękawiczki jedwabne 1.20. „Źródło Pończoch“, Plac Dominikański 1. 4027k

LODOWNIE „FRIDDOR“ przez hermetyczne uszczelnienie są doskonałym schronem przeciwgazowym dla potraw. — „Thermia“, Kraków, Prądnicka 20. — Tel. 200-60. 3261k

Różne

Nawet przy ulicy **STAROWIŚLNEJ 17** טוב vis a vis kina „Uciecha“ możesz trafić na szczęśliwy los. — Ciągnienie już 20 b. m. — Ascher Herbst subkol Kolektury Braci Safier. 3615g

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia **DYM.** — Krakowska 30. — parter. 3654g

CZĘŚCI do obciągania guzików, maszynki, aparaty oraz najnowsze formy do plisowania, klosze z baskinem i bez — poleca Okręt — Kraków, Wolnica 8 4078k

RESTAURACJA KRÜGER, Podgórze, Kalwaryjska 2 — wydaje smaczne obiady i kolacje. — Zimne i ciepłe przekąski. Co sobotę **CIULENT.** W każdą niedzielę **FLACZKI.** 3648g

MAGISTER FARMACJI — pięcioletnie z większym kapitałem poszukuje propozycji. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Rutyna — 4005“. 4005k

WPISY

PRZYJMUJE PRYW. ŻYD. KOED.

SZKOŁA POWSZECHNA KARMELICKA 46

CODZ. W GODZ. 9—13

Zdrojowiska

ŚWIAT stoi otworem dla Ciebie, gdy masz los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

NAUCZYCIEL szkoły państ. obejmie kierownictwo i administrację większego pensjonatu, kolonii lub półkolonii. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „6836". 3605g

NOWOCZESNE KARNISZE LUSTRA szlifowane poleca najtaniej Klipstein, Kraków tylko DIETLA 87. 3506k

RABKA. — Pensjonat „STANISŁAWA" Heleny Mifelewowej, telefon 275. 3305g

RABKA. Wakacje w Słońcu i Radości spędzi młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce willa „Porębianka". Ze względów administracyjnych uprasza się z wpisami nie zwlekać. — Zgłoszenia obecnie w Krakowie, Gertrudy 12a od godziny 15—16 i od 19—21. Telefon 104-55. 3335g

RABKA. Komfortowy pensjonat „WARNA", centrum, poleca piękne pokoje, kuchnia wykwintna, rytualna, ceny bezkonkurencyjne, opieka lekarska. — Zarząd Anisfeldowie. 3434g

RABKA. — Pensjonat „LUBICZ" Nowy Świat, — tel. 361, poleca słoneczne pokoje balkonowe, piękny ogród, wykwintna kuchnia. Zarząd Ella Loewenstein. 3462g

RABKA, DZIECI I MŁODZIEŻ znajdą troskliwą opiekę tylko w komfortowym pensjonacie „JANINA" — tel. 253. Opieka pedagogiczna i lekarska. Ogród, polana, las. Rytmika, gimnastyka. Zarząd Mgr Salomei TUCHFELD i Cyla Tuchfeld. Kierown. Przedszkola. Zgłoszenia: Podzamcze 3/10. 3—5. 3565k

RABKA. Pensjonat „Anna" Pełnokomfortowy, przy łazienkach Borgenichtowej — (dawniej w Szczyrku). Telefon 268. 3878k

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. CENY NISKIE. Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. Znany pensjonat „KEH" (naprzeciw parku) po remoncie otwarty. Telef. 384. Zarząd SPIROWIE. 3514g

RABKA. Dzieci młodzież jadą do pełnokomfortowej willi „Krynica". Zarząd Dr. med. SABA BLUMENSTOCK KAHANOWA, DORA BLUMENSTOCK kierown. przed szkola. Zgłoszenia: Miodowa 17/2 —3—5 lub Rabka willa „Krynica". 3572g

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" I kategorii. Telefon 326. Zarząd: Hochmannowie. Strasserowa 2903k

RABKA. Pensjonat STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" tel. 373. Pełny komfort. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na każdym piętrze. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. CENY NISKIE. (Pensjonatu „Janina" więcej nie prowadzimy). 3423k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Swoboda", tel. 376 Poleca słoneczne pokoje z werandami, duża polana, las w pobliżu. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 2999k

RABKA: Przyjmuje dzieci w wieku szkolnym. Opieka troskliwa i fachowa. Zgłoszenia: Jakubowska, Kraków, Zyblikiewicza 5 m. 122 3619g

RABKA. — Jak corocznie przyjmuje ograniczoną ilość DZIECI i MŁODZIEŻY pod troskliwą opiekę do znanego pensjonatu „KEH" (naprzeciw parku) telef. 384). Siły pedagogiczne, — Bella Spirowa i Sala Ascherówna 3514g

RABKA. „Niezapominajka" Poniatowskiego 2, komfort, ogród, tarasy — przyjmujemy jak dawniej młodzież, dzieci szkolne pod staranną opieką — kuchnia rytualna, wykwintna. Dunkelblau-Fränklowa. 4053k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Mery" droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna, Ceny niskie. Wnuk. 3450k

SŁOŃCE, ODPOCZYNEK, i ZDROWIE znajdziesz na koloniach letnich ŻYD DOMU AKADEMICKIEGO i Lw. Okr. „MAKABI" w KRYNICY - ZDROJU. — Komfortowy budynek p. Sterna w odległości kilku minut drogi od Łazienek. Cena za turnus 4-tyg. zł 125.— SZCZYRKU. Najpiękniejsza miejscowość w Beskidzie Śląskim. Pełnokomfortowy budynek „Zakopianka". — Cena za turnus 4-tyg. zł. 110.— PIWNICZNEJ ZDROJU. Komfortowy budynek w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Cena za turnus 4-ro tyg. zł 98.— Wyżywienie na wszystkich koloniach wykwintne, pensjonatowe 5-cio razowe dziennie. Pokoje obszerne, słoneczne 2 i 3-osobowe. 50% ZNIŻKI KOLEJOWE INDYWIDUALNE W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. — Zgłoszenia i informacje: LWÓW, sekretariat Żyd. Domu Akademickiego — ul. J. Stroha 2. Tel. 285-44. WARSZAWA — I. Gierkowicz, ul. Próżna 12/7. Tel. 238-54 od godz. 11 do 13 i od 16 do 21. ŁÓDŹ. Ż. K. S. „Makabi", Al. Kościuszki 21 od godz. 10 do 14 i od 18 do 22. Tel. 241-07. W razie zapytania pisemnego należy załączyć znaczek na odpowiedź. 4092k

ZAKOPANE. KOLONIĘ na lato przyjmę, werandy, duży ogród, gry, zabawy dla dorosłych lub młodzieży. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6720". 3532g

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. Willa Heńka Droga do Białego. Otwarcie 15 czerwca. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22, telefon 172-11. 3255k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 2, tel 189-82. Genia Leuchter. Zakopane, Uciecha, tel. 13-37. 3131k

Tow. „OGNISKO PRACY" w Krakowie, Skawińska Boczna 6

PRZYJMUJE WPISY codziennie od 11 do 13-tej

EGZAMIN WSTĘPNY do Gimnazjum krawieckiego i Gimnazjum bieliźniarskiego dnia 23 b. m.

SZCZYRK. Pensjonat pełnokomfort „ŚLĄZACZKA", kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd Panzerówna. 3632g

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND" ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth.

RABKA

Młodzież szkolna radośnie spędzi wakacje w Instytucie G. Spierera w Rabce willa „PORĘBIANKA". Zgłoszenia: Kraków, Gertrudy 12a — Telefon 104-55

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ZŁOCIEŃ" ulica Piłsudskiego. Kuchnia wykwintna. Zarząd Doroty Frisówny i Janiny Zimenstarkowej. Telefon 1824. 4062k

LODOWNIE
RZEŹNICZE, RESTAURACYJNE POKOJOWE. Hurt-Detal
FABRYKA SATTLER
Kraków, GERTRUDY 24 Tel. 147-51

ZAKOPANE. Pensjonat pod „SZAROTKAMI". — telefon 18-50, droga do BIAŁEGO, poleca pokoje komfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą. KUCHNIA RYTUALNA. Zarząd: Ch. ZIEGER. 3152k

ZAKOPANE PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „ANASTAZJA", ZAMOJSKIEGO. Niedrogo i najprzyjemniej spędzisz urlop u nas. Zarząd: Neuman-Kopelowicz. 3985k

SZCZYRK — pensjonat „BAJKA" pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21. 2816k

LETNISKO W SZCZYRKU! Poleca słoneczne pokoje w pięknie położonej willi „POD BASENEM". Rytualna kuchnia pod fachowym kierownictwem. Stapler. 3635g

A. NUSSBAUM

Kraków, DIETLA 45
CHODNIKI kokosowe
i PŁACHTY nieprzemakalne

KOWANIEC — Nowy Targ 15 minut od stacji kolejowej. Pensjonat „LEŚNA POLANA" przepiękne położenie, pod zarządem Rubinsztein-Marguliesowej. Kuchnia rytualna, wykwintna i obfita Już otwarty. 3545g

ZAKOPANE. — Pensjonat „MASKOTTE" tel. 1981 poleca pokoje komfortowe. — Ceny przystępne. Również przyjmie kolonię do pensjonatu „Lalka" Szmulewiczowa 2998k

ZDROWIE — ŚMIECH — ZABAWA — HUMOR — ZADOWOLENIE tylko na koloniach TOW. ŻYD. STUD PRAWA U. J. K. i „KADRY MŁODYCH" SEKCJA AKAD. W BIAŁYM DUNAJCU — 4 tyg. 98.— zł, w ZALESZCZYKACH — 4 tyg. 98.— zł, w ŻEGIESTOWIE 4 tyg. 118 zł. Pierwszorzędne pomieszczenia, pięciorazowy wikt pensjonatowy. INDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 50 z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Stud. Prawa U. J. K. Lwów, Małeckiego 3; w Krakowie: Mgr Max Fassman, Wielopole 24/5. — Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3514k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze" poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie

SZCZYRK. — WILLA „CIESZYNIANKA" FLEISSIGOWEJ. Po gruntownym remoncie poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum — posiada obszerny ogród, oświetlenie elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. Na czerwiec ceny znacznie zniżone 3857k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

ZAWOJA. W najcudniejszym zakątku Zawoi jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 158-64. 3637g

MUSZYNA ZDRÓJ willa w centrum o 14 pokojach, kuchnia i sale jadalne, światło elektryczne przyjmie kolonię letnią do 50 osób. — Wiadomość I. Meisels, Krynica Zdrój willa Łodzianka. 3901k

KOWANIEC. — Pensjonat „KRAKOWIANKA" pod zarządem Weintraubowej — otwarty. Kuchnia wyborowa, rytualna, ceny niskie.

ZAWOJA. — Zabiorę kilku chłopców 8—14 lat. Opieka pedagogiczna. — Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 1/11.

MUSZYNA ZDRÓJ, pełnokomfortowy pensjonat „KRZEMIENIÓWKA" ul. Ogrodowa, zarząd Schwarzów z Krynicy, już czynny.

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „UROCZE" malowniczo tuż przy lesie położony pod zarz. p. Flaumenhaftowej i Ginzigowej poleca POKOJE SŁONECZNE z tarasami. KUCHNIA WYKWINTNA. 3393g

ZAWOJA. Wyjazd dzieci do pensjonatu Mali Rubinstein we wtorek 20/VI. 3622g

ŻYD. Tow. Krajoznawcze — Lwów urządza kolonie letnie: MUSZYNA, JAREMCZE. Pobyt w komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Zniżki kolejowe. — Informacje i zgłoszenia: Delegat Ż. T. K. Kraków Starowiślna 41 m. 8 w godz. 19—20. 3650g

UWAGA wycieczkowcy do CZERNY! Tanio i dobrze zabawisz się tylko w „CICHYM KĄCIKU"!

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „Widoczna", pięknie położony, blisko łazienek. Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, słoneczne z balkonami. Informacje: Zarząd Pensjonatu. 3023k

STOW. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie odda w dzierżawę willę w Zakopanem na Bystrem. Bliższe informacje w Sekretariacie Przemyska 3, tel. 107-64. 3634g

KOMFORTOWY pensjonat „IWONKA" w Krynicy — tel. 359 poleca słoneczne pokoje z balkonami, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, piękny taras, oraz polana u stóp lasu. Salon brydżowy, fortepian, radio. Kuchnia wykwintna rytualna, na żądanie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości przy każdym pociągu Zarząd J Beimowic. 2945k

MIĘDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z. — JAREMCZE. Opłata za pobyt 4 tygodniowy 110.— zł KROŚCIENKO. Opłata za pobyt 4 tygodniowy zł 99.50. ZAKOPANE. Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. ZNIŻKI KOLEJOWE 55% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. ZGŁOSZENIA i INFORMACJE: sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. WIELOPOLE 9 (Organizacja Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 12—2 w poł. i 7—9 wiecz. 3615g

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PRIMAVERA" pod zarządem Ziuty Malewiczowej i S. Schora — telefon 271 — poleca pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą, zimną wodą, centralnym ogrzewaniem. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna. Honorujemy karnety towarzystw turystycznych. 4089k

MYŚLENICE — Zarabie. Pensjonat Rotha (willa p. Kowalskiej) poleca po gruntownym remoncie słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem. 3420g

USTROŃ. — Pensjonaty ELEONORA i GABRIELA, komfortowe, bieżąca woda, kuchnia wykwintna, duże tarasy, ogrody. Zarząd ERNA LILIENTHAL NICHTENHAUSEROWA. Telefon 72. 3486g

USTROŃ — „TRZY RÓŻE" Telefon 41 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

USTROŃ. — Pensjonat „WIERCHY" Róży Żmigrodowej. Pokoje komfortowe urządzone. Kuchnia wykwintna. Telefon 49. 4091k

NOWY-TARG — KOWANIEC, WILLA „POD LASEM". Miły wypoczynek letni. Zarząd: Teresa Ueberallowa Nowy-Targ — Rynek 35. 3440k

KRYNICA. — Pensjonat „ZALESIE" tel. 364 pod zarządem Waldingerów poleca się PT. Gościom. 4084k

KROŚCIENKO n/DUNAJCEM — PENSJONAT „ADRIA" nowootwarty pod zarządem Heleny Schwanenfeld poleca piękne pokoje z balkonami oraz wykwintną kuchnię. Własne wodociągi. 3582g

KROŚCIENKO. Pensjonat „PODHALANKA" Felicji Klapholzowej. Piękne położenie. pokoje obszerne. słoneczne. Wikt obfity, rytualny, b. smaczny. Ceny przystępne. 3625g

ZAWOJA. Pensjonat „Bryłówka" pod zarządem Cesi Grünfeldowej poleca pokoje słoneczne. Woda, las obok. Kuchnia wykwintna — ceny niskie. 4017k

TRUSKAWIEC. Tanie pobyty ryczałtowe. Willa pełnokomfortowa, kuchnia pierwszorzędna — na żądanie dietetyczna — rytualna (również dla diabetyków). Zniżki przy zabiegach kuracyjnych. ZNIŻKI KOLEJOWE. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 41 m. 8. codziennie od 19—20. 3651g

PIWNICZNA (koło Krynicy) Kolonia Powszechnego Związku Pracowników Handlowych i Biurowych i Techników Dent. w Tarnowie. Komfort, elektryka. Kąpiele mineralne, borowinowe, Poprad. Wykwintne utrzymanie: 3.50. Zgłoszenia Piwniczna, willa Żytkowianka lub Tarnów, Topolowa 6. 3427k

Wolne posady

NIEZALEŻNY się staniesz mając los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

POSZUKUJE się gospodyni do dworu ze znajomością gospodarstwa wiejskiego. — Zgłoszenia: Kraków, Biskupia 2 m. 6 od 9—12 i 2—4. 4024k

ONDULATORKI, manikurzystki poszukuje od zaraz Kraków, Starowiślna 53 — Fryzjer. 4035k

POSZUKUJĘ pierwszorzędnej panny do krawieczyzny damskiej. Szewska 19 m. 12. Kraków. 3604g

HURTOWNIA naczyń emaljowanych poszukuje praktykanta i pakiera z branży oraz praktykantkę biurową. Oferty pisemne podać osobiście między 4—6. Wiener Krakowska 51. 3616g

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyka Löwy Kraków, Dietla 46 poszukuje praktykanta. 3629g

CHŁOPCA 16—17 na praktykę dobrego domu, z poręką poszukuje od zaraz sklep jubilerski. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6701". 3520g

APTEKA w miejscowości klimatycznej Mał. zach. poszukuje asystentki lub początkującej magistry. Zgłoszenia z podaniem warunków Adm. „Nowego Dziennika" pod „4004". 4004k

WYTWÓRNIA bielizny poszukuje panny do szycia i do endlowania. Wiadomość: Kraków, XXII, Bejtana 7 m. 21.

FABRYKA poszukuje zdolnej, samodzielnej modniarki i pomocnicy. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „6827". 3594g

Posad poszukują

MILION szuka właściciela przez los Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

BLOKIERKA — bufetowa, gospodyni z kilkuletnią praktyką, bezwzględnie uczciwa, energiczna, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6730". 3542g

OBEJMĘ nadzór lub współkę pomoc w zarządzie pensjonatem. „Kwalifikowana" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4065k

POSZUKUJĘ intratnego zastępstwa na Zakopane i okolicę, branża obojętna. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4094". 4094k

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 2682g

PANI średniego wieku inteligentna przyjmie zajęcie towarzyszki, ewentualnie opiekę rekonwalescenta także na wyjazd. „Pielęgniarka" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 4064k

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzutki po cenach nader przystępnych. Najnowsza technika kroju! Ignacy Beer, Gertrudy 12, narożnik Sarego. Tel. 205-90 3626g

URZĘDNIK — długoletnia praktyka poszukuje posady całodziennej lub godzinowej w charakterze buchaltera, korespondenta magazyniera, zastępcy. Zgłoszenia pod „Pilny" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4068k

W TARNOWIE poszukuję zajęcia jako magazynier, sprzedawca lub zastępca. — Kaucja gotówkowa lub gwarancja do dyspozycji. — Oferty: Admin. „Nowego Dziennika" pod „6785". 3546g

UCHODŹCA inteligentny — lat 32 szuka posady szofera na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: telefon 211-39. 3627g

Nauka i wychowanie

DO EGZAMINU hebrajskiego ze wszystkich klas oraz do Bar-Micwa przygotowuje sumiennie rutynowany nauczyciel. Przemyska 8, m. 21 od 11—1. 3600k

ZDOLNA krawcowa szyje po domach i również szyje u siebie w domu suknie, bieliznę, szlafroki, pijamy dziecinne, oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich. Cesia Kochen, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 25 — mieszkanie 4 I p. 3586g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8937k

KTO litościwy zechce starszej pani. od wielu lat bezwładnej, wypożyczyć krzesło ruchome (Rollstuhl)? — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3661". 3661g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA — Kraków — Plac Nowy. 3436g

BEZPŁATNY zabieg przez czerwiec dla Pani zakupującej kosmetyki w gabinecie wiedeńskim „Ariana" Aleja Słowackiego — wejście Grottgera 1. — Telefon 227-01. Najwyższe gatunki — najniższe ceny. 3527g

GALWANIZUJE
NIKLO-CHROM
KRAKÓW, TARŁOWSKA 6
TEL. 119-61.

CYKLINUJE, naprawia i wióruje pokoje tanio i pierwszorzędnie. Konarskiego 12 m. 9. 3559g

REKLAMOWA naprawa DYWANÓW PERSKICH, kilimów. TKALNIA chodników, Józefa 2. Telef. 178-98. 3592g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POŃCZOCHY GUMOWE na tylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-58. 932k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

PLUSKWY, wszelkie robactwo z zarodkami tępi pod gwarancją tylko Zakład Higieny, Kraków, Szewska 24. 8187k

„TEMPO" czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — KAPELUSZE odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „TEMPO" Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25. 145-60. 3577g

„KRAKOWIANKA" źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 3577g

KWIATY, paski i wszelkie dodatki do sukien — Mina Pfefferberg, Grodzka 48. 3639g

PLISUJĘ, klosze, najnowsze wzory po najtańszych cenach Grodzka 48 m. 8. 3639g

FIRANKI. Kapy poleca Mina Pfefferberg, Grodzka 48, również przerabia i czyści po bardzo przystępnych cenach 3639g

ZGUBIONĄ książeczkę udziałową Kasy Stefczyka Nr 49 Biskupice unieważniam. Maria Fortunowa. 3611g

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI. Skrzynie żelazne na popiół wyrabia solidnie — Wawrzyńa 32, Telefon 125-24 4076k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bieliznę, KOZŁOWSKI. — Kraków, Telefon 148-52. 3886k

SKLEJA PO MISTRZOWSKU rozbite kryształy, porcelanę, alabaster marmur, kauczuk i w. in. oraz uzupełnia braki. Kraków, Rynek Gł. 13, II podworzec, II piętro 19. 3608g

ARTYSTYCZNA Tkalnia naprawia bez śladu cery chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę Pogotowie Krawieckie Kraków Grodzka 6, Tel. 180-58. 3839k

MĘŻCZYŹNI!! Jedyny cudowny środek. — Pełnia sił męskich. „Energia" wypróbowany. Pisać natychmiast 55 gr na przesyłkę. „Studio Medio" Kraków, Szewska 7. 4025k

FRYZJER żyd. posiadający kartę rzemieślniczą, dyplom mistrzowski — poszukuje posady kierownika — lub przystąpi do spółki w Krakowie. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „6863". 3621g

KSIĘGOWA rutyn. bilansistka z długoletnią praktyką, władająca biegle niemieckim przyjmie zastępstwo na okres letni lub na godziny. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" „6846" 3610g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Adresować: Paulińska 30 m. 8. 3642g

RUTYNOWANA wychowawczyni-fröblanka, pierwszorzędne referencje, prowadząca samodzielnie kolonię, poszukuje posady na kolonie lub do pensjonatu. — Zgłoszenia pod „6835" Adm. „Nowego Dziennika". 3602g

ZDOLNY, rzetelny intelig., b. kupiec z branży węglowej, mający sporą ilość odbiorców prywatnych poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Na żądanie referencje. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6822". 3590g

90/100 przekonało się, że los „ Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 — to pomost do szczęścia. 3558k

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 3229g

Różne

Z NĘDZY do pieniędzy — przez szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87 3519k

W CAŁEJ Palestynie obejmuję zarząd wszelkich nieruchomości i wszelkie zlecenia. Wracam 15/VII. — Zgłoszenia: Biuro Dzienników, Lwów, Kościuszki 2 — „Adwokat". 4086g

NAJLEPSZA w Krakowie chemiczna pralnia i farbiarnia odzieży oraz parowa dekatyzownia materiałów Franciszka Jogałły — poleca swoje usługi po cenach najniższych. Ul. Dietlowska 93, telefon 141-65. 4079k

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEOLUKSUSOWE" GOLĄ CUDOWNIE. 8392k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.